

# WIEŚCI

## Z GŁOWNNA I STRYKOWA



**Szpital proponuje:  
skontroluj swe serce**

- choć jeszcze czujesz się dobrze. str. 2

**Głownianka nie dostała  
odszkodowania**

za wypadek na chodniku. str. 11

**Harcerze ZHR  
opowiadają**

o swoim obozie. str. 8

**Przyroda** | Niechciani goście w przydomowym ogródku. Jak sobie z nimi radzić?

## Plaga ślimaków - przybyły z południa

Mieszkańcy okolic stacji kolejowej w Strykowie walczą z niechcianymi gośćmi. Ich ogródki oraz przydomowe szklarnie tego lata odwiedzają w większych niż zwykle ilościach ślimaki, które dokuczają nie tylko swoją wszędobylską i niezbyt miłą dla oka obecnością, ale również niewybrednym apetytem na wszelkiego rodzaju zieleninę.

Wchodzące w szkodę ślimaki są brunatno-rude i nie mają skorupki. Na przesłanym przez nas zdjęciu pracownik Łódzkiego Ogrodu Botanicznego, Jacek Lesisz, z niemal stuprocentową pewnością rozpoznał ślimaka wielkiego, gatunek zawleczony do Polski z Europy Południowej, ze sprowadzonymi stamtąd sadzonkami roślin. Ten i jemu podobne gatunki lubią żerować szczególnie na młodych roślinach, o czym tego lata przekonuje się również Łódzki Ogród Botaniczny.

- Po deszczu, wcześniej rano, albo pod wieczór, są wszędzie. Mielśmy w szklarni młodą sałatę, została tak pogryziona, że nie nadawała się już do niczego. Tym, które zauważymy, sypujemy sól, ale te, które się uchowają, albo przyjdą na nowo, wchodzą na wszystko: warzywa, kwiaty - mówi Czesław Lasota z ul. Batorego. Z jego obserwacji wynika, że ślimaki mają swój „matecznik” po przeciwnej stronie ulicy, na bujnie zarosniętej działce przylegającej do koleji.

Co prawda pokonanie ruchliwej ulicy kończy się dla wielu z nich zagładą, co najlepiej widać po deszczu, ale części udaje się jednak dotrzeć do przydomowych ogródków.

Mieszkańcy próbują je zwalczając domowymi sposobami. Jedni zbierają do wiader, inni sypią sól na miejsce, do którego zmierza ślimak lub bezpośrednio na niego, co skutkuje unicestwieniem intruza. Zajęcia te należą jednak do żmudnych, trzeba też mieć na nie sporo czasu.

Co w takiej sytuacji radzą botanicy? - Ślimaków w tym roku jest rzeczywiście bardzo dużo. Najprostszym i najskuteczniejszym sposobem pozbycia się ich jest rozsypanie między rośliny specjalnie do tego przeznaczonych granulek, które można kupić w sklepie ogrodniczym. Ślimaki zjadają w nocy granulaty i padają - mówi Jacek Lesisz. Bardziej cierpliwi mogą pokusić się o zbieranie ślimaków z laską w rękę, bo mięczaki mają to do siebie, że w dzień kryją



Takich oto ślimaków próbują pozbyć się ze swoich ogródków mieszkańcy okolic stacji kolejowej w Strykowie.

się przed słońcem w ciemnych i wilgotnych miejscach, a na

otwarte przestrzenie wychodzą dopiero po zmroku. **ljs**

**RZUT OKIEM** | „A KIEDY WYJDĘ, ZAŚPIEWAM PO ROSIE...”



Czy był to taniec współczesny, ludowy czy może teatralna inscenizacja w połączeniu z polskimi pieśniami tradycyjnymi? Widzowie spektaklu „A kiedy ja wyjdę, zaśpiewam po rosie”, wystawionego 10 sierpnia w skansenie w Nagawkach, musieli sami sobie odpowiedzieć na to pytanie. Nietypowe podejście do folkloru zaprezentowali artyści z Grupy OFF Harnam, wraz z zespołem „Miejskie darcie pierza”. Więcej - na stronie 7. **mak**

**Głowno** | Kontrola podłączeń do kanalizacji  
Urzednicy wyruszą na Targową

Część mieszkańców niedawno skanalizowanych ulic, po zapowiedziach kontroli podłączeń ze strony Urzędu Miejskiego w Głownie, zdecydowała się ubiec urzędników i przyłączyć się do sieci jeszcze bez rygoru decyzji administracyjnej nad głową.

Kierownik głowieńskiego Referatu Ochrony Środowiska i Rolnictwa, Maria Tałajko, nie kryje zadowolenia z takiego efektu rozgłosu wokół kontroli, bo właśnie zmobilizowaniu mieszkańców do wykonania podłączeń ma ona służyć. Naj-

pierw, po około 400 pismach wysyłanych do właścicieli posesji przez Miejski Zakład Wodociągów i Kanalizacji, z korzystną ofertą wykonania podłączenia i propozycją rozłożenia płatności na raty, na ten krok zdecydowało się 30 adresatów. Później, po zapowiedzi kontroli i naszych artykułach na ten temat, do MZWiK chęć podłączenia się do sieci kanalizacji sanitarnej zgłosiło kolejnych 20 właścicieli domów. W rzeczywistości urzędnicy jeszcze nie ruszyli w teren na kontrolę, bo przez cały lipiec trwała weryfikacja stanu faktycznego, czyli tego, jakie adresy należy zakwalifikować do kontroli. **str. 5**

**Głowno** | Inwestycje miejskie  
Na remont Złotej  
trzeba poczekać

Jedną z najdłuższych wyczekiwanych inwestycji spośród tych, które w tym roku ma przeprowadzić Urząd Miejski w Głownie, jest odwodnienie i remont ul. Złotej. Plany jej wykonania nie uległy zmianie, ale na rozpoczęcie robót trzeba będzie jeszcze trochę poczekać.

Ulica Złota, która znajduje się niemal w ścisłym centrum miasta, po wszystkich większych opadach deszczu czy też po roztopach w kilku miejscach zmienia się w rozlewisko. Przez powstałe

kałuże niekiedy trudno jest przejechać nawet samochodem, nie wspominając już o pokonaniu go motorowerem czy rowerem. Złota jest też ulicą ważną dla miasta, gdyż przy niej mieści się siedziba tutejszej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Władze miasta oraz radni pracując nad wyborem inwestycji na ten rok postanowili w końcu rozwiązać i ten problem. Inwestycja będzie realizowana przez urząd oraz Miejski Zakład Wodociągów i Kanalizacji. **str. 3**

**Głowno**  
Dla dzieci  
z hospicjum

Stowarzyszenie Na Rzecz Kobiet w Głownie, wspólnie z parafią pw. św. Jakuba Apostoła, organizuje pomoc dla dzieci przebywających w hospicjum Fundacji Gajusz w Łodzi. Pod opieką hospicjum (domowego i stacjonarnego) znajduje się pięćdziesięcioro dzieci w wieku od 3 miesięcy do 18 lat. Odpowiadając na ich potrzeby w Głownie prowadzona jest zbiórka artykułów pielęgnacyjnych, higienicznych i spożywczych. Potrzebne są: oliwki, balsamy do ciała, chusteczki nawilżające, płyny do kąpieli, szampony do włosów, żele pod prysznic, pampersy (w rozmiarach od 1 do 5), maszyny i pianki do golenia (dla dwóch 18-letnich chłopców), zupki, desery w słoiczkach (dla dzieci od 3 miesięcy do 4 lat), kaszki owocowe, mleko w proszku, mleko dla niemowląt i pościel dla dzieci.

Zbiórka ruszyła z początkiem sierpnia. Dary można przynosić do kancelarii parafialnej lub na plebanię. **ewr**

### INDEKS

Punkt zapalny >10

Ogłoszenia >26

Sport >32

Pogoda >34



# Aktualności



Wakacje w Bronisławowie. W piątek, 8 sierpnia, grano w karty.

Bronisławów | Wakacje w GOUK

## Półkolonie na finiszu

Kończą się wakacyjne zajęcia dla dzieci z gminy Głowno, organizowane w Gminnym Ośrodku Upowszechniania Kultury w Bronisławowie. Na ostatnie czwartkowe spotkanie, 14 sierpnia, zaplanowano grillowanie.

My odwiedziliśmy dzieci wypoczywające w Bronisławowie w miniony piątek, 8 sierpnia. Tym razem na miejscu było 7 dziewcząt i 3 chłopców. Opiekę nad nimi sprawowała „ciocia” Agnieszka Grzegdała z GOUK. Uczestnicy grali w gry karciane w drewnianej altanie i bawili się na podwórku. Kiedy kolejną partycję gry wygrała 10-letnia Ula z Konarzewa, porozmawialiśmy chwilę z dziećmi o tym, jak spędzają lato i co lubią robić w wolne od nauki dni.

Ula, która bardzo lubi rozmawiać i przyjeżdża do Bronisławowa z Konarzewa z rodzeństwem, powiedziała, że wybornie smakuje jej mrożona herbata. Dziewczynka lubi grać w karty, a zwłaszcza wygrywać. Ula i jej 8-letnia siostra Alina z dużą wprawą wykonywały też ozdoby (nazywane przez nie „filofunami”) wypłatane z kolorowych żyłek: bransoletki, sznurki do kluczy itp. Ponadto obydwie siostry lubią też zajęcia plastyczne. – A ja uwielbiam skakać na skakance! – dodała Ula i po tym oświadczeniu wszystkie nasze rozmówczynie przyznały, że też bardzo to lubią.

9-letnia Marcelina powiedziała nam, że bardzo podoba jej się, że w ogóle są zorganizowane zajęcia w Bronisławowie, a najbardziej lubi kolorowanie obrazków

i układanie puzzli. 7-letnia Marta z upodobaniem grywa w karty, a jej rówieśnica Karolina – maluje i robi kwiatki z bibuły. Najmłodsza w grupie, 6-letnia Michalina, chętnie jeździ po wykostkowanym placu ośrodka na rolkach. Ponieważ mieszka w Bronisławowie, na zajęcia przyjeżdża rowerem. Pozostałe dzieci zwykle dowożone są przez rodziców samochodami z bardziej odległych miejscowości.

W ramach półkolonii dzieci były też na wycieczce w łódzkim ZOO i na pływalni w Skierniewicach. W obydwu przypadkach uczestnicy płacili jedynie za bilety wstępu, a transport na miejsce finansował Urząd gminy Głowno. Zwykle w tygodniu na zajęcia przybywało do Bronisławowa około 20 uczestników osób, ale np. do ZOO pojechało 50 osób.

ewr

Dmosin | Gminna Biblioteka Publiczna

## Warsztaty z Se-ma-for-em zaciekały dzieci i dorosłych

Piętnaście osób wzięło udział w drugim tegorocznym spotkaniu łódzkiego studia produkującego filmy animowane Se-ma-for z mieszkańcami Dmosina w ramach akcji Se-ma-for On Tour 2014, które odbyło się w minioną sobotę, 9 sierpnia, pod egidą tutejszej biblioteki. Jak się okazało, było to kilka bardzo przyjemnie spędzonych godzin.

– Dostaliśmy gotowe zdjęcia okolic kościoła, ale nie z tej oglądanej przez większość przejeżdżających tędy osób perspektywy, ale od strony dzwonnicy. Zdjęć było 6 w tonacji czerni i bieli, a naszym zadaniem było urozmaicić je w kolorze, później powstanie z tego animacja. Sami też zresztą otrzymaliśmy krótkie przeszkolenie z tego, jak robi się filmy animowane – mówi Karolina Kubiak, jedna z mam uczestniczących w sobotnich warsztatach.

Na zdjęciach ubarwionych przez panią Karolinę ożywa romantyczna historia: w dmosińskiej scenerii spotykają się chłopak i dziewczyna. Ośmioletni syn pani Karoliny poszedł w inną stronę – do zdjęć domalował ptaka, który na pobliskim drzewie właśnie zauważył dla siebie smakowitą kąskę. – Domalowałem też panów, którzy malowali kościół – mówi Kacper Kubiak.

Na warsztatach z łódzkim Se-ma-for-em pofantazjowa-



Animator Tomasz Rolniak pokazuje dzieciom efekty ich pracy.

ła też rodzina państwa Kulczyków. Rodzice: pani Violeta i pan Artur postanowili przede wszystkim ubarwić kościół, zaś ośmioletnia Klara namalowała fioletowe chmurki i ufo. – Przy sobocie w domu zawsze znalazłoby się sporo rzeczy do zrobienia, a tak spędziliśmy miło czas z naszymi pociechami. Na początek było trochę stresu, dzieci do tego na pewno podeszły bardziej naturalnie, ale chyba i nam udało się w końcu stworzyć coś ciekawego – mówi Artur Kulczyk.

Zarówno on, jak i pozostali uczestnicy warsztatów, ciepło wspominali film o Dmosinie, który powstał po pierwszych częściach spotkań z animatorami. Z niecierpliwością będą teraz czekać na drugi – rezultat sierp-

niowych warsztatów – który zostanie zaprezentowany na kolejnym spotkaniu, 13 listopada.

– Nasze spotkania mają na celu nie tylko zarażanie nowych osób animacją, ale generalnie rzecz ujmując przywożenie kultury z większych, miejskich ośrodków, do małych miejscowości czy wsi. To propozycja zarówno dla starszych, jak i młodszych, bo animacja, wbrew pozorom, nie ma jednej grupy odbiorców. To prawda, że im człowiek starszy, tym widzi świat inaczej, poważniej, co nie znaczy, że nie możemy tego wykorzystać – mówi Faris Masaad, manager projektu.

Sobotniej wizycie animatorów towarzyszył pokaz filmowy „Moje miejsce moja kultura”, a w nim kilka krótkich metraży. Ijs

Głowno | Inwestycje miejskie

## Na remont Złotej trzeba poczekać

dokończenie ze str. 1

Ten drugi zajmie się uzupełnieniem przyłączy do kanalizacji sanitarnej w posesjach, gdzie jeszcze nie zostało to zrobione.

Miasto, a w zasadzie wybrany w przetargu wykonawca, na swoje barki weźmie sprawę budowy kanalizacji deszczowej, odbudowę nawierzchni drogi i budowę chodnika.

Jak usłyszeliśmy od wiceburmistrza Grzegorza Urbanika,

urząd jest w tym momencie na etapie przygotowywania operatu wodno-prawnego. Chcąc realizować inwestycję, potrzebne jest bowiem uzyskanie pozwolenia wodno-prawnego na zrzut wody deszczowej do rzeki Brzuśni.

Po przygotowaniu operatu zostanie złożony wniosek o wydanie pozwolenia do Starostwa Powiatowego w Zgierzu. To będzie miało około miesiąca na podjęcie decyzji.

Jeśli ta będzie pozytywna, to magistrat będzie mógł ogłosić przetarg, który wyłoni wykonawcę miejskiej części inwestycji.

Wiceburmistrz Urbanik liczy na to, że prace rozpoczną się i zostaną zakończone w tym roku.

Ma również nadzieję, że uda się je przeprowadzić w miarę płynnie, aby w jak najmniejszym stopniu utrudniać pracę głowieńskim strażakom. ki

Kołaczin | Szkoła Podstawowa

## Fitness już jest, rusztowania czekają

Sierpień na półmetku. Do pierwszego dzwonka jeszcze tylko dwa tygodnie. W Szkole Podstawowej w Kołaczinie, tak jak we wszystkich innych placówkach oświatowych na terenie gminy Dmosin, trwają przygotowania.

Wykonana została już nowa instalacja ppoż. Niebawem rozpocznie się malowanie elewacji zewnętrznej budynku. Rusztowania już czekają. Malowanie może przeciągnąć się do pierwszych tygodni września. W pierwszym etapie pomalowane zostanie ściana od strony wejścia na teren szkoły.

Na placu zabaw przy szkole pojawiły się trzy nowe urządzenia do ćwiczeń siłowych. Są to: prasa nożna, orbitek oraz pod-



Szkołę w Kołaczinie czeka malowanie. Póki co, na placu zabaw przybyły urządzenia do ćwiczeń siłowych.

ciąg nóg. Służą one koordynacji ruchowej i budowie mięśni. Z założenia mają służyć rekre-

acji, ale osób starszych: młodzieży i dorosłych mieszkańców tej miejscowości. Ijs



**lowiczanie.info**  
www.lowiczanie.info

**lowiczanie.info**  
www.lowiczanie.info /regiony/Głowno (lub Stryków)



Lokalny internetowy serwis informacyjny. Obraz, dźwięk, opinie.

Głowno | Inwestycje miejskie

# Budowa windy rusza, sygnalizacja jeszcze nie

W najbliższym czasie w Głownie rozpoczną się dwie inwestycje komunalne. Pierwsza z nich, czyli budowa szybu windowego i dokończenie termomodernizacji w przychodni Remedium, rozpoczęła się na początku tygodnia.

Poczekać będą musieli jeszcze mieszkańcy ul. Sikorskiego, gdzie w niedługim czasie powinna rozpocząć się budowa sygnalizacji świetlnej na ruchliwym skrzyżowaniu z ul. Zwycięzców spod Monte Cassino i Sucharskiego.

Przypomnijmy, że prace w przychodni remedium obejmują nie tylko budowę szybu windowego (winda jest wymogiem Narodowego Funduszu Zdrowia – przyp. red.), ale też dokończenie termomodernizacji budynku. Inwestycję wykonywać będzie firma Atrmed z Tomaszowa Mazowieckiego, która zainkasować ma za to 236.483,26 zł. Teren budowy został przekazany wykonawcy pod koniec zeszłego tygodnia. Prace ruszyły zaś na początku obecnego. Zakończenie inwestycji planowane jest w terminie do końca października br. W połowie października gotowa ma być z kolei akomodacyjna sygnalizacja świetlna na ruchliwym skrzyżowaniu ul. Sikorskiego z ulicami Sucharskiego i Zwycięzców spod Monte Cassino.



Na budowę sygnalizacji na skrzyżowaniu Sikorskiego z Sucharskiego i Zwycięzców spod Monte Cassino trzeba jeszcze poczekać.

Inwestycja ta realizowana jest w formule zaprojektuj i wybuduj. Zwycięska w przetargu firma Altum z Krakowa miała zarówno przygotować projekt, uzyskać wszelkie niezbędne pozwolenia i dokumenty, a następnie wybudować samą sygnalizację.

Projekt jest już gotowy, ale firma jest na etapie pozyskiwania niezbędnych pozwoleń w

starostwie w Zgierzu. O ile sama budowa sygnalizacji wymagała by jedynie jej zgłoszenia, o tyle już budowa przyłącza energetycznego wymaga uzyskania pozwolenia na budowę. Formalności z jego uzyskaniem powinny niedługo się zakończyć. Jak powiedział nam sekretarz miasta Jarosław Trojanowski, termin zakończenia tej wartej 167.895 zł inwestycji nie jest zagrożony. **kl**



Choć wydaje się pusto, to na placu budowy pracuje około 30 osób (w chwili robienia zdjęcia budowlancy mieli przerwę).

Głowno | Inwestycja przy Sikorskiego

## Budowa galerii przebiega zgodnie z harmonogramem

Z dnia na dzień coraz bardziej widoczne są kształty przyszłej galerii handlowej, która powstaje przy ul. Sikorskiego w Głownie.

Przedstawiciele inwestora są zadowoleni z postępów prac i liczą na to, że oddanie jej do użytku pod koniec tego roku jest realne.

Budowę galerii zajmuje się firma Conrad, której pracownicy przez 6 dni w tygodniu wykonują roboty w bardzo szybkim tempie.

Szybko idzie też proces komercjalizacji przyszłej galerii, czyli znajdowanie podmiotów, które będą tu w przyszłości prowadziły działalność. Zainteresowanie jest duże, bo na ten moment, jak szacuje przedstawiciel inwestora, spółki Locrum, To-

masz Kaczmarek, udało się znaleźć chętnych do wypełnienia już 80% powierzchni przyszłej galerii.

Z informacji uzyskanych od niego wiemy, że w galerii pojawią się m.in. sklep Pepco, drogeria Rossmann, odzieżowy Top Secret, obuwnicze CCC, punkty firm wędliniarskich Pamsa i Grot czy też sklep z artykułami gospodarstwa domowego Bibelo. **kl**

Głowno | Gimnazjum Miejskie

## Szkolna kuchnia jak nowa

Bardzo dużo prac udało się wykonać w okresie wakacji w Gimnazjum Miejskim w Głownie. Siłami pracowników szkoły odremontowane były lub są sale lekcyjne, a nowy wygląd zyskała także kuchnia i świetlica.

Uczniowie, którzy wrócą w wrześniu na zajęcia, będą mile zaskoczeni zmianami w wyglądzie szkoły. Odświeżona i pomalowana została świetlica. Przygotowana została także sala, w której ma powstać ekopracownia (przypomnijmy, że szkoła uzyskała 37.400 zł na budowę ekopracowni z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi).

Lepiej dostosowana do swojej roli zostanie także sala teatralna, w której m.in. pomalowano na czarno część pracowni, w której stanie scena. Przygotowane mają też zostać miejsca dla widzów.

Największe zmiany, do jakich doszło latem w szkole, dotyczą jednak kuchni i jej zaplecza. Pracownicy szkoły: Andrzej Lewandowski, Roman Zwierchowski i Michał Dziewiór przygotowali m.in. pomieszczenie, w którym obierane będą warzywa oraz odremontowali miejsce, w którym przyjmowane będą zwroty naczyń. W tym miejscu zamontowano także nowe drzwi. W gimnazjalnej kuchni pojawiła się także nowa kuchenka i szafki. **kl**



Wszystkie prace wykonywane są siłami pracowników szkoły.

## Dmosin | Gmina ubiega się o pieniądze Cztery małe, ale za to cenne projekty

Gmina Dmosin ubiega się o dofinansowanie czterech tzw. małych projektów w ramach ostatnich środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013.

Wnioski zostały już złożone w Lokalnej Grupie Działania Mroga, która w sierpniu dokona ich wstępnej weryfikacji, by później przekazać je Urzędowi Marszałkowskiemu w Łodzi.

Pierwszy wniosek dotyczy wrześnieńskich dożynek gminno-powiatowych, drugi – wydania map: turystycznej, przyrodniczo-krajobrazowej oraz tematycznej związanej z miej-

scami pamięci narodowej na terenie gminy, trzeci – publikacji na temat historii gminy Dmosin z wykorzystaniem zebranych do tej pory materiałów na przykład podczas szkolnych konkursów na wywiady z najstarszymi mieszkańcami, zaś czwarty – zakupu nowych krzeseł do świetlicy w OSP Dmosin.

Łączna wartość projektów to ponad 74 tys. zł, natomiast wnioskowana przez gminę kwota dofinansowania – 55 tys. zł. Projekty byłyby realizowane we współpracy z Gminną Biblioteką Publiczną i Ochotniczą Strażą Pożarną, a także powiatem brzezińskim. **ljs**

REKLAMA

**DOSTAWY GAZU**  
tel. 801-402-403

**45 zł**

**Łowicz i okolice**  
DOJAZD DO KLIENTA - GRATIS

**NOWO OTWARTY**

# SKUP ZŁOMU

- METALI KOLOROWYCH
- AKUMULATORÓW
- FOLII
- MAKULATURY
- ZUŻYTE RTV, AGD
- Możliwość odbioru z posesji
- PODSTAWIAMY KONTENERY

**SANNIKI ul. Fabryczna**  
Tel. 790-288-790 czynne: non-pt. 8-16, sob. 8-13  
Skup Złomu Młodzieżyn ul. Sochaczewska 8,  
tel. kom. 692-284-544; 606-805-856

**HYDRO-SPAW s.c.**

- EKOGROSZEK 890 zł/tona 27 kJ transport gratis
- GRZEJNIKI ALUMINIOWE 22,80 zł z VAT 8%
- KOTŁY: GAZOWE, OLEJOWE, EKOGROSZEK, PELET
- MONTAŻ INSTALACJI: CO, WOD.-KAN., GAZOWYCH
- USŁUGI HYDRAULICZNE

W OFERCIE ARTYKUŁY OGÓLNOBUDOWLANE

**PROMOCYJNE CENY! Tynk silikatowo-silikonowy Ceresit (wszystkie kolory)**  
Łowicz, Poznańska 162/164, e-mail: hydro-spaw.lowicz@wp.pl

• SPRZEDAŻ 536-436-036 • USŁUGI 694-873-174

**ODSZKODOWANIA POWYPADKOWE WINDYKACJA NALEŻNOŚCI**

- Prowadzimy wszelkie sprawy odszkodowawcze oraz majątkowe na każdym etapie.
- Pełna reprezentacja klienta.
- Istnieje możliwość dojazdu do klienta

**BIURO ODSZKODOWAWCZO – WINDYKACYJNE**  
ul. Sienkiewicza 10/12 lok. 5, 95-060 Brzeziny, tel. 663 742 876

Główno | Kontrola podłączeń do kanalizacji

# Urzednicy wyruszą na Targową

dokończenie ze str. 1

Przypominamy, że obowiązek podłączenia nieruchomości do istniejącej w ulicy sieci kanalizacyjnej nakłada na obywateli ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

W poprzednim miesiącu weryfikacyjnie skontrolowano jedynie trzy posesje przy ul. Targowej. Jedną osobą po rozmowie z urzędnikami zdecydowała się na wykonanie podłączenia, a w pozostałych dwóch przypadkach pojawiły się problemy z dotarciem do formalnych właścicieli działek.

## Czasochłonne przygotowania kontroli

Aby kontrolerzy faktycznie dotarli tylko do tych właścicieli nieruchomości, którzy jeszcze ani nie podłączyli ich do sieci, ani nie rozpoczęli formalnych starań w tym kierunku, referat musiał zgromadzić stos aktualnych danych, nie zaniedbując przy tym swojej bieżącej działalności. Kierownik Tałajko mówi, że tak dokładne przygotowanie kontroli wiąże się z tym, że Urząd Miejski nie chce narażać się na krytykę ani niepotrzebnie „nakać” tych, którzy już złożyli wniosek do MZWIK, czekają na projekt i wykonanie podłączenia.

– Musimy kontrolę przeprowadzić solidnie – podkreśla Maria Tałajko i dodaje: – Zadaniem urzędników nie jest straszenie mieszkańców karą, bo nie na karaniu nam zależy, tylko na poinformowaniu i przekonaniu obywateli do wypełnienia ustawowego obowiązku. Oczywiście spodziewamy się, że w niektórych przypadkach będziemy musieli wydać decyzję administracyjną, ale zapewniam, że wszystko zostanie przeprowadzone zgodnie z prawem. Kontrola nastąpi po wcześniejszym pisemnym zawiadomieniu, zostanie z niej sporządzony protokół i dopiero następnym krokiem będzie wydanie decyzji.

## Będą rozmawiać i przekonywać

Administracyjna decyzja nakazująca właścicielowi nieruchomości podłączenie jej do miejskiej sieci kanalizacji sanitarnej będzie wskazywała termin, w jakim zobowiązanie powinno zostać wykonane. Niewykonanie go – uznane za wykroczenie – będzie zagrożone karą grzywny od 20 zł nawet do 5 tys. zł. Kierownik Referatu Ochrony Środowiska jest przekonana, że w większości przypadków koszty podłączenia się do sieci będą niższe od górnego pułapu grzywny. Wychodząc z założenia, że lepiej zrobić to, co bardziej się opłaca, przekonuje, że po prostu warto się przyłą-



Tak budowano kanalizację na Targowej. Zdjęcie dokumentuje stan na 17 października 2013.



Zadaniem urzędników nie jest straszenie mieszkańców karą, bo nie na karaniu nam zależy.

czyć. Opowiada też o tym, jak po jednym z naszych artykułów zapowiadających kontrolę do urzędu zgłosiła się mieszkanka jednej z nowo skanalizowanych ulic, której bardzo niskie dochody i liczne komplikacje życiowe nie pozwalają na podłączenie, ale przeraża ją groźba kary.

Kierownik Tałajko poprosiła główniankę, by udała się do MZWIK po kosztorys podłączenia dla swojej działki. Okazało się, że koszty te będą niższe, niż

kobieta przewidywała, a dodatkowo rozłożenie robocizny na niskie raty pozwoli na sfinansowanie inwestycji. Uspokojona i przekonana zdecydowała się na podłączenie i złożyła wniosek w tej sprawie. Uniknie kontroli i groźby kary.

– Tak chcemy to poprowadzić, by nie skrupać się na sankcjach za niewykonanie obowiązku, tylko rzetelnie poinformować mieszkańców, w jaki sposób mogą go wypełnić.

Osoby, które decydują się na podłączenie przez MZWIK, w ofercie zakładu widzą możliwość na pomniejszenie kosztów inwestycji – podsumowuje Maria Tałajko. Podłączenie nieruchomości do miejskiej sieci może wykonać także firma prywatna. W każdym przypadku koszty wykonawstwa spadają na właściciela posesji i są uza-

leżnione przede wszystkim od odległości domu lub zbiornika bezodpływowego od sięgacza w granicy działki. W wielu przypadkach szelne szamba mogą pełnić rolę studni rewizyjnej, co także wpływa na obniżenie kosztów podłączenia.

## Każda wizyta będzie zapowiedziana

Regularna kontrola ma się rozpocząć 18 sierpnia, również od ulicy Targowej. Zgodnie z procedurą, określoną w Kodeksie Postępowania Administracyjnego, wizyty urzędnicze zostaną zapowiedziane listem ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru, które adresaci powinni otrzymać 7 dni przed zapowiedzianą kontrolą. W pierwszym rzucie urzędnicy odwiedzą 30 posesji po obu stronach Targowej. Szacuje się, że kolejne posesje będą kontrolowane co pół godziny. ewr



Kwaterna wojenna z 1939 roku na cmentarzu parafii Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w Woli Cyrusowej.

## Wola Cyrusowa | Cmentarz mariawicki Gmina przyłącza się do parafialnej inwestycji

Na cmentarzu parafii Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w Woli Cyrusowej od 1 września mają rozpocząć się prace brukarskie. Parafia ma zamiar utwardzić kostką wszystkie alejki.

Parafianie czekali na to już od lat. Mówią, że w końcu będzie wygodnie nie tylko pod względem komfortu poruszania się po cmentarzu, ale również utrzymania jego estetyki. W tym drugim przypadku chodzi o chwały, które rozsiewają się nie tylko wokół grobów, ale właśnie również w alejkach. O ile o porządek wokół grobów dbają ich opiekunowie, o tyle z alejkami jest już problem. Inwestycja nie została jeszcze konkretnie wyznaczona, ale jak poinformował nas proboszcz Robert Żaglewski, jej koszty w całości pokryją parafianie.

Do inwestycji na cmentarzu mariawickim przyłącza się też gmina Dmosin, która niedawno przeznaczyła pieniądze na utwardzenie podłoża wokół tuższej kwatery żołnierzy poległych we wrześniu 1939 roku. Obecnie trwa przygotowanie uproszczonej dokumentacji projektowej. – Chcemy, aby te prace zostały zrealizowane na rocznicę 75-lecia bitwy pod Wolą Cyrusową we wrześniu tego roku – mówi wójt Danuta Supera.

Potrzebne kwoty trudno jest jeszcze oszacować. 25 lipca dmosińscy radni, uchwalając zmiany w budżecie, zarezerwowali na ten cel 30 tys. zł. Jeśli środki te nie zostaną wydatkowane w całości to, jak zapowiada wójt Supera, na pewno będą wykorzystane na inne inwestycje. Prace na cmentarzu mają zostać zakończone do 14 września, na kiedy to planowana jest tutaj gminna uroczystość patriotyczna. ljs

## RZUT OKIEM | KĄCIK DLA DZIECI W URZĘDZIE



Od 25 lipca rodzice, którzy musieli przyjść ze swoimi pociechami do Urzędu Miejskiego w Głównie nie muszą się martwić tym, czy pociecha nie będzie się niecierliwić. W korytarzu wejściowym magistratu powstał bowiem... kącik dla dzieci. Mali petenci mogą tutaj porysować, ułożyć puzzle, pograć w gry, a nawet poczęstować się lizakiem. Co ważne, nad dziećmi czuwa tutaj także czujne oko kamery monitoringu. Jak się dowiedzieliśmy w magistracie, kącik cieszy się sporym zainteresowaniem. kl

REKLAMA

Stowarzyszenie Twórców Ludowych Koło w Łowiczu oraz Burmistrz Miasta Łowicza przy współpracy Muzeum w Łowiczu serdecznie zapraszają na:

**„WARSZTATY LUDOWE” do Mini Skansenu przy Muzeum w Łowiczu ul. Stary Rynek 5/7**

w każdą sobotę i niedzielę do końca sierpnia 2014 r. w godz. od 12<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>

Warsztaty prowadzić będą autentyczni twórcy ludowi regionu łowickiego, dzięki którym uczestnicy poznają tajniki wykonania wycinanek łowickich, pajaków łowickich, koronek, haftów, kwiatów z bibuły, dekoracji pisanek wielkanocnych, ceramikę, rzeźbę, kompozycje kwiatowe itp.

Zadanie publiczne pod nazwą: „Organizacja Warsztatów Ludowych w Celu Podtrzymania Tradycji Kulturowej Regionu łowickiego dofinansowane ze środków budżetu Gminy Miasta Łowicza

**PRODUCENT**

**OKIEN SIB Łowicz**

*z widokiem na przyszłość*

**RABAT LETNI**

Energooszczędny profil w pełnej gamie kolorów - 6-cio komorowy Veka Alphasine o szerokości ościeży 9 cm z kłinem docieplającym

**NOWOŚĆ: pakiet 3-szybowy z powłokami niskoemisyjnymi CLIMATOP LUX** – szyba o dodatnim bilansie energetycznym

Spółdzielnia Inwestycji i Budownictwa w Łowiczu, ul. Kaliska 103, tel. 46/837 41 38, fax 46/837 47 98, sib@sib.lowicz.pl www.sib.lowicz.pl www.sklep.sib.lowicz.pl

OKNA Z SIB-U na profilach VEKA NAJWYŻSZEJ KLASY RAL A I NAJPOPULARNIEJSZE W POLSCE

REKLAMA

## U Pana Tadeusza w Domaniewicach

- dwie duże sale weselne (na 200 osób i 150 osób)
- 4 mniejsze sale (od 30 do 100 gości)

## Sala Telimena w Dąbkowicach Dolnych

- do 250 osób

## Nowa Sala Weselna w Woli Gostawskiej

- dwie sale weselne: od 100 osób do 500 osób
- pokoje hotelowe dla gości

Kontakt → tel. 46-838-36-46, 607-930-234

269076

269099

**Bielawy** | Oświata: konkurs na dyrektora został rozstrzygnięty

# Głównianin pokieruje Gimnazjum w Bielawach

Wojciech Baleja, katecheta i pierwszy dyrektor Publicznego Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Głownie, od 1 września pokieruje Gimnazjum im. Józefa Chełmońskiego w Bielawach.

Głównianin wygrał 5 sierpnia konkurs na stanowisko dyrektora bielawskiej placówki, zyskując w tajnym głosowaniu 5 głosów poparcia w 8-osobowej komisji. Jego jedyną konkurentką, Izabela Tokarska, nie przeszła do drugiego etapu konkursu ze względów formalnych – nie przedłożyła dokumentu potwierdzającego jej kwalifikacje zawodowe do nauczania w gimnazjum.

W rozmowie z Nowym Łowiczaniec w piątek, 8 sierpnia, wójt gminy Bielawy Sylwester Kubiński przyznał, że nie miał jeszcze okazji osobiście poznać Wojciecha Baleji. Zgodnie ze wskazówkami z kuratorium, przygotowuje się do powierzenia mu obowiązków dyrektora na 5 lat, choć niewykluczone, że wcześniej dojdzie do połączenia bielawskiego gimnazjum z podstawówką w zespół szkół. Plany takie, o których w gminie mówi się od dłuższego czasu, mają przynieść samorządowi oszczędności, bo finansowanie oświaty pochłania prawie 60% rocznego budżetu gminy. O tym, czy i kiedy zespół szkół w Bielawach powstanie, najpewniej zdecydują już władze samorządowe nowej kadencji, choć wstępnie mówi się o roku szkolnym 2016/17. Na razie struktura organizacyjna bielawskiej oświaty pozostaje bez zmian, a w związku z wynikiem niedawnego konkursu wójt Kubiński ma nadzieję, że nowy dyrektor gimnazjum będzie „właściwym człowiekiem na właściwym miejscu” i doprowadzi do poprawy sytuacji w gimnazjum po wypadkach z jesieni ubiegłego roku, czyli – przypominały – po głośniejszej sprawie



Wojciech Baleja od 1 września pokieruje Gimnazjum w Bielawach.

popobicia trzecioklasisty przez młodszego ucznia, co skutkowało m.in. toczącą się do dziś sprawą w sądzie dla nieletnich.

## Jest o co walczyć

Wojciech Baleja pochodzi z Głowna. Ukończył teologię na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego i kurs kwalifikacyjny z zakresu zarządzania w oświacie. Ukończył też teologiczne studia doktoranckie ze statusem licencjata kanonicznego i jest na etapie pisania pracy doktorskiej na temat znaczenia rodziny w świetle pism prof. Włodzimierza Fijałkowskiego. Prawie całe jego dotychczasowe życie zawodowe związane było z pracą z młodzieżą gimnazjalną i w tym



Pewnych problemów się nie uniknie, ale sądzę, że wiele zależy od tego, co się z tym problemem robi – czy się dalej działa,

środowisku czuje się najlepiej. Zaczynał jeszcze jako nauczyciel religii w 8-klasowej Szkole Podstawowej w Zgierzu, gdzie pracował z uczniami klas VII i VIII. W 2001 r. zawodowo związał się z rodzinnym Głownem, gdzie uczył w Gimnazjum Miejskim oraz w Szkole Podstawowej Nr 1. W roku 2011 został dyrektorem Publicznego Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego, utworzonego przez parafię pw. św. Jakuba Apostoła w Głownie.

Placówką samodzielną kierował do 2013 r., kiedy złożył rezygnację z tej funkcji po kontrowersyjnej decyzji organu prowadzącego, dotyczącej powołania wicedyrektora w placówce, liczącej wówczas zaledwie pięć oddziałów. Od tego momentu zajmował się nauczaniem religii w Gimnazjum Miejskim i Zespole Szkół Licealno-Gimnazjalnym w Głownie.

Decyzję o starciu w konkursie na dyrektora Gimnazjum w Bielawach dokładnie przemyślał. Przygotowując się do spotkania z komisją i opracowując wymaganą koncepcję funkcjonowania placówki, starał się dowiedzieć o niej jak najwięcej. Wierzy w profesjonalizm kadry pedago-

gicznej, bo wykresy edukacyjnej wartości dodanej pokazują, że nauczyciele z Bielaw potrafią dużo osiągnąć ze słabszymi uczniami. Wie, że kwestią bardzo dla tej szkoły istotną jest zapewnienie bezpieczeństwa i temu tematowi poświęcono podczas konkursu wiele uwagi.

Wieloletnie doświadczenia Wojciecha Baleji w pracy z gimnazjalistami sprawiają, że zdaje sobie sprawę, jak poważnego wyzwania się podejmuje. Zna problemy młodzieży w tzw. trudnym wieku i będzie starał się dociec do ich źródła, by im zaradzić, by rodzice uczniów wybierali bielawskie gimnazjum nie dlatego, że jest jedynym w okolicy, ale z wewnętrznego przekonania, że ich dzieci będą w nim bezpieczne i będą mogły rozwijać tu swoje talenty i zainteresowania. Chciałby, aby minione wydarzenia nie rzutowały na publiczny negatywny odbiór placówki.

– Pewnych problemów się nie uniknie, ale sądzę, że wiele zależy od tego, co się z tym problemem robi – czy się dalej działa, czy to działanie jest skuteczne, a jeżeli nie jest, to czy w porę się je zmienia, szukając nowych rozwiązań – mówi. ewr

## Głowno | XXVIII Piesza Pielgrzymka Zapisy już od 11 sierpnia

Jeszcze do 18 sierpnia, w godzinach 18.00 – 20.00, w salce katechetycznej przy parafii św. Jakuba Apostoła w Głownie, będą prowadzone zapisy na XXVIII Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę. Przypomnijmy, że zapisy nie będą prowadzone 15 sierpnia, kiedy to obchodzone jest święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Koszt uczestnictwa w pielgrzymce to 60 zł plus 40 zł za

autobus w drodze powrotnej. Należy też mieć zabezpieczone środki na pokrycie kosztu noclegu w Częstochowie. W tym przypadku koszt uzależniony jest od wybranego przez pielgrzymę standardu.

Chcący wziąć udział w pielgrzymce, przy zapisie muszą mieć przy sobie numer PESEL. Sama pielgrzymka wyrusza na trasę 20 sierpnia, a wraca siedem dni później autokarami. ki

## Mąkolice | Jubileusz kościoła

### Wspomną cztery wieki świątyni

W sobotę, 16 sierpnia, w święto św. Rocha, w Mąkolicach tradycyjnie odbędzie się odpust w zabytkowym drewnianym kościele. Uroczystość będzie połączona z jubileuszem 400-lecia świątyni.

Sumę odpustową o godz. 12.00 gościnnie odprawi ks. dr Stanisław Banach, proboszcz parafii św. Jakuba Apostoła w Głownie, który przedstawi również historię

zabytku z Mąkolic, którego patronami obok św. Rocha są również święci: Wojciech, Stanisław, Katarzyna i Klemens.

Różne źródła mówią o XV-wiecznych, XVI-wiecznych (wg Narodowego Instytutu Dziedzictwa) lub XVII-wiecznych początkach zabytku, data 1614 była wskazywana jako moment rozpoczęcia budowy świątyni. ewr



Salę, w której będzie znajdowała się ekopracownia, przygotowuje Jarosław Kukiela.

## Głowno | Szkoła Podstawowa nr 2 „Dwójka” przygotowuje się na przyjęcie uczniów

W Szkole Podstawowej nr 2 w Głownie trwają prace porządkowe i remontowe. Jak opowiedział nam dyrektor, Elżbieta Czerwiec, malowane są korytarze, łazienki oraz wykonywane naprawy w tych klasach, które tego wymagają. Siłami pracowników szkoły przygotowana jest także klasa, w której mieścić będzie się ekopracownia. Przypomnijmy, że Dwójka oraz Szko-

ła Podstawowa nr 1 i Gimnazjum Miejskie otrzymały z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dotację na ich utworzenie w ramach konkursu „Moja wymarzona ekopracownia”. W przypadku SP2 mowa to u kwocie w wysokości 38.487 zł, co jest największą spośród przyznanych dotacji.

Prace w szkole powinny zakończyć się przed 1 września. ki

REKLAMA

**bp PROMOCJA !!!**

tankuj taniej  
do **15 gr/litr**

**jakość >= cena**

SZCZEGÓŁY PROMOCJI U KASJERÓW  
na Stacji Paliw BP  
ul. Poznańska 26/30  
99-400 Łowicz

**turbo CAR**  
MIEJDA  
Rok założenia 1979

**STACJA KONTROLI POJAZDÓW | BAR | HOTEL**

**HURTOWNIA CERAMICZNO-BUDOWLANA**

**JAKMAR** Łowicz  
ul. Nadburzańska 41  
tel. 46/837-88-13

**POLECA W SUPER CENACH:**

- wanny akrylowe
- kabiny
- baterie
- zestawy podtynkowe
- zestawy natryskowe
- kompakty wc
- meble łazienkowe
- lustra
- zlewy granitowe i nierdzewne
- glazurę
- terakotę
- wełny mineralne
- styropian
- tynki gipsowe
- gładzie
- kleje
- farby
- płyty gipsowe
- profile

**PRACUJEMY:**  
od poniedziałku do piątku  
w godz. 7.00-18.00  
w soboty w godz. 7-15

Skansen w Nagawkach | Koncert z cyklu „Kolory Polski” był w skansenie

# A kiedy wyjdę, zaśpiewam po rosie...

Wyjątkowy spektakl „A kiedy wyjdę, zaśpiewam po rosie...”, inspirowany polskimi pieśniami ludowymi, można było obejrzeć w ostatnią niedzielę, 10 sierpnia, w Żywym Skansenie – Centrum Folkloru Polskiego w Nagawkach.

Był to jeden z koncertów zorganizowanych w ramach objazdowego cyklu koncertowego pt. Kolory Polski. Organizatorem cyklu koncertów Kolory Polski jest Filharmonia Łódzka. Wstęp na wszystkie imprezy jest bezpłatny, a każdy z koncertów odbywa się w innym, atrakcyjnym miejscu.

Przed liczną publicznością, która zajęła większość miejsc w znajdującym się na terenie skansenu amfiteatrze, wystąpiła tym razem Grupa OFF Harnam, działająca w ramach znanego już od kilkudziesięciu lat Zespołu Ludowego Harnam. Towarzyszył im zespół „Miejskie darcie pierza”. Artyści zaprezentowali nowoczesne podejście do polskiego folkloru. Joanna Wolańska przygotowała choreografię, zaś kon-



Folkowe śpiewanie i taniec nowoczesny? Okazało się, że takie połączenie może być bardzo ciekawe.

cepcja muzyczna była dziełem Agaty Butwiłowskiej, Dariusza Trzczyńskiego i Karoliny Zajdel.

Koncert był połączeniem występu kilkusobowego chóru śpiewającego tradycyjne pieśni z grupą tańca nowoczesnego. Chórzyści w niektórych pieśniach grali na niedużych instrumentach: fletach, fujarkach itp. Panie były ubrane w inspirowane folklorem kwieciste sukienki czy też tzw. „podomki”, a tancerze wystąpili w jednolitych, głównie szarych strojach. – Wszystko było świetnie dobrane, wyglądało fantastycznie. Tancerze jakby odgrywali scenki bez słów, nawiązując do śpiewanej właśnie pieśni – zachwycała się występem w Nagawkach Marianna Narewska z Łowicza.

Objazdowy cykl koncertów „Kolory Polski” ma swoją stałą publiczność, która jeździ za festiwalem z miejsca na miejsce. Jest to też okazja do zwiedzenia nowych miejsc. Festiwal gościł w tym roku m.in. w łowickiej katedrze z koncertem Ludwika van Beethovena – Missa Solemnis i w kościele w Bednarach z programem „Jazz loves barok!”.

Najbliższy koncert w ramach „Kolorów Polski” odbędzie się w klasztorze cystersów w Sulejowie. – Nie byliśmy na wszystkich, ale na ponad połowie koncertów na pewno tak. Połączenia tańca z folkowym śpiewaniem się nie spodziewaliśmy – powiedziała nam Joanna Bryk z Łodzi, emerytka, która na koncerty przyjeżdża wraz z mężem. mak

Główno | Miejski Ośrodek Kultury

## Kończą się zapisy na Czar Jesieni

Jeszcze tylko do 22 sierpnia Miejski Ośrodek Kultury w Głownie przyjmuje zapisy chętnych do wzięcia udziału w siódmej edycji Artystycznych Spotkań Seniorów Czar Jesieni oraz towarzyszącego mu konkursu na wiersz „O Głownie piórem seniora”.

Cieszący się co roku bardzo dużą popularnością festiwal, to świetna okazja dla aktywnych seniorów, którzy chcą pochwalić się swoimi talentami. Wystąpić na Czarze Jesieni mogą soliści i duety wokalne, gawędziarze,

kapele ludowe, zespoły wokalne, śpiewacze, instrumentalno-śpiewacze oraz kabarety.

Muzycy będą mogli wykonać jeden 4-minutowy, dowolny utwór. Czas przewidziany dla zespołów to 8 minut. Mogą one zaśpiewać po 2 piosenki, w tym 1 obowiązkowo z repertuaru Anny Jantar, Zbigniewa Wodeckiego lub Skaldów. Kabarety na występy otrzymają 15 minut.

Tradycyjnie już Czarowi Jesieni towarzyszyć będzie konkurs poetycki „O Głownie piórem seniora”. Jak sama nazwa wskazuje, chętni muszą napisać wiersz o mieście nad Mroga. W grę wchodzi też utwory o Czarze Jesieni. Zapisów na festiwal i konkurs można dokonywać do 22



Czarowi Jesieni towarzyszyć będzie konkurs poetycki „O Głownie piórem seniora”.

sierpnia na adres MOK (ul. Kopernika 45, 95-015 Głowno). Udział w imprezie wiąże się z kosztami. Akredytacja dla jednej osoby to kwota 15 zł. Opłatę należy wnieść na konto organizatora do 5 września. Tegoroczny Czar Jesieni odbędzie się 13 września, o 10.00 w MOK. kl

Gmina Dmosin | Szkolne remonty

## W każdym budynku coś się dzieje

W dmosińskim Zespole Szkół Samorządowych oprócz szeroko zakrojonych prac na zewnątrz obiektu, o czym pisaliśmy w WG tydzień temu, pomalowane zostały klasy 1-3 i pomieszczenia przedszkolne oraz korytarz.

Wycyklinowano i polakierowano podłogi. Oprócz nowego wyposażenia dla przedszkolaków, w ramach kompleksowego projektu, gmina chce również wymienić meble i wyposażenie w klasach 1-3. W ubiegłym tygodniu rozesłane zostały zapytania cenowe. Najprawdopodobniej we wrześniu do dmosińskiego gimnazjum zawita też nowa ekopracownia. Gmina zdobyła na nią dofinansowanie w kwocie 39 tys. zł z WFOŚiGW w Łodzi. ljs



Renata Urbańczyk i Mirosława Zuchora myją okna Zespołu Szkół Samorządowych w Dmosinie. To już ostatnie prace porządkowe po wakacyjnym malowaniu w klasach III.

REKLAMA

**Zacisze**  
Łowicz, ul. Kaliska 5

- imprezy towarzyskie
- bankiety
- przyjęcia okolicznościowe
- przyjęcia rodzinne - wesela
- chrzciny
- komunie
- kinderbale

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

tel. 601 346 042

www.szkielkalowicz.pl      www.dworek-nieborow.pl

**Restauracja Szkielka**      **Dworek Biata Dama**

Łowicz ul. św. Floriana 11      Nieborów Al. Legionów Polskich 2  
• sala bankietowa do 350 osób      (naprzeciwko wejścia do Pałacu Radziwiłłów)  
• sala klubowa do 120 osób      • catering      • restauracja • pokoje gościnne • konferencje

• wolny termin kwiecień 2015! • wesela • komunie • przyjęcia

tel. 602 574 891 lub 46 830 02 12

www.stacjanieborow.pl

**Nowa Restauracja Posterunek 77**

jedyna w swoim rodzaju ZAPRASZA na niepowtarzalne potrawy.  
Na miejscu również MUZEUM MOTORYZACJI.

Nieborów 231 A za boiskiem      GPS: 52.0347.8 N  
tel. 501-945-960      20.0353.8 E

**TRENDY**  
HAIR FASHION

SALON FRYZJERSKO-KOSMETYCZNY

**Metamorfozy w TRENDY !!!**  
(koloryzacja, strzyżenie, stylizacja fryzury, makijaż, profesjonalna sesja zdjęciowa)

Jeśli chcesz być poddana darmowej metamorfozie znajdź nas na fb lub odwiedź nasz salon.

Łowicz Plac Przyrynek 18A  
tel. (46) 837-39-35  
663-630-668

ORGANIZACJA IMPREZ OKOLICZNOŚCIOWYCH

**jarzy niak**

TEL. 667 759 067

NOWA SALA DO 100 OSÓB  
ALEJE SIENKIEWICZA 42

ZHR | Wspomnienia z letniego obozu na Kaszubach

# Trzy tygodnie harcerskiej przygody

Pełni wrażeń w sobotę 26 lipca wrócili do Główna z letniego obozu druhowie z 1 Głowieńskiej Drużyny Harcerzy ZHR oraz dziewczęta z formującej się drużyny harcerek. Wypoczywali pod Olpuchem na Kaszubach, a ich wspomnienia z trzech spędzonych tam tygodni są wciąż żywe.

**ELŻBIETA WOLDAN-  
ROMANOWICZ**

ela.woldan@lowiczanie.info

– To był wspaniale spędzony czas, na początku łodzianie traktowali nas trochę z dystansem, ale pod koniec obozu czułem, jakbym był na jakimś zjeździe rodzinnym – mówi 11-letni Staś Wójtowicz, a Magda Balcerska uzupełnia: – Panowała atmosfera wzajemnej pomocy i życzliwości. Po prostu nie chciało się stamtąd wyjeżdżać!

Obóz rozpoczął się 5 lipca, ale kilka dni wcześniej na miejsce pojechała ekipa tzw. kwaterki, czyli starszych harcerzy, którzy w lesie nad malowniczym jeziorem Przywłoczno zorganizowali od podstaw zaplecze sanitarno-kuchenne. Wiązało się to m.in. z koniecznością doprowadzenia wody od najbliższych zabudowań za pomocą węża o długości ponad 1 km.

Komendantem całego zgrupowania, które liczyło 5 podobozów, został drużynowy z Główna, nauczyciel i radny Rady Miejskiej Jan Balcerski. 5 lipca do Olpucha dotarło w sumie 131 uczestników obozu w wieku od 11 do 19 lat. Byli to harcerze z 8 drużyn, w tym 6 drużyn z Łodzi, a także z Nowosolnej i Mileszek. Zastali teren w lesie wyznaczony na obozowisko i... stertę drewna.

– Na początku musieliśmy rozbić namioty i zbudować łóżka

z drewna i sznurka. Udało nam się i już pierwszej nocy spaliśmy na nich – opowiada zastępowy Henryk Wójtowicz. Oprócz łóżek harcerze musieli zbudować inny sprzęt do namiotów, wzniesić bramę, zrobić tablicę ogłoszeń. Pracy nie brakowało.

## Wakacje z fabułą

Każdy z 5 podobozów miał własną „fabułę”, czyli program. Dwa męskie podobozы wcieliły się w powstańców warszawskich, jeden – w żołnierzy wykłetych, jeden podobóz żeński nawiązywał do pierwszego obozu scoutowego na wyspie Brownsea w Wielkiej Brytanii, a drugi podobóz żeński, w którym były 4 młode główki (Magda, Aneta, Ania i Karolina) stanowił odniesienie do Cisowego Dworku Olgi Małkowskiej w Pieninach. Każdy zastęp miał swoją nazwę



**Czas na obiad.** W polowych warunkach potrawy przygotowane przez kucharkę Katarzynę Mikulską smakowały wysmienicie.



**Wyjątkowe wydarzenie** – chrzest 3-miesięcznego Mikołaja, którego rodzice są harcerzami ZHR z Łodzi.

tematycznie związaną z fabułą. Chłopaki z Główna tworzyli Batalion Żubr, a dziewczęta były w zastępie Ostry Wierch. Jeszcze przed obozem dziewczęta otrzymały zadanie odnalezienia niegdyś popularnych, a dziś zapomnianych gier i zabaw dzie-

jących z pierwszej połowy XX wieku. Wiedzę czerpały m.in. od pensjonariuszy głowieńskiego DPS-u. Później już na obozie udało im się zorganizować m.in. rywalizację w toczeniu kółka.

Chłopcy z podobozów powstańczych mieli nadane partyzanckie pseudonimy, którymi posługiwali się tylko podczas meldowania. Hubert był Janem, Henryk – Arnoldem, a Staś – przewrotnie został Nel.

## W harcerskim rytmie

Życie codzienne zgrupowania wyznaczał rytm posiłków, apeli i rozmaitych zajęć. Pobudkę zarządzono łagodnie, bo na godz. 8.00, by harcerze mogli wypocząć po wieczornych atrakcjach. O 8.50 wszyscy stawali się na poranny apel, a o 9.00 było śniadanie, po nim zajęcia obozowe, następnie obiady, a po kolejnych zajęciach, o 19.00 – kolacja. Wieczorami organizowano ogni-

ska lub kominki. Lipcowa susza w lesie znacznie ograniczyła harcerzom swobodę w rozpalaniu ognisk. Każde ognisko musiało być wcześniej uzgodnione z leśniczym. Niekiedy tradycyjne ognisko zastępowano spotkaniami przy świecach.

Uczestnikami obozu byli jedynie harcerze ZHR, bo obóz taki jest jakby podsumowaniem rocznej pracy drużyn i nie zaprasza się do udziału w nim cywilów. Harcerze na apele i ważniejsze uroczystości stawali się w mundurach, natomiast na co dzień nosili zwykłe letnie ubrania. Na wycieczki ubierano się chociażby w mundury polowe, czyli ujednolicone T-shirty, chusty i dół munduru, by w upały nie grzać się w bluzach. Pogoda dopisywała, z wyjątkiem jednej ulewy przez 3 tygodnie było słonecznie

Obozową kuchnię zorganizowano w specjalnych dużych namiotach. Gotowanie potraw

przez kucharkę Katarzynę Mikulską-Podkomorną z podskierniewickiego Makowa odbywało się częściowo na palnikach gazowych, a częściowo w parnikach nad paleniskami. Kucharka, jako znawczyni ziół i leśnego survivalu, na specjalnych warsztatach uczyła dziewczęta o tym, co w lesie można zjeść, włącznie z wysokobiałkowymi żukami. Na szczęście na co dzień gotowała konwencjonalnie i bardzo smacznie, ale żartobliwą propozycję przekąski z żuka powtarzano za każdym razem, gdy czekając na posiłek, ktoś mówił, że jest głodny.

## Religijna uroczystość na leśnej polanie

Wyjątkowym wydarzeniem w życiu obozu był prawdziwy chrzest 3-miesięcznego Mikołaja, synka Ewy i Macieja – instruktorów ZHR z Łodzi. Chrztu udzielił Mikołajowi duszpasterz ZHR ks. kanonik Grzegorz Michalski, który przez tydzień bawił na obozie. Uroczystość odbyła się na polanie przy udekorowanym szyszkami i kwiatami polowym ołtarzu i chrzcielnicy, a zakończyła się zabawą ze śpiewem i tańcami. Połowy chrzest został sfilmowany przez ekipę, która realizuje dokument o ZHR wspólnie z harcerzami z Gdyni.

## Letni trening zaradności

Harcerze nie spędzali całego czasu pod Olpuchem, ale poznawali też bliższą i dalszą okolicę, a ich wyprawy często miały charakter ciekawego zadania do wypełnienia.

– Mieliśmy wycieczkę do Gdańska oraz wycieczki piesze po okolicy. Raz szliśmy za Kościerzynę, czyli około 30 km w jedną stronę. Przenocowaliśmy u gospodarzy, którzy okazali się bardzo gościnni. Chłopaki spali na sianie w stodole, kadra przy ognisku na polu, a my – dziewczyny – na strychu. Gospodyni przynosiła nam herbatę, a jej mąż oprowadzał chłopaków po farmie – opowiada Magda.

REKLAMA

**PUNKT SKUPU  
ZŁOMU**  
najwyższe ceny w regionie

**ZŁOMOWANIE  
POJAZDÓW**

**A.J. MATUSIAK**  
www.matusiakzlom.pl

- wystawiamy zaświadczenia
- bezpłatny odbiór pojazdu od Klienta w promieniu 25 km
- rzetelna wycena

**Głowno**  
ul. Grunwaldzka 9  
na terenie starej Młeczarni  
tel. 537-537-300

**OLEJ NAPĘDOWY  
OPAŁOWY**

Postaw na jakość, solidność i terminowość

**"KOPER"** sp. jawna  
Pilaszków 18; 99-400 Łowicz  
tel. 46 837 14 50 tel. 46 837 13 58  
kom. 509 481 799

Dostawa do klienta

kamienny brunatny **WĘGIEL**  
**MIĄŁ**  
**EKOGRZESEK**  
azotowe dolistne, NPK **NAWOZY**  
**SUCHE WYSŁODKI**  
NOWE ZDUNY 84,  
46/839-10-15  
Chąszno II 43, 46/839-28-72

**STIHL**

**ŚRODKI  
OCHRONY ROŚLIN**

**STACJA  
KONTROLII  
OPRYSKIWACZY**

**SUPER RATY**

**CHEMFIL**

**DOMANIEWICE ul. GŁÓWNA 6**  
tel. 609-455-676

**POLSKI WĘGIEL  
DYSTRYBUCCJA**

Polski Węgiel Dystrybucja sp. z o.o.

**NAJLEPSZY  
CERTYFIKOWANY  
WĘGIEL W OKOLICY**  
dostępny w cenach hurtowych  
już od 2 ton!!!

DO KAŻDEJ  
TONY  
DOŁĄCZAMY  
CERTYFIKAT  
JAKOŚCI !!!

CENY BRUTTO		
Kostka	kal. 26 MJ/kg	od 750 zł/tona
Eko-groszek	kal. od 26 MJ/kg	od 639 zł/tona
Miał	kal. 24 MJ/kg	od 415 zł/tona

**PUNKT SPRZEDAŻY WĘGLA**  
Jackowice 101a, 99-440 Zduny  
(były GS przy torach kolejowych)  
tel. 46/830-01-39, 885-220-120

**TERAZ DUŻA  
OBNIŻKA CEN**

**KWASOODPORNE  
wkłady kominowe**  
oraz również do kotłów turbo  
**WENTYLACJA**

**PIASKI 5** koło Nieborowa  
tel. 46 838 56 76  
603 417 180, 605 286 268

**złomowanie  
pojazdów**

zaświadczenia  
do wydziału komunikacji  
odbioru pojazdów

Łowicz, Armii Krajowej 14  
tel. 510-100-449

**SKLEP  
jubilerski**  
ZAPRASZAMY NA ZAKUPY

- duży wybór upominków
- biżuterii srebrnej i złotej
- duży wybór zegarków
- naprawa, grawerowanie
- skup srebra i złota
- nowe wzory biżuterii

Łowicz, Stanisławskiego 9

**BIURO  
Rachunkowe**  
Marzena Osóbka

**ROZLICZANIE CZASU  
PRACY KIEROWCÓW!!!**

Łowicz, ul. Stanisławskiego 23  
tel. 510-212-677, 46/830-22-53  
www.biurorachunkowe-fakt.eu

**WAPNO  
NAWOZOWE**  
**EKO-GROSZEK**  
**WĘGIEL KAMIENNY**  
**WĘGIEL BRUNATNY**  
**OTRĘBY**

**Złaków Borowy 59**  
600-32-39-47



Druga ekipa obozowiczów, w której znalazł się m.in. Mateusz z Głowna, odwiedziła podczas swojej wyprawy fermę strusi i miała okazję spróbować jajecznicy ze strusich jaj. Na pamiątkę harcerze zabrali wielkie wyduszkę. Nocowali pod wiatą koło kościoła.

Oprócz wycieczek podczas obozu organizowano tzw. chatki, czyli wyprawy do lasu, połączone z koniecznością ugotowania sobie nad paleniskiem posiłku oraz wybudowania chatki, czyli szałasów i przenocowania w nim. Magda wspomina, że jej zastęp czekał 3 godziny na zagotowanie się wody: – Radość na widok bąbelków była nieopisana, a potem przysła koleżanka i przez przypadek przewróciła menażkę. Trzeba było wszystko zaczynać od nowa – opowiada.

Każda wyprawa obfitowała w dodatkowe zadania do wykonania, np. narysowanie mapy, wymyślenie piosenki. Na obozie starano się wszechstronnie rozwijać pomysłowość uczestników. Dla harcerzy był to czas samodoskonalenia i zdobywania kolejnych sprawności oraz stopni. Henryk z sukcesem ukończył 15-kilometrowy bieg wokół jeziora na stopień wywiadowcy, Mateusz i Emil zdobyli ćwika. Nie było to łatwe zadanie, bo tak męski stopień ćwika, jak i żeński stopień samarytanki to wyższe stopnie harcerskie i zdobywano je na biegu w Gdyni (72 km od Olpucha), gdzie należało wypełnić różne zadania, a po nich wrócić do obozu na własną rękę.

– Nasz patrol rozpoczął bieg w Gdyni od zakupu mapy miasta. Później mieliśmy odnaleźć kilka miejsc, zwiedzić Muzeum Marynarki Wojennej i zapracować sobie na obiad. W zamian za posprzątanie podwórka, otrzymaliśmy gofry. Później ostatniem wróciliśmy na obóz – relacjonuje Mateusz. Z kolei patrol, w którym był Emil, zapracował na posiłek w pizzerii, a ponadto został przez kończącą pracę kelnerkę odwieziony z powrotem do samego Olpucha.

Karolina z Głowna została na obozie ochotniczką, a Ania i Magda – tropicielkami. Ważnym przeżyciem właśnie dla Ani i Magdy było złożenie przyrzeczenia harcerskiego.

– W środku nocy obudziła mnie drużynowa i kazała mi ubrać się w mundur. Miałam na to 3 minuty, wybiegłam z namiotem. Oboźna zaprowadziła mnie w milczeniu przez jakieś krzaki na polanę, gdzie czekały wszystkie harcerki z komendantem. Na małej tratwie na jeziorze paliło się ognisko. Drużynowa odczytała gawędę, potem złożyłam przyrzeczenie – wspomina Magda tę wyjątkową dla niej noc. Po przyrzeczeniu posypały się gratulacje, były śpiewy i ogólna radość.

Henryk, Hubert i Staś zdobyli na obozie „pierwsze pióro” – sprawność harcerską, którą zapewnił im spędzenie jednego dnia 12 godzin bez jedzenia, drugiego – w milczeniu, a trzeciego – samotnie w lesie. Z kolei dziewczęta, milcząc przez 24 godziny, zdobywały sprawność milczka.

#### Niezwykli goście i pracowity finał

Kom. Jan Balcerski wspomina, że trzy dni przed zakończeniem obóz odwiedzili... Tusk i Komorowski. Nie byli to prezydent i premier RP, ale pani Gabriela Tusk z Sanepidu i harcmistrz Adam Komorowski – komendant sąsiedniego obozu ZHR z Peplina.

Finał harcerskiego wycieczki był pracowity, bo druhowie musieli przeprowadzić tzw. repionierkę, czyli rozłożyć wszystkie wybudowane przez siebie elementy z drewna, wyciągając z nich gwoździe i generalnie posprzątać cały teren. Drewno z repionierki przekazano gospodarzowi, od którego harcerze mieli bezpłatnie podłączoną wodę. Tylko namiotów nie musieli zwinąć, bo pozostawiono je dla następnego turnusu. Prawie przez całą drogę powrotną do Głowna harcerze śpiewali, a potem długo nie mogli się rozstać. Na pewno do wakacyjnych wspomnień będą często wracać. ■

## Głowno | Kolejna akcja ZHR i IPN

# Mieszkańcy poznają patronów ulic

Głowieńscy harcerze i harcerki Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w lipcu wzięli udział w kolejnej odsłonie akcji edukacyjnej Instytutu Pamięi Narodowej – „Poznaj patrona swojej ulicy”.

W ramach tej akcji IPN wydał broszury z życiorysami postaci historycznych, których imiona noszą ulice miast. Broszury te są bezpłatnie dostarczane do mieszkańców ulic, a w Głownie pośredniczą w tym właśnie harcerze ZHR. Po raz pierwszy uczestniczyli w akcji w listopadzie ubiegłego roku na ul. ks. Jerzego Piłsudskiego.

Tym razem dotarli do mieszkańców ulic gen. Władysława Andersa i marszałka Józefa Piłsudskiego. Broszury wrzucali do skrzynek na listy, a jeżeli ktoś z mieszkańców akurat spotkał przed domem – wręczył mu materiały informacyjne osobiście. Akcję przyjęto z zapałem, niektórzy dziwili się, że ciekawe książeczki otrzymują zupełnie za darmo.

Drużynowy 1 Głowieńskiej Drużyny Harcerzy ZHR phm. Jan Balcerski przekazał broszury także dyrektorom miejskich szkół: Szkoły Podstawowej nr 2 mieszczącej się przy ul. Wł. Andersa oraz Szkoły Podstawowej nr 1, noszącej imię J. Piłsudskiego.

oprac.ewr



Harcerze ZHR na ul. Andersa. Właśnie wręczyli mieszkańcom broszury o patronie ulicy.

## Głowno | Koło łowieckie „Sokół”

# Przywrócić kuropatwę na nasze tereny

100 kuropatw wypuścili 5 sierpnia w okolicach Głowna członkowie tutejszego koła łowieckiego „Sokół”.

Akcja była częścią programu poprawy warunków bytowania i reintrodukcji (przywrócenia) kuropatwy, którą prowadzi Polski Związek Łowiecki.

Zarząd Okręgowy PZŁ w Łodzi otrzymał w sumie z centrali 2.000 kuropatw. Ptaki pochodzące z Ośrodka Hodowli Zwierząt w Grodnie rozdzielono między 20 kół, czyli każde otrzymało po 100 sztuk.

W okolicach Głowna kuropatwy na wolność wypuszczali: Jacek Lambert, Ireneusz Hajduk, Jakub Hajduk oraz Przemysław Kobacki. – Mamy nadzieję, że reintrodukcja kuropatwy przyczy-



Na terenach wokół Głowna wypuszczono w sumie 100 kuropatw.

ni się do przywrócenia tego gatunku naszym obwodom polnym i co najważniejsze, zahamuje spa-

dek populacji tego gatunku – tłumaczy Przemysław Kobacki. – W ciągu ostatnich lat nasze koło

łowieckie z własnych środków zakupiło i wypuściło w łowiska 50 sztuk kuropatwy, 350 sztuk bażanta. Wsiedlenie bażantów i kuropatw jest planowym zabiegiem prowadzonym przez koło łowieckie sukcesywnie od kilku lat i ma na celu ponowne wprowadzenie na stare miejsca bytowania rodzimych gatunków zwierząt. Dzięki naszym działaniom ich populacja sukcesywnie się powiększa.

Akcja to jednak nie tylko powiększanie populacji kuropatwy czy bażanta. – Wpuszczanie nowych osobników ma również na celu zwiększenie zróżnicowania genetycznego żyjących tu osobników – wyjaśnia Przemysław Kobacki. – Dodatkowo, żeby wypuszczenie ptaków miało jakiś sens i powiodło się, myśliwi na terenie, w którym dokonano wypuszczenia bażantów, mają zintensyfikować odstrzał drapieżników, a zwłaszcza lisa. W okresie zimowym będziemy pomagać w adaptacji kuropatw poprzez dokarmianie. ■

REKLAMA

**RAWJO** we współpracy z firmą **MATRO TOMASZEWSKI TEAM**

zapraszają do skorzystania z usług objazdowego śrutowania, gniecenia i mieszania pasz z możliwością natłuszczenia olejami, w miejscu wskazanym przez klienta.

## MOBILNA MIESZALNIA PASZ

to przygotowanie jednorodnej paszy, idealnie wymieszanej i gotowej do bezpośredniego skarmienia. To oszczędność pracy przy pełnej kontroli procesu mieszania. Zaopatrujemy w niezbędne komponenty paszowe.

Skrzynki 24; 87-821 Baruchowo  
54-28-45-945; zakupy 662-017-277  
54-444-72-10; usługa 608-008-284

**NORBERT DENTRESSANGLE**

**ND LOGISTICS POLAND** to międzynarodowa firma działająca na rynku usług logistycznych i należąca do grupy Norbert Dentressangle. Firma istnieje na rynku polskim od 2006 roku, posiada 6 oddziałów i zatrudnia ponad 500 pracowników. Specjalizujemy się w tworzeniu dedykowanych rozwiązań logistycznych dla dużych klientów.

Do naszego oddziału w STRYKOWIE poszukujemy kandydatów i kandydatek do pracy na stanowisko:

### PRACOWNIK MAGAZYNOWY - OPERATOR WÓZKA WIDŁOWEGO

Ref: PM/STR

Do zadań osoby zatrudnionej na tym stanowisku będą należały:

- Przygotowanie towaru zgodnie z zamówieniem;
- Prawidłowe wypełnianie dokumentacji towarzyszącej procesowi przygotowania;

Profil kandydatki/kandydata:

- Doświadczenie na podobnym stanowisku minimum rok;
- Odpowiedzialność i sumienność;
- Dyspozycyjność (praca na zmiany);
- Uprawnienia do kierowania wózkami widłowymi;

Oferujemy:

- Zatrudnienie w oparciu na umowę o pracę;
- Stabilną pracę w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku;
- Atrakcyjny system premiowania w oparciu o osiągnięte wyniki;
- Możliwość rozwoju zawodowego w ramach grupy Norbert Dentressangle;

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres e-mail: [aleksandra.fijalkowska@norbert-dentressangle.com](mailto:aleksandra.fijalkowska@norbert-dentressangle.com) podając nr referencji **PM/STR** w tytule maila. Aplikacje nie zawierające numeru referencyjnego nie będą rozpatrywane!

Prosimy o dodanie klauzuli „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach rekrutacji na stanowisko PRACOWNIKA MAGAZYNOWEGO-OPERATORA WÓZKA WIDŁOWEGO, zgodnie z ustawą z dnia 28.08.1997 o ochronie danych osobowych (Dz. U. nr 133, poz. 883 z późn.zm.)”.

**Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego i Praktycznego im. Tadeusza Kościuszki w Łowiczu**

## OGŁASZA NABÓR DO SZKÓŁ ZAOCZNYCH DLA DOROSŁYCH

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH (zaoczne 2-letnie)

SZKOŁY POLICEALNE (zaoczne 2-letnie) kształtujące w zawodach:

- Technik Ochrony Fizycznej Osób i Mienia
- Technik Rachunkowości

SZKOŁA POLICEALNA (zaoczna 1,5-rocza) kształtująca w zawodzie:

- Technik BHP

KURSY KWALIFIKACYJNE kształtujące w zawodach:

- Rolnik (2 semestry)
- Kucharz (2 semestry)
- Technik Rolnik (1 semestr)
- Technik Żywności i Usług Gastronomicznych (1 semestr)

Nauka we wszystkich typach szkół jest BEZPŁATNA. Wydajemy zaświadczenia do ZUS, KRUS i inne. Dokumenty należy składać w terminie do 20 sierpnia 2014 r.

[www.zsp2lowicz.pl](http://www.zsp2lowicz.pl)

Łowicz, ul. Blich 10, tel. +48 46 837 37 05, fax +48 46 837 33 77  
RCKUIP tel. +48 46 837 62 78, e-mail: [blich@zsp2lowicz.pl](mailto:blich@zsp2lowicz.pl)

# Punkt zapalny

**Stryków** | Rozwój cieszy, ale mieszkańcy – szczególnie starsi – narzekają na jego konsekwencje

## Mają dość ciężarówek, hałasu i kurzu

Obiecanki – cacanki, a przez osiedle Batorego w Strykowie jak jeździły ciężarówki – tak jeżdżą, jak był hałas z ulicy – tak nadal jest, jak kłębił się kurz – tak nadal się kłębi. Mieszkańcy wypominają firmom, które umiejscowiły się w pobliżu boczny kolejowej i gminie, na której ciąży obowiązek należytej organizacji ruchu w mieście, że obiecywały, iż wyprowadzą cały uciążliwy transport z terenów mieszkaniowych tam, gdzie jego miejsce, czyli na nową obwodnicę, ale do tej pory tego nie zrobiły. Oddanie do użytku ul. Zakładowej zapowiadano już na ubiegły rok. Dziś nadal nie da się nią przejechać. Jest kanalizacja, jest oświetlenie, ale wciąż brakuje najważniejszego, czyli jezdni.

**LILIANA JÓZWIAK-STASZEWSKA**

liliana.staszewska@lowiczanie.info

Chodzi o specyficzny rejon miasta, który zawsze przypisany był przemysłowi, ale nigdy nie było to aż tak bardzo uciążliwe, jak jest obecnie. Pierwszy szok mieszkańcy przeżyli wraz z rozpoczęciem budowy autostrad. Przy boczny kolejowej, na terenach po byłych Prefabrykacjach oraz w ich sąsiedztwie obok ZGKiM zaczęły lokować się firmy związane z budownictwem drogowym i produkcją tychże materiałów. Pojawił się Kirchner, Go-Trakt, Eurovia. Za-

kończyła się budowa autostrad, a firmy zostały, rozwinęły swoją działalność. Niektóre zmieniły szyld. Pojawił się m.in. Strabag. Dziś wysokie hałdy przerabianego w nich kruszywa wpisały się już na stałe w krajobraz peryferii Strykowa.

I może nawet nikt specjalnie nie zwracał na nie uwagi, bo w końcu dają zatrudnienie, gdyby nie to, że towarzyszą im funkcjonowaniu ruch samochodów ciężarowych, w dalszym ciągu – przynajmniej w części – przetacza się właśnie przez osiedle mieszkaniowe.

Na tutejszą bocznicę kolejową, z której korzystają wymienione firmy, ale i firmy z zewnątrz, np. Erbedim, tygo-

dniowo docierają 3-4 „wahadła”, z których jedno to 40 wagonów przywożących do Strykowa głównie łamane kruszywo. Pylący materiał rozładowywanych jest na 3-4 samochody, któ-

“

Na tutejszą bocznicę kolejową tygodniowo docierają 3-4 „wahadła”, z których jedno to 40 wagonów przywożących łamane kruszywo.

re jadą do miejsc swojego przeznaczenia funkcjonującym już wspólnym zjazdem do obwodnicy dla firm Go-Trakt i Strabag, a pozostali – ul. Batorego.

Ruch na mieszkaniowej ulicy generuje także uruchomiony w marcu tego roku nowy terminal kontenerowy spedycyjnego Erontransu, przeznaczony do obsługi kontenerów oraz przeładunku naczepek drogowych. Rozprowadzany stąd również i w nocy drogą kołową towar dociera tu z Gdyni dwa razy w tygodniu.

### Kurz można zbierać codziennie

Ludzie czekają na całkowite przekierowanie ruchu z boczny i firm na obwodnicę, co miała zapewnić już w ubiegłym roku budowa niewielkiego odcinka ul. Zakładowej. – Spać nie można, a jak otworzy się okno, to już w ogóle. Jeżdżą nawet skoro świt w niedzielę. Jeżdżą do późna w nocy i tak jest na okrągło. Kirchner, a później już inna firma, to sobie zrobili tam z tyłu drogę do Kopernika i wtedy ich samochody nie jeżdżą. Ale na przykład Go-Trakt jeździ tu w dalszym ciągu, a przecież między ul. Batorego, a obwodnicą mieliby nie więcej jak pół kilometra. Obietnice uruchomienia tamtej drogi słyszymy od dawna. I co z tego? Zrobili piękny asfalt od Tymianki na Lipę. Teraz od drogi Lipa-Koźle też zrobili asfalt do Krucic. A po co? Tam są przecież tylko ze 4 gospodarstwa, a takiego osiedla, odciażyć nikt nie potrafi – mówi Czesław Lasota, mieszkaniec ul. Batorego. Jego dom, podobnie jak domy większości tutejszych mieszkańców, od ulicy oddziela żywoploty i ogródki, a mimo to na oknach i parapetach kurz osadza się w tempie wymagającym ścierania właściwie codziennie. – Pani spojrzysz, co się teraz będzie działo – mężczyzna pokazuje ciężarówkę, która właśnie wchodzi w zakręt, wyjeżdżając z boczny na ul. Batorego. – Najpierw jest wiraż, później biało jak we młynie, bo koła wzbijają cały ten pył z ulicy i dopiero tu lekko folguje, mimo że na całej ulicy jest ograniczenie do „czterdziestki” – mówi pan Czesław.

### Mury aż się trzęsą, ale chociaż jest praca

Za swoje mają również mieszkańcy bloków. – Mury się trzęsą, a to jest przecież blok z płyty. Sufity lecą. Ciągnik bez ładunku jak sobie przejeździe, to niech tam, ale najgorsze są



Czesław Lasota pokazuje, ile kurzu zbiera się na parapetach i ościeżnicach okien, mimo że od ulicy dzieli go żywopłot i ogródek.

właśnie te ciężarówki. Ja, to ja, mieszkam na pierwszym piętrze i też ten hałas słyszę, ale najgorzej odczuwają go matki, które mają małe dzieci – mówi Janina Wojciechowska, która w bloku komunalnym na os. Batorego mieszka od 20 lat.

Podobne odczucia mają mieszkańcy dwóch sąsiednich bloków przy ul. Reymonta. – Faktycznie z tymi samochodami, to jest sprawa strasznie uciążliwa. Raz – hałas, dwa – kurz. Okna nie można otworzyć. Miało to być już dawno uczciwie załatwione w ten sposób, żeby ani na Batorego, ani na Kolejową nie wjeżdżali ciężarówkami. Tam już specjalnie Kirchner wybudował jedną odnogę, no ale kierowcy czy dysponenty nic sobie z tego nie robią, cały ruch idzie tędy – mówi Romuald Perz, mieszkaniec bloku przy ul. Reymonta.

O tym, że żyć w takich warunkach jest ciężko, mówią również osoby, które w tej okolicy nie mieszkają, ale bywają. – Ja tu na co dzień nie jestem, ale opiekuję się osobą, która miesz-

ka w tym bloku, ale wiem, że problem jest na pewno, wystarczy zapytać sąsiadów, szczególnie tych starszych – powiedziała nam kobieta, którą zastaliśmy rano na osiedlu.

Młodszy podchodzi do tego różnie. Są osoby, które w ogóle nie chcą na ten temat rozmawiać, bo w firmach z sąsiedztwa pracują ich krewni. Są tacy, którzy starają się na to nie zwracać uwagi. – Tu, od kiedy tylko pamiętam, były jakieś zakłady. Do tej pory ludzie mieli w nich pracę i nikomu jakoś to nie przeszkadzało. Rzeczywiście, nie było takiego ruchu samochodów ciężarowych i to jest uciążliwe, ale u nas pod blokami dzieją się różne rzeczy: piją piwo, wyją, krzyczą do późnej nocy i to też przeszkadza. Tym bardziej uważam, że gmina powinna jak najszybciej uruchomić kolejne tereny inwestycyjne przy obwodnicy, bo młodzieży potrzebna jest praca – powiedziała pani Ewa, mieszkająca na os. Batorego od początku jego istnienia.

### Firmy patrzą w kierunku gminy

– To nie jest problem tylko firmy Go-Trakt, po prostu mamy umieszczoną naszą nazwę na wszystkich naszych pojazdach, dlatego jesteśmy rozpoznawalni, a przez to do nas przylgnęły niepoehelne opinie. Tutaj jeżdżą również nieoklejone samochody innych firm. Naszych w porównaniu z nimi jest bardzo mało

“

Ulica jest budowana. Wykonano już kanalizację i oświetlenie. Reszta to kwestia kilku tygodni.



W miejscu ul. Zakładowej, której uruchomienie zapowiadano już w ubiegłym roku, nadal teren budowy.

REKLAMA

Studia licencjackie:

- ➔ BEZPIECZEŃSTWO WEWNĘTRZNE
- ➔ DIETETYKA
- ➔ FINanse I RACHUNKOWOŚĆ
- ➔ KOSMETOLOGIA
- ➔ PEDAGOGIKA

Studia inżynierskie:

- ➔ INFORMATYKA
- ➔ OGRODNICTWO
- ➔ ZARZĄDZANIE OBSZARAMI WIEJSKIMI

Bogata oferta studiów podyplomowych!

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W SKIERNIEWICACH

www.pwsz.skierniewice.pl



LUDMILA JOZWIANSKA/STASZEWSKA

To nie mgła, to kurz wzbijany w powietrze przez ciężarówkę, która właśnie wyjechała z bocznicy kolejowej przy ul. Batorego i mknęła w kierunku miasta.

to właśnie one wywołują bardzo duże ilości kurzu z „wahań” kolejowych. Stąd ten kurz, który mamy na swoich oknach i na swoich samochodach. My wozimy kruszywo płukane, więc z niego nie ma prawa się kurzyć, kurzy się spod kół. Bocznica, jak tu, powinna być wybetonowana, czyszczona i polewana – mówi Piotr Królikowski, kierownik produkcji strykowski oddziału Go-Trakt.

Przedstawiciele betoniarni podkreślają, że Stryków przez ostatnie lata stał się ważnym miejscem na logistycznej mapie kraju i winy za to, w jakich warunkach muszą żyć teraz jego mieszkańcy w pierwszej kolejności – ich zdaniem – należałoby upatrywać w nieprzygotowaniu gminy, która wpuściła na swój teren firmy o takim, a nie innym profilu, nie zapewniając uprzednio odpowiednich dróg.

Dlaczego budowa ul. Zakładowej trwa tak długo i dlaczego mieszkańcy os. Batorego muszą być w dalszym ciągu narażeni na związane z tym uciążliwości? Chcielibyśmy zapytać bezpośrednio tego, kto miał ją wykonać, czyli firmę Eurovia. Jednak żaden z pracowników biura strykowski wytwórni mieszanki mineralno-asfaltowych nie czuł

się upoważniony do rozmowy na ten temat.

Do momentu zamykania bieżącego numeru WG nie otrzymaliśmy również odpowiedzi na pytania wysłane do centrali tej firmy drogą elektroniczną.

#### Gmina patrzy w kierunku firm

Wydział Inwestycji UM-G Stryków mówi, że rozumie problemy mieszkańców, ale w kwestii ul. Zakładowej może tylko czekać na wywiązanie się Eurovia ze spisanego z nią porozumienia. To musiało zostać aneksowane ze względu na trudności w uzyskaniu pozwolenia na budowę. Półkilometrowy odcinek będzie „spięciem” końcówki ul. Batorego z obwodnicą północną, a problemy z uzyskaniem pozwolenia na budowę wynikały z gwarancji, jaką objęta jest nowa obwodnica. Burmistrz Strykowa Andrzej Jankowski uspokaja, że na wyprowadzenie ruchu ciężarowego z osiedla nie będzie trzeba długo czekać. – Ulica jest budowana. Wykonano już kanalizację i oświetlenie. Reszta to kwestia kilku tygodni. Po oddaniu drogi do użytku na ul. Batorego mają pojawić się znaki zakazu poruszania się samochodów powyżej 10 t. ■

Głowno | Osiedle Swoboda

## Sąd oddalił pozew o odszkodowanie za wypadek na chodniku

Sąd Rejonowy w Zgierzu oddalił pozew jednej z mieszanek osiedla Swoboda przeciwko miastu Głowno oraz Powiatowi Zgierskiemu o odszkodowanie w związku z wypadkiem, jakiego doznała ona w grudniu 2010 roku na remontowanym wówczas chodniku wzdłuż ul. Swoboda.

Wyrok zapadł 18 czerwca, głownianka – dla której jest on niekorzystny – zdecydowała jednak, że nie będzie walczyć o jego zmianę w wyższej instancji. Przez dwa lata za pośrednictwem jednej z łódzkich kancelarii prawnych zajmujących się odszkodowaniami dochodziła ona w procesie od miasta i od starostwa kwoty 34 tys. zł. Choć nadal uważa, że racja była po jej stronie, ma już dość sądowej batalii i nie będzie składać apelacji.

Sprawa miała związek z przeciągającą się wymianą chodnika na wysokości bloków nr 8 i 10 na os. Swoboda na przełomie 2010 i 2011 roku. Była to inwestycja realizowana przez starostwo w porozumieniu z miastem, a wykonywana przez firmę z Łagiewnika. Ta ostatnia rozebrała chodnik na opisywanym odcinku, ale nie położyła nowego, zrzucając winę na przymrozki i śnieg. W efekcie przechodnie przez dłuższy czas chodzili po gruncie. Pierwotny termin wykonania inwestycji nie został dotrzymany, starostwo nie podpisało kolejnej umowy, a stare płyty chodnikowe we własnym zakresie ułożyło miasto. Inwestycja została wykonana w pełni tak, jak być powinna, czyli stare płyty chodnikowe zostały zastąpione nowymi od feralnego fragmentu na wysokości bloków 8 i 10 do trasy krajowej nr 14 dopiero w 2012 roku.

Mieszkanke dochodzącej swoich racji w sądzie wypadek przytrafił się w grudniu 2010 roku, kiedy to pewnego ranka wracała ze sklepu, potknęła się o wyrwaną płytę chodnikową i przewróciła. Początkowo zbagatelizowała skutki upadku, choć od razu

poczuła ból lewej ręki i prawego barku. Po trzech dniach zażywania środków przeciwbólowych i braku poprawy, a wręcz coraz gorszego samopoczucia, postanowiła iść do lekarza. Jak się okazało, doznała złamania nadgarstka i urazu barku. W 2011 roku zdecydowała się dochodzić z tego tytułu zadośćuczynienia z pomocą firmy odszkodowawczej.



Nie chce się już dłużej kłócić o swoje, bo czuje bezsilność wobec sztabu prawników reprezentujących interesy starostwa czy miasta.

Kwestią sporną od początku procesu było to, gdzie konkretnie doszło do wypadku. Ostatecznie sąd pierwszej instancji nie przychylił się do pozwu, oddalając go w całości, argumentując swą decyzję tym, że mieszkanka Głowna, składając wyjaśnienia, nie potrafiła w czasie przesłuchań dokładnie powiedzieć, pod jakim adresem doszło do wypadku, a pod tym ostatecznie przez nią wskazanym – jak ustalił sąd – roboty nie mogły być prowadzone.

Z tego, co krótko po ogłoszeniu rozstrzygnięcia sądu powiadził nam radca prawny Tomasz Górski, pełnomocnik powódki, wynika, że zarówno z pozwu, przesłuchania powódki, przesłuchania świadka i przede wszystkim fotografii jasno wynikało

natomiast, że kobieta przewróciła się na tej części chodnika, która była rozebrana, gdzie nie było płyt chodnikowych.

Mieszkanka Głowna po sprawie ciągnęcej się przez 2 lata nie chce wracać do niej ponownie. – Mnie osobiście argumentacja sądu nie przekonała, chciałem wnieść apelację, ale decyzję podejmuje zawsze klient i nie mogę działać wbrew jego woli – mówi Tomasz Górski.

Tymczasem pani Mirosława do tej pory narzeka na doskwierający jej ból lewego nadgarstka, który utrudnia normalne funkcjonowanie, ale ma już dość „jeżdżenia po sądach”. – Ręka jest skrzywiona. Boli mnie na każdą zmianę pogody, jak jadę na rowerze też boli. Ale tyle pieniędzy, co ja straciłam na te dojazdy, to mam już dosyć. Przecież do sądu w Zgierzu teraz jest dosłownie w polu. Co wyjazd, to 50 zł. W końcu któregoś razu zrobiło mi się tam niedobrze, że wyszłam z tego sądu, musiałam wziąć taksówkę i zapłaciłam... 116 zł – mówi pani Mirosława.

Przynajmniej ona, że w urzędniczo-sądowych trybach czuła się od początku niepewnie. – Skąd ja tam wiedziałam, jaki dokładny adres, ja to musiałam szybko napisać. Nie powiem, w urzędzie mi podpowiedziano, napisałam numer 12, bo tu wszędzie na całe osiedle jest 12, a inne numery mają bloki. Jak się później okazało, to 12 jest przy delikatnych, czyli nie tutaj, gdzie robili ten chodnik. Jeszcze dodatkowo wyszło, że w tym dniu, co miałam wypadek, to w ogóle została rozwiązana umowa na ten chodnik – załamuje ręce pani Mirosława.

Dodaje, że nie chce się już dłużej kłócić o swoje, bo czuje bezsilność wobec sztabu prawników reprezentujących interesy starostwa czy miasta.

O tym, że spraw o odszkodowanie za wypadek, który zdarzył się na drodze czy chodniku, jest coraz więcej, mówi sekretarz miasta Głowna Jarosław Trojanowski, który potwierdza jednocześnie, że w takich przypadkach samorząd nigdy od razu nie bierze na siebie odpowiedzialności. – Na pewno wzrosła świadomość społeczna, co do tego, za co odpowiada zarządca drogi. Jest też coraz więcej kancelarii, które specjalizują się tylko w odszkodowaniach. My, jako miasto, przekazujemy te sprawy do ubezpieczyciela, ale też właściwie nigdy nie przyjmujemy na siebie od razu odpowiedzialności, ponieważ musimy być pewni co do faktycznych okoliczności. 99% tych spraw kończy się więc w sądzie – mówi Jarosław Trojanowski.

Dla Starostwa Powiatowego w Zgierzu sprawa o odszkodowanie za wypadek na chodniku w Głownie jest również jedną z wielu tego typu. – Moim zdaniem sprawa, choć trwała tak długo, była od początku oczywista. Od początku były wątpliwości co do miejsca, w którym doszło do wypadku. Jako starostwo jesteśmy przygotowani na tego typu sytuacje. Mamy podpisane umowy z ubezpieczycielami, choć nie ukrywam, jest jeden przypadek z rejonu Parzęczewa, gdzie rowerzysta spadł w wyrwę i doznał bardzo poważnego urazu, co kosztowało nas ok. 380 tys. zł, bo kiedy zapadł wyrok, suma ubezpieczenia była na wyczerpaniu. Złożyliśmy kasację, czekamy na decyzję – mówi wicestarosta Marcin Karpiński. tjs

REKLAMA

**ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO W ŁOWICZU**  
ul. Zgoda 13  
tel./fax 46 830 03 95

**OGŁASZA NABÓR I ZAPRASZA KANDYDATÓW DO SZKÓŁ O UPRAWNIENIACH PUBLICZNYCH ZAOZNEGO LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO**  
3-letnie dla absolwentów gimnazjum, szkoły podstawowej  
2-letnie dla absolwentów ZSZ

**przyjęcia na wszystkie semestry**

**ATUTY SZKOŁY:**

- nowoczesnie wyposażona pracownia komputerowa
- nowoczesnie wyposażone pracownie przedmiotowe
- wysokie kwalifikacje kadry pedagogicznej
- niskie czesne płatne w ratach miesięcznych
- przyjęcia bez egzaminów wstępnych

**WYMAGANE DOKUMENTY:**

- 1. świadectwo ukończenia odpowiedniej szkoły
- 2. 3 fotografie
- 3. ankieta personalna
- 4. kserokopia dowodu osobistego

Zgłoszenia i zapisy przyjmuje sekretariat szkoły  
Łowicz, ul. Zgoda 13, tel. 46 830 03 95

**ZAPRASZAMY**

**Salejańska Wyższa Szkoła Ekonomii i Zarządzania w Łodzi**

Uczelnia dla Ciebie!

1080 zł taniej!

**Kierunki licencjackie**

- ADMINISTRACJA
- FINANSY I RACHUNKOWOŚĆ
- PEDAGOGIKA
- BEZPIECZEŃSTWO WEWNĘTRZNE (W PRZYGOTOWANIU)

**Kierunki podyplomowe**

- DZIENNIKARSTWO I KOMUNIKACJA MEDIALNA
- BHP
- PEDAGOGIKA

**NOWOŚĆ! REKRUTACJA 2014/2015**

**Tylko 220 zł miesięcznie!**  
dla studentów pierwszego roku

www.swseiz.pl    tel. 42 642 30 50  
kom. 791 42 42 42

**ZESPÓŁ SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH NR 3 im. W. S. Reymonta**  
Łowicz, ul. Powstańców 1863 r. nr 12 d  
www.zsp3.łowicz.pl

**ogłasza nabór na 2-semestralne Zaoczny Kwalifikacyjny Kurs Zawodowy przygotowujący do egzaminów i uzyskania kwalifikacji w zawodzie:**

- **KUCHARZ** – kwalifikacja: sporządzanie potraw i posiłków

**Nauka odbywa się w soboty, niedziele i jest bezpłatna**

Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły: tel. 46 837 05 87

**FIRMA OGÓLNOBUDOWLANA DOM-BUD**

- wznoszenie budynków mieszkalnych, gospodarczych i przemysłowych
- ogrodzenie z klinkieru
- remonty mieszkań i wykańczanie wnętrz

**TEL. 785 402 533**

**AGRO-BUD s.c.**  
OFERUJE W SPRZEDAŻY:

- **NAWOZY** ▪ materiały budowlane ▪ **PIASEK**
- opał ▪ pasze ▪ usługi transportowe

Dąbkowice Górne 44, tel. 46 838 90 46  
Łowicz, ul. Składowa 19, tel. 46 830 22 55

**NOWO OTWARTY SKŁAD WĘGLA**  
POLSKI WĘGIEL

- ➔ **CENY PROMOCYJNE**
- ➔ **TRANSPORT GRATIS**

**Zielkowiec 214B, tel. 535-979-174**





# Ludzie

**Niedziela w skansenie  
w Maurzycach**  
ponownie atrakcyjna. str. 18

Łowicz-Warszawa | Przed 60. rocznicą święceń ks. Wysockiego

## Pasterz dusz

Postać księdza Stefana Wysockiego znana jest w Łowiczu, jest on jego honorowym obywatelem, ostatnim żywym uczestnikiem harcerskiej akcji na łowickie więzienie, później zaangażowanym kapłanem i otwartym na potrzebujących człowiekiem – pisze Krzysztof Jakubiec.

„Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim... Te słowa roty przyrzeczenia harcerskiego wypowiedziane w 1937 roku przez dziewięcioletniego chłopca stały się myślą przewodnią całego życia. 49 kolejowa drużyna harcerska w Łowiczu, Szare Szeregi, odrodzone po wojnie harcerstwo, wreszcie decyzja o wstąpieniu do Wyższego Seminarium Metropolitalnego w Warszawie, 60 lat kapłaństwa – oto etapy pełnionej całym życiem służby...”

Po maturze wahał się – medycyna czy kapłaństwo? Jedno i drugie jest formą służby bliźniemu. Pomagać w przywracaniu zdrowia ciału czy w odnajdywaniu drogi zbłąkanej duszy? Możliwe, że w podjęciu ostatecznej decyzji pomogło harcerstwo. Instruktor pomaga wychowankowi w podejmowaniu właściwych decyzji, daje przykład, zachęca do działania. Duszpasterz pełni podobną funkcję, kierując rozwojem duchowym podopiecznych.

A więc kapłaństwo! Będąc seminarzystą druh Stefan kontynuował pracę instruktorską w ZHP. Nie było to po myśli upartyjnionych władz, więc zapadła decyzja o usunięciu z ZHP „jednostki obcej ideologicznie”... Wkrótce unicestwiono cały ZHP...

Jednak ideały harcerskiej służby Bogu, Ojczyźnie i bliźnim pozostały zakorzenione w sercu, nikt nie zdołał ich usunąć.

Doświadczenia harcerskie pomogły młodemu klerykowi i kapłanowi w nawiązywaniu kontaktu z młodzieżą. Praca duszpasterska stała się treścią jego życia. Formy tej pracy (jakże bliskie harcerskim!) wycieczki, rajdy, spływy kajakowe, wieczorne ogniska – umożliwiały bezpośredni i szczerzy kontakt z młodymi ludźmi poszukującymi własnej drogi życiowej, pragnącymi określić ją przy Bożej pomocy. Wieczorne rozważania przy ognisku, podobne do harcerskiej gawędy, pieśni i wspólna modlitwa przy dogasających płomykach, utrwały chrześcijański system wartości, umacniały braterskie więzi na długie lata.

### Neużyty

A były to przecież czasy stalinowskie... Praca duszpasterska Księdza Stefana z młodzieżą szkolną i akademicką nie uszły uwadze funkcjonariuszów Urzędu Bezpieczeństwa. Wielokrotne przesłuchania, przez wiele lat, aż do roku 1981 ponawiane próby pozyskania „Akademika” do współpracy nie przyniosły oczekiwanego przez UB rezultatu. „Opiekun” księdza Stefana zło-

żył wreszcie swym przełożonym znamieny raport: „zamierzonego celu nie osiągnięto ze względu na trudny charakter kandydata, wykazywany fanatyzm oraz służalczość wobec Kurii i Episkopatu. Na spotkaniach starał się wykazać sprzeczności zachodzące w teizmie i ateizmie oraz rolę kapłana w tym kontekście.”

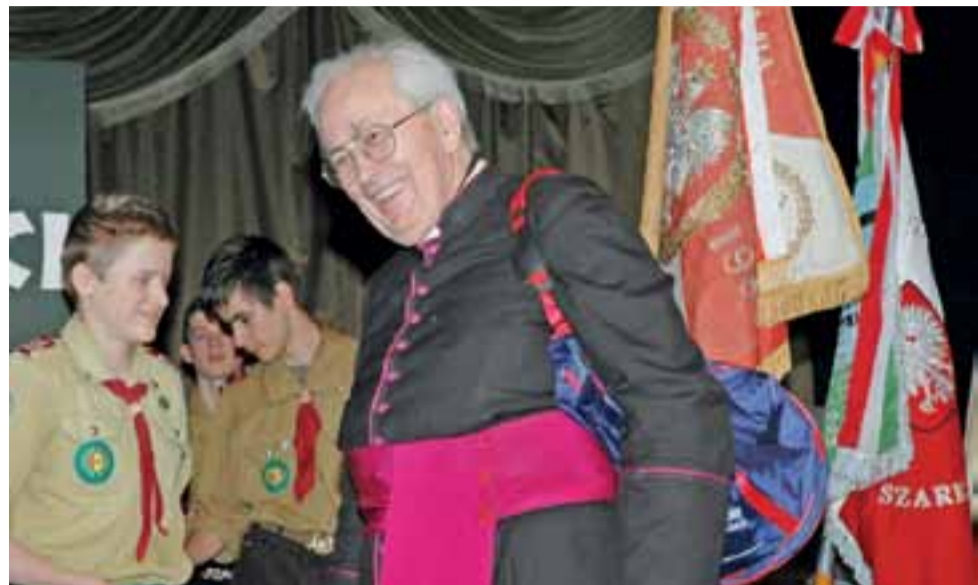
Ksiądz Stefan kontynuował pracę duszpasterską wśród młodzieży w kolejnych warszawskich parafiach, do pracy w których był kierowany (Świętego Augustyna, Świętego Jakuba i Nawrócenia Świętego Pawła), wreszcie, w roku 1972, decyzją Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego objął parafię Opatrzności Bożej w Wesolej pod Warszawą.



Wahał się – medycyna czy kapłaństwo? Jedno i drugie jest formą służby bliźniemu.

### Współpraca z Jerzym Nowosielskim

W nowej placówce ksiądz Stefan odkrył nowe możliwości działania. Wybudował wielki



Ks. Stefan Wysocki podczas jednego ze spotkań z harcerzami.

Dom Formacji Katolickiej z kaplicą, co w realiach PRL-u było wydarzeniem niezwykłym. Dla neoromańskiej świątyni zjednął niezwyklego sojusznika. Profesor Jerzy Nowosielski zgodził się ozdobić jej wnętrze autorskimi polichromiami, a podczas prac wielokrotnie spotykał się ze wspólnotą parafialną wyjaśniając swoją koncepcję. Praca artysty stała się inspiracją do niezwykłego cyklu seminariów z zakresu kultury chrześcijańskiej. Profesor Nowosielski, widząc pasję działania księdza proboszcza oraz nadzwyczajne efekty jego pracy postanowił ofiarować swe dzieła parafii bez żadnego wynagrodzenia, dodatkowo ozdabiając polichromiami kaplicę domu rekolekcyjnego.

### Książki służą dziś innym

Zgromadzona przez księdza Stefana Wysockiego ogromna, licząca ponad 16 tysięcy woluminów biblioteka, przez lata służyła

mieszkańcom Wesolej, młodzieży szkolnej i seniorom. Odchodząc z funkcji proboszcza przekazał swój księgozbiór Powiatowej Bibliotece Publicznej w Łowiczu (ok. 6 tys. książek), szkole społecznej w Wesolej (ok. 5 tys. sztuk) oraz bibliotece seminarium diecezji warszawsko-praskiej.

### Gniazdo rodzinne

Ukochanym, do dziś skupiającym uwagę księdza Stefana dziełem, jest zbudowanie na przyległym do kościoła terenie Domu Opieki Społecznej z bogatą bazą socjalną i rehabilitacyjną oraz stworzenie zarządzającej nim Fundacji „Gniazdo Rodzinne”. Ksiądz Stefan pełni tam funkcję kapelana i kieruje pracami Fundacji. W księgach pensjonariuszy „Gniazda Rodzinnego” znaleźć można wiele nazwisk zapisanych na kartach historii Polski, Armii Krajowej i Szarych Szeregów, m.in. Naczelnika Szarych Szeregów, Stanisława Broniewskie-

go „Orszy”. Dom nosi dziś jego imię.

„Gniazdo Rodzinne” to nie tylko Dom Opieki. To ważna placówka kulturalno – oświatowa w Wesolej. To spotkania literackie, wieczory poetyckie, spotkania młodzieży z kombatanami, spotkania promujące zdrowy tryb życia, to wreszcie Ośrodek Edukacji Informatycznej.

### Arsenał Pamięci

Ksiądz Stefan żywo interesuje się sprawami edukacji i wychowania młodzieży. Od 15 lat wspiera i promuje Ogólnopolski i Polonijny Konkurs „Arsenał Pamięci”. Zachęca młodzież do udziału w tym przedsięwzięciu, do zachowania i utrwalania okrucich narodowej historii – wspomnień, relacji, przeżyć osób bliskich, własnym sumptem wydaje drukiem wybrane prace, funduje cenne nagrody. Jest członkiem Rady Programowej Konkursu „Arsenał Warszawa”, w którym

REKLAMA

**ZŁOM SKUP**  
**WYKONANIE**  
**POJAZDÓW**

**KLIMATYZACJA**  
**WULKANIZACJA**  
**GAZY TECHNICZNE**

• ODBIÓR GRATIS  
• GOTÓWKA I FORMALNOŚCI OD REKI

**Małszyce 35 tel. 502-432-182**

**Złomowanie**  
**POJAZDÓW**

- zaświadczenia do Wydziału Komunikacji
- odbiór pojazdów

**IMO**

**Lipnice, 99-414 Kocierzew**  
**tel. 502-328-818**

**ZłoteRęce**

Firma ZŁOTE RĘCE poszukuje do nowo otwieranego Centrum Budowlanego w Żychlinie doświadczonych Pracowników na stanowiska:

- MAGAZYNIER / KIEROWCA
- KASJER / SPRZEDAWCA / DORADCA KLIENTA
- DOZORCA / PRACOWNIK TECHNICZNY
- SPRZĄTACZKA

Zainteresowanych prosimy o przesłanie CV zawierającego klauzulę:  
Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.97 r. o ochronie danych osobowych Dz. U. nr 133, poz. 883 ze zm.)  
na adres:  
agnieszka.zolnowska@zloterece.pl  
W tytule maila prosimy zawrzeć nazwę stanowiska.

**AUTO-KASACJA**  
**SUBIEKT**

**KONCESJONOWANE**  
**ZŁOMOWANIE**  
**POJAZDÓW**

**99-416 Nieborów 230**  
**www.sdpsubiekt.pl**  
**e-mail: psubiekt@o2.pl**  
**507-141-870, 46 838-55-41**

✓ zaświadczenia do wydziału komunikacji  
✓ możliwość odbioru pojazdu

Stacja Kontroli Pojazdów do 3,5t A, B, T, E, c, e, f

Sprzedaż części używanych:  
FSO, Fiat, Skoda, Seat, VW, Audi, Mercedes, Ford, Peugeot, Renault i inne

**OGRODZENIA**

- betonowe, stalowe, siatka
- panele ogrodzeniowe stalowe
- bramy, balustrady
- sprzedaż piachu 0-2
- transport, montaż

**tel. 46/838-88-71**  
**508-382-120**  
**www.betomet.pl**

Starosta Łowicki reprezentujący Skarb Państwa informuje, że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Łowiczu ul. Stanisławskiego 30a został wywieszony na okres 21 dni (07.08.2014r – 27.08.2014r) wykaz nieruchomości położonej w Ostrowie gm. Łowicz stanowiącej własność Skarbu Państwa PRZEZNACZONEJ DO WYDZIERŻAWIENIA.

**bielenie**  
**OBÓR**  
**CHLEWNI**  
**KURNIKÓW**

**tel. 663-452-727**

**OKNA** **DRZWI**  
**BRAMY**

- SPRZEDAŻ • SERWIS • MONTAŻ

**Łowicz, ul. Podrzeczna 16**  
**tel. 664 063 688**



Ma 86 lat, a ciągle patrzy w przyszłość...

młodzież uczy się dostrzegać i utrwała wszystkie barwy stolicy.

Chętnie spotyka się z młodzieżą w całej Polsce. Niestrudzony gawędziarz, wciąż czynny instruktor ZHP w stopniu harcymistrza, przekazuje młodym etos Armii Krajowej i Szarych Szeregów, podkreślając zawsze znaczenie ideałów Braterstwa i Służby, które w jego życiu odegrały ogromną rolę. To przecież Braterstwo skłoniło grupę harcerzy z łowickich Szarych Szeregów do zorganizowania, 8 marca 1945 roku, akcji uwolnienia kolegi (Zbyszka Fereta, ps. „Cyfra”) oraz 80 więźniów politycznych z łowickiego więzienia UB i NKWD.

Po latach mistrzowsko zaplanowaną i przeprowadzoną bez jednego choćby strzału i bez ofiar akcję nazwano „Małym Arsenalem”, ze względu na analogię z warszawską Akcją pod Arsenalem. Spośród 11 uczestników pozostał tylko on – najmłodszy. Jako przyjaciel i kapłan pożegnał kolejno odchodzących na Wieczną Wartę...

Ksiądz Prałat Harcymistrz Stefan Wysocki w 2006 roku otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Łowicza.

\*\*\*

W spisanej własnoręcznie notatce Ksiądz Prałat napisał o sobie:

Na pamiątkach prymitywnych wydrukowałem tekst z Listu św. Pawła do Kolosan: „Sługą stałem się w zleconym mi wódatwie pośród was, aby wypełnić słowo Boże.” Tekst ten stał się dewizą mego kapłaństwa. Po latach uświadomiłem sobie, że postawa ta wyrażała wcześniejsze moje harcerskie zaangażowanie, które wypowiedziałem w harcerskim przyrzeczeniu: „mam szczerą wolę służyć Bogu i Polsce...” Zaangażowanie w Szarych Szeregach i duch instruktorski potwierdzony stopniami harcerskimi nie opuszczały mnie w życiu.

W tytule cytowanej notatki napisał: „obecnie senior w stanie spoczynku”... Z tym określeniem trudno się zgodzić!

AD MULTOS ANNOS!  
Hm Krzysztof Jakubiec

## RZUT OKIEM | DOBRZE JEST BOCIANOM W PILASZKOWIE

### Nawet po 60 bocianów przylatuje by żerować na łąkach podczas prac w Pilaszkwie

– poinformował nas czytelnik i na dowód tego przysłał zdjęcie zrobione z ciągnika podczas prac polowych. Bociany zbierają się na podmokłych łąkach w tych okolicach już od wielu lat, w tym roku jednak mieszkańcy zauważają, że było ich więcej niż w latach poprzednich. **mak**



## Z Łowicza w Polskę | Dwie wyprawy rowerowe państwa Wnuków

# Ruch to zdrowie - i to jest prawda

Aleksandra i Wacław Wnukowie z osiedla Bratkowice w Łowiczu odbyli w lipcu tego roku kolejne dwie wyprawy rowerowe po Polsce. Podczas pierwszej, 8-dniowej, której głównym celem był Białystok, przejechali w sumie 1.140 km. Potem pojechali na 4 dni na Śląsk, gdzie szczególnie chcieli odwiedzić Piekary Śląskie. Tym razem przejechali 633 km.

Podsumowując obie wyprawy, oboje mówią o tym, że pogoda im dopisywała, a najbardziej podróż utrudniało złe oznakowanie dróg. W wielu miejscach powstają bowiem obwodnice, nowe drogi, na których obowiązuje zakaz jazdy rowerem, ale nie ma oznakowania, które rowerzyści mogą jechać. Podczas pierwszej wyprawy, poza Białymstokiem byli m.in. w Supraślu, gdzie mieli okazję zwiedzać monaster, byli na zamku w Kętrzynie, gdzie – o dziwo – nawet można było z rowerem wejść na dziedziniec, co w wielu miejscach nie jest możliwe. Z przyjemnością obejrzeliby kościół w Świętej Lipce po remoncie.

Podczas drugiej wycieczki miejscem docelowym pierwszego dnia była Częstochowa. W obawie przed burzami, jakie zapowiadali meteorolodzy, zdecydowali się wyjechać z Łowicza o godz. 6.30 i na miejsce dojechali na 16.11, szczęśliwie unikając zmożenia. Tego dnia pokonali 184 km. Podobne tempo narzucili sobie ostatniego dnia wyprawy, gdy wracali ze Stawczyzna pod Kielcami.

O łowickim małżeństwie pisaliśmy wielokrotnie na naszych łamach. Realizują oni swoją pasję podróżowania od 28 lat. Z każdej podróży do redakcji Nowego Łowiczana przychodzą widokówki, choć – jak mówią podróżnicy – coraz większy problem jest z ich zakupem, ponieważ nawet w zachowanych kioskach z gazetami nie zawsze są one dostępne.

– Mimo, że od kilku lat jesteśmy emerytami, nie widzimy dla siebie lepszej formy relaksu niż jazda rowerowa – mówi pani Aleksandra. – 21 razy wyjeżdżaliśmy na długie, minimum

8-dniowe wyprawy, podczas każdej z nich przebyliśmy ponad 1.300 km. 10 razy wyjeżdżaliśmy na krótsze, 4, 5-dniowe rajdy. Najczęściej w długie majowe weekendy. W tym przypadku średnia trasa wyniosła 520 km.

Swoje relacje z tych wypraw utrwalają dla swoich dorosłych dzieci oraz wnuków w pamiętnikach. Powstały już ich dwa tomy pt.: „Piękna nasza Polska cała”, „Cudze chwalicie, swego nie znacie”. Obecnie Aleksandra Wnuk pracuje nad trzecią „Dokoła Polski”.

Łowiccy podróżnicy na bieżąco liczą przejechane kilometry. Obecnie jest to ponad 170.000. Gdy tylko zaczęli podróżować rowerami, od początku odnosili przejechane dystanse do długości równika (wynosi ona 40.075 km), ponieważ marzyli o tym, aby „zrobić” choć jedno, oczywiście symboliczne, okrążenie. Mieli jednak obawy, że ich marzenia są zbyt śmiałe, a im może nie wystarczyć na to życia. Ale z czasem ich marzenia zaczęły się spełniać. Dziś, gdy zrealizowali je w ponad 400%, zaczę-



Łowiccy podróżnicy na bieżąco liczą przejechane kilometry. Obecnie jest to ponad 170.000.

cją innych, szczególnie emerytów, aby mieli odwagę do aktywnego spędzania czasu. – Zamiast wygodnej kanapy i wizyty w aptece, polecamy rowerową przejażdżkę.

Z doświadczenia wiemy, że popularne powiedzenie „ruch to zdrowie” w pełni oddaje prawdę – usłyszeliśmy w ich domu.

mwk



Aleksandra i Wacław Wnukowie w Siewierzu, podczas 8-dniowej wyprawy. Za nimi ruiny zamku biskupów krakowskich.

REKLAMA



SPEDIMEX SP. Z O.O. jest polskim, dynamicznie rozwijającym się operatorem logistycznym, działającym na terenie kraju i Europy. W 2014 r. odznaczony zaszczytnym tytułem Solidnego Pracodawcy Dekady.

Zapraszamy na stronę: [www.spedimex.pl](http://www.spedimex.pl)

Aktualnie poszukujemy pracowników na stanowisko:

## Magazynier – operator wózka

Miejsce pracy: Sosnowiec k/Strykowa (woj. łódzkie)

Oferujemy:

### • TRANSPORT PRACOWNICZY

- umowę o pracę na pełen etat już od pierwszego dnia zatrudnienia
- długoletnią perspektywę zatrudnienia
- pracę w zgranym i koleżeńskim zespole
- miejsce pracy w dobrze zorganizowanym i czystym magazynie
- bezpłatną opiekę medyczną w najlepszej w Polsce sieci placówek prywatnych
- dla chętnych kartę sportową na preferencyjnych warunkach

Test dla Kandydata:

Posiadasz doświadczenie na stanowisku magazynier?

Masz uprawnienia do obsługi wózków unoszących?

Jesteś gotowy podjąć pracę w systemie 3-zmianowym?

Jeśli odpowiedziałeś TAK na powyższe pytania, zapraszamy do złożenia aplikacji z podaniem numeru referencyjnego MAG/STR na adres:

[rekrutacja@spedimex.pl](mailto:rekrutacja@spedimex.pl)

lub

SPEDIMEX SP. Z O.O.

95-010 Stryków, Sosnowiec 15a

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dn. 29.08.97 roku o Ochronie Danych Osobowych Dz. Ust Nr 133 poz. 883).

280916

Łowicz | Modelarstwo samochodowe: fascynaci znaleźli swoje miejsce w hali OSiR.

# Trzej koledzy wykosili konkurencję

Łukasz Kwiatkowski, Adam Gontarek i Bartłomiej Papiernik pasjonują się modelarstwem samochodowym. Wszystko zaczęło się od Adama, który pierwszy model miał już w dzieciństwie. Może nawet by o nim zapomniał, gdyby 5 miesięcy temu Łukasz nie pożyczył go od niego. Jako ostatni dołączył do nich Bartek, którego długo do tej zabawy nie trzeba było przekonywać. Wystarczyło, że Łukasz dwa razy dał mu się „przejechać” i już zdecydował się, aby kupić sobie swój model.

Cała trójka kolegów wystartowała w tegorocznych eliminacjach Mistrzostw Polski HPI Street Racing, w których ścigają się modele zdalnie sterowanych aut. 19 lipca w Łodzi, w konkurencji „Drift Standard”, która polega na wykonaniu jak największej liczby okrążeń w czasie 8 minut, nasza reprezentacja, która przybrała nazwę Grupa RC Łowicz, zajęła pierwsze trzy miejsca: Łukasz Kwiatkowski był pierwszy, Adam Gontarek – drugi, a Bartłomiej Papiernik – trzeci. W rywalizacji brało udział 17 zawodników z całej Polski.

Bardzo ciekawa na eliminacjach jest formuła rozdawania nagród, w której emocje rosną w każdą minutę. Nagrody podobnej wartości zakupione są z części wpisowego, które wynosi 40 zł od zawodnika.

Każdy uczestnik imprezy otrzymuje nagrodę, która jest losowana. Główną nagrodą był zdalnie sterowany model śmigłowca, który otrzymał zawodnik, który nie został wylosowany. Łukasz na ostatnich zawodach otrzymał pianki pod gumowe opony, a Adam – smar techniczny.



OSiR zakupił dywan, na którym zawodnicy nakleją tor, po którym ścigają się modele. Chodzi o to, aby nie zniszczyć parkietu.

Sukces młodych zawodników, którzy trenowali dotąd na podwórkach, ulicy czy osiedlu, zachęcił ich do szukania miejsca, gdzie mogliby regularnie ćwiczyć, rozwijając swoje umiejętności. Przed nimi bowiem kolejne eliminacje, które odbędą się 23 sierpnia, 20 września, a potem finał, który zaplanowany jest na 11 października.

Ze zrozumieniem podszedł do nich wiceburmistrz Bogusław Bończak oraz dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łowiczu Zbigniew Kuczyński, którzy pozwolili grupie, na razie trzyosobowej, spotykać się na terenie ośrodka. Tre-

ningi odbywają się od 22 lipca, w każdy wtorek, w godzinach 18-20.

RC Łowicz zachęca wszystkich, którzy interesują się wyścigami modeli, aby do nich dołączyli. Wstęp jest wolny. Specjalnie dla potrzeb tych treningów OSiR zakupił dywan, na którym zawodnicy nakleją tor, po którym ścigają się modele. Chodzi o to, aby nie zniszczyć parkietu. Po treningu dywan muszą złożyć, po rozłożeniu powstają na nim nierówności, a taśmy odkleją się. W porównaniu z treningami, jakie robili na ulicy, jest to dużo. Marzy im się jednak tor stały, choćby zamocowany na stałe dywan do podłogi, a do tego potrzebni są sponsorzy oraz większa liczba zawodników.

## Informatycy po szkole blichowskiej i ogrodnik

Adam Gontarek ma 22 lata. Jest absolwentem Technikum Informatycznego na Blichu. Obecnie studiuje informatykę na Uniwersytecie Łódzkim i pracuje jako programista w łowickiej firmie Dora Digital. Pytany o to, czym firma się zajmuje, wyjaśnia, że technologiami webowymi, aplikacjami na ipody, grafiką komputerową itp.

Łukasz Kwiatkowski ma 23 lata i też ukończył Technikum Informatyczne na Blichu. Pracuje z Adamem w tej samej firmie, jako grafik komputerowy.

Gdy zapytaliśmy ich o to, czy pasjonują ich tylko tak małe samochody, od razu odpowiedzieli, że nie tylko. Obaj mają prawo jazdy kategorii A oraz B, są też członkami nieformalnego łowickiego stowarzyszenia miłośników VAG.

Bartosz Papiernik to świeżo upieczony absolwent Technikum Ogrodniczego w Sochaczewie. W październiku



Adam i Łukasz podczas treningu w sali OSiR. Jak widać miłośnicy modelarstwa muszą umieć własnoręcznie serwisować swój swoje samochody.

planuje rozpocząć studia w tej samej dziedzinie w Skierniewicach. Jak na razie pomaga rodzicom w gospodarstwie, które położone jest w Jasieńcu koło Rybna.

## Takie hobby jest drogie

Modele, którymi „jeżdżą”, to egzemplarze seryjne, które kosztują ponad 1.000 zł. Do autka potrzebne są akcesoria, na które wydać trzeba drugie tyle: zapasowe opony, śrubki, smary, etc. Dobrze jest mieć zapasowe, dobre akumulatory, ponieważ seryjne po naładowaniu wystarczają zaledwie na 20 minut. Podczas treningu, który obserwowaliśmy 29 lipca, w pewnym momencie zawodnicy zmuszeni

byli zrobić przerwę techniczną, aby podkręcać śrubki, które się luzują.

Mieliśmy też okazję obejrzeć zdarte opony, które służyły tylko podczas jednej jazdy. – Mi-strzostwa, w których bierzemy udział, odbywają się na betonowej kostce. Normalnie tak się jednak tymi modelami nie jeździ, bo one całe są plastikowe i wszystkie ich części na kostce bardzo się niszczą – wyjaśnił nam jeden z zawodników.

Ale też dlatego, że tak dotąd trenowali, mają szansę powalczyć z bardziej doświadczonymi zawodnikami. Obecne treningi na dywanie dają im możliwość brania udziału w rywalizacji zimowej, która odby-

wa się właśnie na dywanie, pod dachem.

Co wam się w tej zabawie podoba? – zapytaliśmy młodych mężczyzn. – Kręci nas rywalizacja – odparł Łukasz, po czym on i Adam wybuchnęli śmiechem. – No, chyba tak... Bartosz dodaje: – Fajne jest to, że czymś tak małym można się tak fajnie bawić.

Adam z kolei mówi, że fajna jest rywalizacja na zawodach, gdy na torze o wymiarach około 15x20 metrów startuje jednocześnie 17 modeli, dochodzi do kolizji i innych nieprzewidywanych sytuacji. Tylko ludzie na tych torach nie giną, stąd i kobieta może na te wyścigi spojrzeć z sympatią... **mwk**



Cała trójka kolegów z dyplomami oraz modelami. Od lewej: Adam Gontarek, Łukasz Kwiatkowski oraz Bartosz Papiernik.

## Pociągiem w Łódzkie | Wycieczka

### Turyści zwiedzą Arkadię, Nieborów i Puszcę Bolimowską

W sobotę, 16 sierpnia o godz. 9.55 na stację PKP Łowicz Główny wjedzie specjalny pociąg wycieczkowy z Sieradza. Jego pasażerowie – a może ich być 250 osób – wyruszą na dwa szlaki turystyczne w gminie Nieborów oraz Bolimów.

Przyjazd ten to kolejne przedsięwzięcie w kalendarzu programu „Pociągiem w Łódzkie”, realizowanego przez Urząd Marszałkowski w Łodzi oraz Łódzką Kolej Aglomeracyjną.

Niestety, wycieczka nie będzie dostępna dla mieszkańców Łowicza oraz sąsiednich miejscowości. Bezpłatne bilety na nią są bowiem rozdysponowane w Łodzi, Pabianicach, Łasku, Zduńskiej Woli, Sieradzu

i Zapolicach. Goście podzieleni zostaną na 5 grup, które pod opieką przewodników wybiorą się autokarem na jeden z dwóch szlaków. 3 grupy pojadą do Nieborowa, Arkadii, następnie do Bolimowa, Joachimowa Mogiła, potem odbędą spacer przez Puszcę Bolimowską. Wycieczką zakończą biwakiem w Letniej Przystani Lecha nad zalewem w Joachimowie.

2 inne grupy z dworca udadzą się do Nieborowa i Arkadii, skąd wyruszą autokarem do rezerwatu przyrody „Siwica”, następnie „objadą” miejscowości: Pamiętna, Kamion, Suliszew, Trzciana i Doleck. Biwak na zakończenie wycieczki mają zaplanowany w gospodarstwie agroturystycznym Esterka.

W drogę powrotną do Sieradza wyruszą z dworca PKP Łowicz Główny o godz. 16.08. **mwk**

## RZUT OKIEM | NIE WSZYSCY MYŚLĄ, ABY W ŁOWICZU BYŁO PIĘKNIE



### Minimum kilkaset złotych będzie musiało wydać łowickie muzeum

na zamalowanie bieżących namalowanych czarnym sprayem w pierwszych dniach sierpnia na elewacji od strony ul. 3 Maja. Osoba, która nas poinformowała o tym akcie wandalizmu, podkreśliła głupotę sprawcy, który niweczy wysiłek włożony w to, aby miasto wyglądało schludnie. Przypomnijmy, że remont elewacji kosztował 1,4 mln. zł, co było częścią kilku milionowych prac obejmujących cały gmach, większość tych pieniędzy stanowiła dotacja z UE. **tb**



Łowicz | Namiot „Łódzkie ma pomysły!” stanął na Nowym Rynku

# Mieszkańcy podzielili się pomysłami

Objazdowa akcja „Łódzkie ma pomysły!”, podczas której zbierane są pomysły i projekty w konkursie o tej samej nazwie, zawitała w czwartek, 31 lipca do Łowicza. Charakterystyczny niebieski namiot z logo akcji został ustawiony na Nowym Rynku. Można było go odwiedzać do godz. 18. Następnego dnia namiot promujący łódzkie był na Placu Piłsudskiego w Kutnie, później w Łęczycy, a potem w Poddębicach.

Konkurs zorganizował Urząd Marszałkowski województwa łódzkiego w ramach kampanii promocyjnej regionu. Za najbardziej innowacyjny i umożliwiający polepszenie życia mieszkańców projekt zwycięzca otrzyma nagrodę główną w wysokości 50 tys. zł. Oceniane będą oczywiście wszystkie projekty zgłoszone przez mieszkańców całego regionu.

W Łowiczu mieszkańcy zgłosili łącznie kilkadziesiąt pomysłów. – Wiele dotyczyło zwiększenia atrakcyjności turystycznej regionu, zagospodarowania głównych miejsc w mieście, np. były to propozycje atrakcji związanych z Nowym Rynkiem, rewitalizacja ulicy Zduńskiej – podsumował wizytę w Łowiczu trener biznesu Tomasz Strojecki. Jakże inne pomysły zgłaszali mieszkańcy Łowicza?

– Ciekawym pomysłem było stworzenie profesjonalnego studia nagraniowego dla lokalnych, często jeszcze bardzo młodych,

muzyków. Innym wartym zainteresowania pomysłem było stworzenie cyklicznych imprez opierających się na rekonstrukcjach historycznych – powieźliśmy nam Strojecki. Ponadto pojawiła się idea stworzenia muzeum miniatur oraz szlaku turystycznego dla najmłodszych.

Łowicz jest jednym z 21 miast w województwie łódzkim, w których w niebieskim namiocie prowadzone są bezpłatne konsultacje z osobami, które mają pomóc pomysłodawcy w projekcie oraz mini-warsztaty z tzw. myślenia projektowego. Na miejscu można było też zgłosić swój pomysł do konkursu, korzystając z pomocy obsługi. Można tego również dokonać poprzez stronę internetową [www.lodzkiemapomysl.pl](http://www.lodzkiemapomysl.pl), co w większości deklarowali pomysłodawcy.

W namiocie dla dzieci zorganizowany też został kącik rysunkowy, można było napić się wody, otrzymać gadżety reklamujące akcję (np. smycze na klucze, notatniki itp). Przed na-



Namiot chętnie odwiedzali głównie dzieci, a największym powodzeniem cieszył się kącik rysunkowy.

miotem ustawione zostały tablice, na których można było przypinać karteczki z „kreatywnymi myślami”. Przed południem zainteresowanie ze strony mieszkańców Łowicza było mizerne, a spośród przyklejonych na tablicy pomysłów warto wymienić np. budowę basenu czy dosadzenie drzew na Nowym Rynku.

– Póki co zbieramy wszystkie pomysły aż do zakończenia konkursu, czyli do 31 sierpnia. Następnie jury wyłoni finalistów, którzy zaważają o nagrodę główną – autor zwycięskiego pomysłu będzie miał szansę go zrealizować, ponieważ otrzyma na ten cel 50 tys. zł – wyjaśnia Magdalena Adamus z agencji Eska-

dra zajmującej się obsługą projektu. – Zostanie zrealizowany tylko zwycięski projekt. Jednak nie zmienia to faktu, że wszystkie zgłoszenia są bardzo ważne i stanowią dla władz województwa cenne informacje na temat oczekiwań mieszkańców oraz ich problemów. Konkurs trwa od 15 lipca do 31 sierpnia. mak

## Gmina Sanniki Wycieczka dofinansowana, ale nie za darmo

Do wzięcia udziału w wycieczce autokarowej do Parku Jurajsko-Botanicznego w Kołacinku niedaleko Łodzi zaprasza dzieci z terenu gminy Sanniki tamtejszy Gminny Ośrodek Kultury. Wycieczka jest dofinansowana przez Gminną Komisję Przeciwdziałania Problemom Alkoholowym, ale nie jest całkowicie za darmo. Jej koszt to 35 złotych.

Wyjazd jest planowany na środę, 20 sierpnia o godzinie 8.30 sprzed budynku ośrodka przy ul. Wólczyńskiej 75. Ilość miejsc jest ograniczona, warto więc zapisać się wcześniej.

W programie organizatorzy przewidują m.in. zwiedzanie muzeum geologiczno-paleontologicznego, spacer z przewodnikiem po wspomnianym parku ścieżką ery mezozoicznej, zabawę edukacyjną pod tytułem „Uratuj jaja dinozaura” oraz obiad w przerwie zwiedzania. Powrót z wycieczki planowany jest późnym wieczorem. mak

REKLAMA



Nowe wzory  
Ceny producenta

- kuchnie na każdy wymiar
- galeria stołów i krzesel
- narożniki
- kanapy i wypoczynki
- sypialnie i szafy
- meble systemowe



NAROŻNIKI OD:  
**939 zł**

Największy wybór mebli w regionie!

STUDIO  
KUCZENNE  
MEBLE  
NA KAŻDY  
WYMIAR

Łowicz, ul. Blich 32c  
Kutno, ul. Józefów 7

KUCHNIE OD:  
**499 zł**



SEGMENTY OD:  
**899 zł**



SUPER  
OFERTA  
narożników

Salony firmowe

ŁOWICZ

ul. Blich 32c, tel. 46 837 95 16

KUTNO, ul. Józefów 7, tel. 24 355 76 40

ŁĘCZYCA, ul. Jana Pawła II 7, tel. 24 721 63 84

KROŚNIEWICE, ul. Targowa 8, tel. 24 252 35 07

GOSTYNIN, ul. Kutnowska 14, tel. 24 235 27 27

Czynne pn. – pt.: 9 – 17, sobota: 9 – 14

DUŻY, BEZPŁATNY PARKING!

Salon niskich cen!

[www.meblesiadaczka.pl](http://www.meblesiadaczka.pl)

raty

Santander  
CONSUMER BANK

SALONY MEBLOWE SIADACZKA występujący w roli pośrednika kredytowego sporządza i zawiera umowy o kredyt konsumencki na zakup towarów i usług w imieniu i na rzecz Santander Consumer BANK S.A., wydaje Formularz Informacyjny, przyjmuje oświadczenia o odstąpieniu od umowy kredytu konsumenckiego oraz udziela wyjaśnień dotyczących treści wymienionych dokumentów.

# Fotoreportaż

Jak się bawiono  
na Spotkaniu z Karpiem  
w Walewicach. str. 25



W Maurzycach można było się nauczyć np. tworzenia kwiatów z bibuły.



Plecionkarz Jan Michalski chętnie udzielał rad jak postępować z wikliną, by była bardziej plastyczna.

Maurzyce | Niedziela w skansenie

## Dobre miejsce na wypady poza miasto

Kolejna „Niedziela w Skansenie” w Maurzycach pokazała, że skansen to dobre miejsce na spędzanie w nim wolnego czasu, jeśli tylko coś się w nim dzieje. W ostatnią niedzielę, 10 sierpnia, kupując bilet wstępu do skansenu, można było wziąć udział w ciekawych zajęciach adresowanych zarówno do starszych, jak i młodszych.

Można było m.in. poznać przepisy na chleb, ciasta i ciasteczka, spróbować swoich sił w tworzeniu wyrobów z wikliny, trenować kaligrafię w budynku dawnej szkoły przeniesionej do Maurzyc z Łańnik

Żeby obejrzyć proces przygotowania ciasta na chleb oraz jego wypiek w prawdziwym piecu chlebowym, który stoi na terenie skansenu, trzeba było odnaleźć stanowisko znanej wielu osobom gospodyni ze Strzelcewa, Zofii Mycki. Pani Zofia na miejscu zagniała ciasto na chleb, ciastka itp. Odpowiadała przy tym na wiele pytań zadawanych przez turystów: Ile pani daje drożdży? Gdzie pani kupuje mąkę? Jak długo trzeba zagniać? Na ile czasu chleb trafia do pieca? Po chwili chleb, czy też ciastka, trafiały do zabytkowego, działającego jak przed wieloma laty, pieca. – Pani Zosiu, to ja wyjmuję ciastka i wkładam te ciemniejsze chlebki – mówił co jakiś czas Henryk Klimkiewicz obsługujący piec.

Gorące jeszcze wypieki zniknęły z brytfanny błyskawicznie, a turyści zachwycali się z pełnymi ustami. – Dowiedzieliśmy się z o warsztatach z Wieści z Głowna i Strykowa (głowieńska mutacja NŁ – przyp. red.). Przyjechaliśmy z wnuczką i nie żałujemy. Wszyscy są tacy mili i tyle ciekawych rzeczy można się dowiedzieć – zachwalali warsztaty małżonkowie z Głowna.

Tego dnia odbywały się również warsztaty wikliniarskie i bibułkarskie, a w budynku

dawnej szkoły z Łańnik odbyły się zajęcia z kaligrafii dla dzieci i młodzieży.

W cieniu jednej z chałup w skansenie swoje stanowisko rozstawił plecionkarz, Jan Michalski ze Skierniewic. Miał ze sobą namoczoną (by zmiękczyć) wiklinę i uczył wszystkich chętnych plecenia koszyków i innych naczyń z wikliny. – Zrobienie porządnego koszyka to kilka godzin pracy w skupieniu.

Nie ma szansy, żeby zrobić koszyk podczas krótkich warsztatów, ale można się czegoś nauczyć i próbować w domu – zachęcał turystów Jan Michalski. Wewnątrz innej chałupy Dorota Skolimowska uczyła tworzenia kwiatów z bibuły.

We wnętrzu dawnej szkoły odbyły się natomiast warsztaty kaligraficzne połączone z opowieścią o szkołach sprzed lat, które poprowadziła Anna Kośmider z Muzeum w Łowiczu. Turyści – głównie dzieci i młodzież, ale nie tylko – mieli okazję zasiąść w starodawnych ławkach oraz spróbować pisać gęsim piórem.

– Zaliczyliśmy już wszystkie atrakcje, ale nie możemy odjechać, bo żona bardzo chce się nauczyć wyplatania koszyków z wikliny i zadaje panu mnóstwo pytań – żartował w rozmowie z NŁ turysta spod Warszawy, który do Maurzyc przyjeżdża z rodziną i znajomymi od kilku już lat.

Zapraszamy do obejrzenia galerii zdjęć na stronie www.lowiczanie.info.

mak



– Jak ja coś robię, to zawsze mi wychodzi jak trzeba. Taka już jestem – mówiła o sobie Zofia Mycka, zagniatą ciasto.



Chleb oraz ciastka przygotowane przez Zofię Myckę były wypiekane w prawdziwym, wolno stojącym na terenie skansenu, piecu chlebowym.



Żeby z tej „konstrukcji” powstał koszyk, trzeba poświęcić kilka godzin – początki wyglądają zawsze niepozornie.

# Opinie

**Historia** | Dobiesław Jędrzejczyk apeluje o ratowanie zabytków

## Samotna kapliczka pod Świącami

Kapliczki wiejskie stanowią charakterystyczny element krajobrazu Księstwa Łowickiego. Wznosili je wspólnym wysiłkiem mieszkańcy, a później dbali o ich wygląd i otoczenie. Przypominały historię wsi, jej przynależność do Kościoła i narodu. Z reguły lokowane były w centrum osady, czasem na rozstajach dróg i polnych traktach prowadzących do parafialnego kościoła.

Niejednokrotnie upamiętniały też ważne wydarzenia z życia mieszkańców, jak klęski żywiołowe, epidemie itp. Od dziesięcioleci, aż po dzień dzisiejszy, odprawiane są tu głęboko wrośnięte w polską tradycję nabożeństwa majowe. Wiele z nich przetrwało zabory, niemiecką okupację i powojenną ateizację.

Na liście „Zabytków architektury i budownictwa w Polsce”, sporządzonej w 1999 roku przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, na terenie dzisiejszej gminy Zduny znajduje się 226 obiektów, w tym właśnie 14 kapliczek. Kapliczki z okolic Zdun budowano z cegły i kamieni, a także z drewna. Najcenniejsze i za-

razem najstarsze są właśnie te ostatnie.

Taka też jest kapliczka w Strugienicach, datowana według wspomnianego wydawnictwa na „około 1870 rok”, z figurkami świętych Piotra i Pawła. Jest to kapliczka typu słupowego, podobnie jak ta spod Sierznik, przekazana niedawno do Muzeum w Łowiczu. Powstała dokładnie w 1867 roku, co potwierdza napis w jej górnej części. W maju 2013 roku została, staraniem mieszkańców Strugienic, odrestaurowana i nadal skłania do zadumy i refleksji nad historią tej pięknej księżackiej wsi.

### W szerokiej dolinie Bzury

W okolicach Zdun jest jeszcze jedna drewniana kapliczka słupowa, choć jej obecności nie odnotowuje wspomniany wykaz zabytków. Chodzi tu o kapliczkę, która znajduje się na granicy wsi Świącie i Maurzyce, a ściślej przy starym piaszczystym trakcie, wiodącym wśród pól, łąk i sosnowych lasków do Łowicza. Jej powstanie wiąże się z historią Świąć, wsi która od czasów

średniowiecza ulokowana była nad Bzurą, w jej dolinie. Wtedy i później rzeka rozgałęziała się w okolicach Strugienic i Maurzyca na trzy, a nawet cztery ramiona, wskutek czego dolina Bzury liczyła prawie dwa kilometry szerokości. Często też wylewała, podtapiając gospodarstwa rozrzucone nieregularnie w dolinie.

Wioski Świącie, Szczudłów i Otulice leżały na wyspach położonych w dolinie rzeki. Około roku 1781 Świącie były całkowicie oblane wodą i zarosłe trzciną. Nie posiadały też połączenia z innymi osadami. Dopiero po rozbiorach rząd pruski przystąpił do regulacji Bzury. Wieś, położona na południe od dzisiejszego koryta, rozciągała się wzdłuż wspomnianego traktu polnego. Nad samą Bzurą istniał też młyn wodny, jeden z wielu wtedy na tej rzece. Dowodzi to, że okoliczne wsie były dobrze zagospodarowane, uprawiano tam zboża, rozwijano też hodowlę.

### Po epidemii cholery?

Data powstania kapliczki jest trudna do ustalenia. Z dużą dozą prawdopodobieństwa moż-



Kapliczka jest niepozorna.

na przyjąć, że pochodzi z połowy XIX wieku, w każdym razie jeszcze sprzed reformy uwłaszczeniowej z 1864 roku. Według mieszkańców Świąć postawiono ją w centrum starej wsi dla upamiętnienia ofiar epidemii cholery, która nawiedziła wtedy te okolice i pociągnęła za sobą wiele ofiar. W 1866 roku wieś przeniesiono kilkaset metrów dalej na południe i ulokowano w tzw. linii już na terenach położonych wyżej. Nowa wieś liczyła wtedy tylko trzynastę gospodarstw, mających po około 40 mórg gruntu. Ostatnie

cztery zostały przeniesione do nowej wsi dopiero w 1891 roku – na jej wschodni kraniec.

### Na uboczu – ale nie zapomniana

W ten sposób kapliczka znalazła się z dala od wsi Świącie. Jednak mieszkańcy nie zapomnieli o niej. Zawsze była zadbana, ozdobiona kwiatami i wieńcami. Każdy, kto tędy przejeżdżał, zatrzymywał się na chwilę, pochylał głowę i kreślił znak krzyża. W czasach już nam bliższych znalazła się na polu rodziny Śniadałów, a później Gajdów. Oni to właśnie dbali o kapliczkę, choć pamiętali o niej również inni mieszkańcy Świąć. Czas jednak robił swoje. Opiekunowie kapliczki starzeli się, przenosili się w inne okolice, do Łowicza czy też Warszawy. Druga wojna światowa też zrobiła swoje.

Tuż po wojnie kapliczka przewróciła się. W latach 50. postawili ją na nowo i osadzili w ziemi, a także wzmocnili jej konstrukcję, dwaj młodzi wówczas mieszkańcy Świąć, Stanisław Rybus i Stanisław Górąjek. Nieco później już sam Rybus wykonał blaszany daszek, który umieścił nad górną częścią kapliczki tak, aby deszczówka mogła swobodnie spływać na ziemię. Dziś kapliczka jest w bardzo złym stanie. Wyraźnie przekrzywiła się

w kierunku drogi, grożąc zawaleniem. Mieszkańcy Świąć, choć już tylko ci najstarsi, nie zapominają jednak o swojej kapliczce. I co roku z okazji Święta Zmarłych symboliczny wieniec zawieszają na niej pan Stanisław Rybus, dziś mieszkaniec Zdun Kościelnych. Czyjaś nieznana ręka zapala znicze, inna składa kwiaty.

### Potrzebna jest pomoc

Samotna kapliczka pod Świącami wymaga fachowej opieki ze strony konserwatorów zabytków. Sami mieszkańcy tej niewielkiej dziś wsi, choć przywiązani do niej, nie są w stanie temu podołać, choćby tylko ze względów finansowych, nie mówiąc już o technicznych. W tej sytuacji niezbędna jest więc pomoc władz samorządowych. Przed II wojną światową Świącie należały do gminy Bąków z siedzibą w Zdunach, dziś natomiast do gminy Łowicz. Warto też pamiętać, że od czasów arcybiskupa Jarosława herbu Bogoria ze Skotnik, a więc od połowy XIV wieku, należała do parafii pod wezwaniem św. Jakuba w Zdunach Kościelnych. Można więc mieć nadzieję, że zarówno władze samorządowe, jak i kościelne, nie pozwolą na zagładę tak cennej pamiątki naszej przeszłości i symbolu naszej tożsamości.

Dobiesław Jędrzejczyk

REKLAMA

## Nowa era podróżowania w przestrzeni.

Nowa Klasa V. Życie jest wielkie.

Odkryj nowy wymiar wolności: nowa Klasa V to pełna dowolność konfiguracji przestrzeni, układ siedzeń dla nawet ośmiu osób, skrzynia biegów 7G-TRONIC PLUS, nastrojowe oświetlenie Ambiente, układ jezdny AGILITY CONT z selektywnym systemem amortyzacji oraz niezwykle ekonomiczne silniki. Dowiedz się więcej u najbliższego ROL dealera Mercedes-Benz lub na stronie internetowej [www.klasav.pl](http://www.klasav.pl).



A Daimler Brand



Mercedes-Benz  
The best or nothing.

Zużycie paliwa w mieście/poza miastem/średnio: 7,7-6,3/5,6-5,0/6,1-5,7 l/100 km; emisja CO<sub>2</sub> średnio: 159-149 g/km; klasa wydajności: A.

Dane nie dotyczą konkretnego pojazdu i nie są częścią oferty, lecz służą jedynie porównaniu różnych typów pojazdu.

Diesel Truck Sp.z o.o., Smolice 1L, 95-010 Stryków, tel.: +48 42 280 24 20, faks: +48 42 280 24 21

280348

# Okruchy życia

**ODESZLI OD NAS**  
21.07.2014 - 10.08.2014

**† 21 lipca:** Andrzej Dziemdział, l.61, Łowicz  
**† 22 lipca:** Jerzy Jakubowski, l.78, Piaski Rudnickie  
**† 24 lipca:** Edward Kurczak, l.64, Łowicz; Paweł Błażejowski, l.56, Stryków; Jan Więclawski, l.60, Patoki  
**† 25 lipca:** Stefania Kujawiak, l.93, Sapy; Stanisław Majer, l.80, Żłaków Borowy; Bogusław Kujawski, l.54, Polesie  
**† 26 lipca:** Waleria Wielec, l.79.  
**† 27 lipca:** Kazimierz Masztanowicz, l.67; Mirosław Stefan Szer, l.68, Karnków.  
**† 28 lipca:** Danuta Maria Czubatka, l.45, Parma; Andrzej Krawczyk, l.58; Mieczysław Szymanik, l.73, Placencja; Zdzisław Tabara, l.67, Lasocin; Edward Koziel, l.75; Mirosław Rosiński, l.63.

**† 29 lipca:** Władysław Radomski, l.81, Domaniewice.  
**† 30 lipca:** Okraska Marianna, l.95, Przemysłów; Henryk Kuciński, l.83, Stroniewice; Marian Tomanik, l.77, Rogóźno.  
**† 31 lipca:** Janina Brzózka, l.82, Placencja; Irena Wójcik, l.93; Marianna Rokicka, l.65, Wygoda.  
**† 3 sierpnia:** Helena Modzelewska, l.73, Łowicz.  
**† 4 sierpnia:** Mateusz Brzózka, l.77, Łowicz; Genowefa Rusin, l.62, Łowicz.  
**† 6 sierpnia:** Stanisława Sokołowska, l.61; Krzysztof Sawicki, l.58, Łowicz.  
**† 8 sierpnia:** Wojciech Jan Biernacki, l.66; Witold Jacczyk, l.81, Kuźmy; Barbara Stępniewska, l.75.  
**† 9 sierpnia:** Zdzisław Podlasiński, l.88.  
**† 10 sierpnia:** Tadeusz Stomiany, l.67.

## RZUT OKIEM | POD ŻAGLAMI



Coraz częściej na głowieńskim zalewie Mroźyczka można zaobserwować żagłówki. Będzie ich przybywało, z uwagi na to, że głowieńscy harcerze organizują kurs na stopień żeglarsza jachtowego. Ma on zostać przeprowadzony jeszcze w te wakacje. mak

## WSPOMNIENIA | POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI

# Eugeniusz Salamończyk (1927-2014)



### ■ Eugeniusz Salamończyk (1927-2014)

był szczęśliwym mężem i ojcem dwójki dzieci, ale też księgowym, człowiekiem, dla którego cyfry, regulaminy i instrukcje były rzeczą świętą. Przez dużą część swego życia był związany z łowickim oddziałem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Wśród kolegów i znajomych uważano go za szczeniaka, w oczach żony i córki był natomiast poważnym i odpowiedzialnym człowiekiem, który w życiu nie miał żartów. Wzrostem był niski, ale bardzo energiczny i pełen humoru.

Eugeniusz Salamończyk urodził się w 1927 r. w Miastku-wie Starym, w powiecie garwolińskim. Jeszcze przed wojną, wspólnie z rodzicami Agnieszką i Władysławem przeniósł się do Skierniewic, gdzie ojciec otrzymał pracę jako listonosz. Dzieciństwo spędził wspólnie z bratem Henrykiem (ur. 1929 r.) i siostrą Ireną (ur. 1931 r.). Rodzice kładli duży nacisk na naukę i religijność, co pozostało mu do końca życia.

W Skierniewicach rozpoczął naukę w szkole podstawowej, kontynuował ją w okresie okupacji niemieckiej. Jak podkreśla żona Barbara Salamończyk, zarówno legalnie jak i na tajnych kompletach. W czasie II wojny światowej wstąpił do Szarych Szeregów. – Z jego opowieści wynikało, że nie brał czynnego udziału w żadnych poważnych akcjach. Uczestniczył w organizowanych przez Szare Szeregi ćwiczeniach: musztry, przysobienia obronnego – wspomina żona. – Był raz zatrzymany, po jednej z egzekucji przeprowadzonej przez podziemie. Został wypuszczony, prawdopodobnie dzięki wstawianictwu policjanta – Polaka, który mieszkał w tym samym podwórku – dodaje.

Po 1945 roku nie był represjonowany, ale w mieszkaniu rodziny przeprowadzono rewizję w poszukiwaniu broni. Swoimi związkami z Szarymi Szeregami nie chwalił się, nawet koledzy z łowickiego PTTK długo nie wiedzieli o jego przeszłości.

Nie zapomnieli o nim jednak harcerze ZHP ze Skierniewic, szczególnie Harcerski Krąg Seniorów Szafrany, który zapraszał go na spotkania. W 2001 roku nabył prawa kombatanckie, choć z oporem, bo jak wspomina jego żona, nie chciał. Został ostatecznie namówiony przez członków Szarych Szeregów.

Po wojnie kontynuował naukę w Szkole Handlowej w Skierniewicach, którą ukończył w 1948 roku, po czym rozpoczął dzienne studia na Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie, na kierunku ekonomicznym. Jeszcze zanim ukończył naukę, podjął pracę w księgowości Centrali Eksport-Import Szklą Mineks w Warszawie. W 1952 roku ożenił się z Barbarą Antczak ze Skierniewic, rok później na świat przyszła córka Małgorzata, w 1958 roku syn Grzegorz. Nowe obowiązki sprawiły, że po ślubie przerwał studia.

Z miejsca został zatrudniony na stanowisku dyrektora ekonomicznego Powiatowego Przedsiębior-

stwa Budowlanego w Skierniewicach, po jego likwidacji w 1957 roku rozpoczął pracę jako główny księgowy w PPB w Rawie Mazowieckiej, ale i ten zakład został zlikwidowany na początku lat 60-tych. Dostał wówczas propozycję, aby trafić do kolejnego PPB, na stanowisko głównego księgowego, do wyboru miał Łowicz albo Kolszki. – Wybraliśmy Łowicz, w tym czasie bowiem Kolszki były małą miejscowością, przy której działał węzeł kolejowy. Nie miały nawet statusu miasta powiatowego, tak jak w przypadku Łowicza. Oprócz tego Łowicz fascynował męża ze względu na historię, zabytki, czym zawsze bardzo się interesował – wspomina pani Barbara. W 1963 r. ukończyła dwuletnią, zaoczną naukę na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie uzyskał tytuł magistra z ekonomii.

Rodzina osiadła w grodzie nad Bzurą, ale w łowickim przedsiębiorstwie pan Eugeniusz nie pracował długo, szybko został przeniesiony przez władze centralne do PPB w Kutnie, które uruchamiała wytwórnię „wielkiej płyty”. Po czym ponownie upomniał się o niego Łowicz, ówczesne władze powiatu zaproponowały mu w 1965 roku pracę, za znacznie wyższą pensję, w uruchamianych Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego. Zgodził się. Mimo chęci nie pracował w Łowiczu długo, praca okazała się bardzo stresująca, co odbijać zaczęło się na jego zdrowiu i dość szybko zdecydował się wrócić do PPB w Kutnie. – Wolał pojechać pociągiem do Kutna, spokojnie przeczytać w tym czasie gazetę, niż pracować w ZPOW – przyznaje żona.

W Kutnie pracował do 55 roku życia, od stycznia 1983 roku, korzystając z nowego prawa, znalazł się na wcześniejszej emeryturze. Ale nie zrezygnował całkowicie z pracy, kilka lat wcześniej został biegłym księgowym i jeszcze do połowy lat 90-tych ubiegłego wieku pracował jako kontroler księgowości w firmach.

– Nachodziliśmy się wspólnie, zarówno w czasie wycieczek indywidualnych, jak i grupowych wyjazdów. Był zapałym turystą i to od zawsze. Trudno było mu wysiedzieć w miejscu – wspomina żona Barbara. – Kolekcjonował przewodniki turystyczne i mapy. Lubił poznawać nowe miejsca. Szczególnie upodobał sobie góry. Trudno powiedzieć, skąd wzięła mu się ta turystyczna pasja, może jeszcze z harcerstwa. Tuż po wojnie przeżył bowiem swoją wielką

przygodę: wspólnie z kilkoma kolegami znaleźli w Skierniewicach poniemiecką łódź, którą wyremontowali, po czym zwodowali ją na Rawce i wyruszyli w kilkutygodniowy rejs. Popłynęli do Bzury, dalej Wisłą, kanałem Bydgoskim, Notecią do Warty i Odrą dotarli do Szczecina. Podróż była ze względu na czas bardzo bardzo ryzykowna. – Mieli masę przygód, na Odrze spotkało ich sporo kłopotów, ponieważ była to rzeka graniczna, ale zawsze wspominał tę wyprawę z dużym sentymentem – opowiada żona.

Chęć przeżycia przygody i zamieszanie do podróżowania sprawiły, że od 1955 roku był członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, od 1977 roku członkiem Koła Przewodników przy łowickim oddziale PTTK, a od 1987 roku działaczem Klubu Turystyki Kolarskiej „Szprycha”. Od 1974 roku posiadał uprawnienia organizatora turystyki, od 1980 r. instruktora krajoznawstwa regionu. Był wiceprzewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Przewodniczej w Skierniewicach. Pełnił różne funkcje w Zarządzie Oddziału PTTK w Łowiczu oraz Zarządzie Koła Przewodników. W latach 1982-1984 był wiceprezesem Zarządu Oddziału, od 1985 roku do 2004 roku skarbnikiem Zarządu Oddziału PTTK w Łowiczu, prowadził też księgowość łowickiego oddziału. Kilkakrotnie był prezesem i wiceprezesem Koła Przewodników.

Z nestorem łowickich przewodników Eligiuszem Pietruchą poznali się w 1976 roku i aż do śmierci pana Eugeniusza łączyła ich bliska zażyłość. – Był człowiekiem bardzo eleganckim, zawsze wyprostowanym, zawsze zadbanym, jego buty zawsze musiały lśnić czystością. Przykładał do tego bardzo wielką wagę. Tak samo jak do regulaminów czy instrukcji. One były dla niego zawsze święte – wspomina Eligiusz Pietrucha i tłumaczy to wykonywanym zawodem księgowego.

Wspólnie uczestniczyli w działaniach rajdów, obaj upodobałi sobie szczególnie górskie, odwiedzili Beskid Śląski, Beskid Żywiecki, Tatry, Sudety, Bieszczady. – Zawsze był przygotowany na wyjazd, w plecaku było wszystko, co może okazać się potrzebne, zanim się spał, robił dokładną listę rzeczy, które powinien ze sobą zabrać, a w jego plecaku pannał wąż wzorcowy porządek – dodaje.

**Dokończenie w kolejnym NŁ**

REKLAMA

**FIRMA**  
**H.SKRZYDLEWSKA**  
**USŁUGI POGRZEBOWE**

www.h.skrzydowska.pl

CERTYFIKAT JAKOŚCI ISO 9001

**GŁÓWNO, ul. Łowicka 7/11**  
tel. (42) 710-71-90, 719-30-24 (czynne całą dobę)

**ZGIERZ, ul. Parzęczewska 6**  
tel. (42) 717-00-00 (czynny całą dobę)

**ŁÓDŹ, tel. (42) 672-33-33, 672-30-27 (czynne całą dobę)**

- załatwiamy formalności w ZUS
- wypłacamy zasiłek ZUS
- posiadamy własne krematorium
- przewóz osób zmarłych do chłodzi
- przewozy międzynarodowe

*zanim podejmiesz decyzję porównaj ceny!*

REKLAMA

Jeśli spotkało Cię nieszczęście  
Jeśli zmarła bliska Ci osoba  
Pomożemy Ci Ją godnie pożegnać...

**ZAKŁAD  
POGRZEBOWY**

Bożena i Henryk Słomiani

Łowicz, ul. Ułańska 4A  
tel. 46/837-53-85, 601-375-385, 609-688-488

**ZAKŁAD POGRZEBOWY**  
Kompleksowe usługi pogrzebowe

Z. STRASENBURG

telefony całonocowe: 602 13 16 98, 46 838 72 62  
ŁOWICZ, ul. UŁAŃSKA 14; ZDUNY 107a  
www.strasenburg.pl

# Witamy na świecie!

W tej rubryce zamieszczamy fotografie noworodków, które w dniach poprzedzających wydanie tego numeru naszego tygodnika urodziły się w szpitalu w Łowiczu, wraz z datą i godziną tej szczęśliwej dla rodziców chwili. Dziękujemy rodzicom, którzy zgodzili się na publikację zdjęcia, życzymy dużo radości z powiększenia rodziny. Każde nowo narodzone dziecko witamy serdecznie w naszej lokalnej społeczności. Jeśli Wasze dziecko urodziło się w tych dniach w jakimś innym szpitalu – prosimy, podesłajcie nam fotografię i dane – także z chęcią je zamieścimy.

**Redakcja**



**Adam Stępniewski**, ur. 4.08.2014 r., dł. 54 cm, waga 3.000 kg, Joanna i Jarosław, Łowicz



**Aleksander Jaszczak**, ur. 29.07.2014 r., dł. 55 cm, waga 3.500 kg, Justyna i Robert Jaszczak, Kolonia Łyszkowice



**Amelia Wróbel**, ur. 7.08.2014 r., dł. 58 cm, waga 3.460 kg, Joanna, Dawid, Łowicz



**Gabriel Jakubowski**, ur. 10.08.2014 r., dł. 60 cm, waga 3.680 kg, Edyta i Mariusz, Łowicz



**Syn Katarzyny i Emila Godosów**, ur. 06.08.2014 r., dł. 55 cm, waga: 3.550 kg, Łowicz



**Antonina Witkowska**, ur. 07.08.2014 r., dł. 55 cm, waga 3.140 kg, Agata i Łukasz Witkowsky, Wyborów



**Córka państwa Okraska**, ur. 26.07.2014 r., dł. 52 cm, waga 3.000 kg, Malwina i Piotr Okraska, Jerzewo



**Córka państwa Borowskich**, ur. 8.08.2014 r., dł. 52 cm, waga 3.200 kg, Joanna, Paweł, Łowicz



**Nikodem Robert Maślich**, ur. 26.07.2014 r., dł. 60 cm, waga 3.760 kg, Aleksandra i Robert Maślich, Łowicz



**Nikola Baranowska**, ur. 1.08.2014 r., dł. 51 cm, waga 2.850 kg, rodzice: Karolina i Rafał Baranowsky, Zielkowice



**Amelia Wróbel**, ur. 3.08.2014 r., dł. 56 cm, waga 3.580 kg, Marta Pikulska, Tomasz Wróbel, Chaśno II



**Nikola Flis**, ur. 28.07.2014 r., dł. 51 cm, waga 3.700 kg, rodzice: Michalina i Szymon Flis, Janinów.



**Princes Gabor**, ur. 11.08.2014 r., dł. 52 cm, waga 3.460 kg, rodzice: Joanna, Dawid, Łowicz



**Kacper Żakowski**, ur. 30.07.2014 r., dł. 52 cm, waga 2.860 kg, Beata, Andrzej, Łowicz



**Magdalena Domińczak**, 29.07.2014 r., dł. 50 cm, waga 3.200 kg, Wioletta, Marek Domińczak, Osiek

**Żychlin** | Córki Tomasza Kozielskiego przyjechały na grób dziadka

## Spotkanie przy grobie aniołka

Janina i Maria, córki Bolesławy Kozielskiej, przyjechały 23 lipca do Żychlina, by złożyć kwiaty i zapalić znicze na grobie swojego dziadka, Tomasza Kozielskiego i wuja Mariana i jego żony, Marii z Kozielskich. Ich dziadek, Tomasz Kozielski, przed wojną zarządzał cukrownią w Dobrzelinie. Obie panie były wzruszone, gdy obok rewitalizowanego pomnika w formie aniołka, ufundowanego synowej przez ich ukochanego dziadka Tomasza, spotkały dzieci ze świetlicy socjoterapeutycznej, które od kilku lat opiekują się grobem.

– Jestem pod wrażeniem, że jest taka pamięć o moim dziadku, o Marii i Marianie oraz ich dziecku, Wojtusiu – mówiła ponad 80-letnia pani Janina. – Dziękuję, że zatroszczyliście się o pomnik aniołka, w którym spoczywa nasz wuj i jego młoda żona Maria, która zmarła wkrótce po urodzeniu Wojtusia. W Żychlinie spędziliśmy czas II wojny światowej. Początkowo mieszkaliśmy naprzeciwko Brown-Broveri (róg ulicy Narutowicza i Żeromskiego), później za cukrownią w Dobrzelinie (Mizerki), w domach, których dziś już nie ma. Byliśmy tutaj ostatni raz 20 lat temu.

Dziś pani Janina mieszka we Włocławku, zaś Maria w Warszawie. Pamięć żychlinian o ich przodkach, Kozielskich, wzruszyła obie. Wróciły wspomnienia z Dobrzelina i Żychlina, które opuściły po wojnie, mając 11 i 12 lat. Panią Janinę odnalazł Henryk Olszewski, autor strony internetowej o historii Żychlina. Doszło do tego w 2013 roku, gdy dowiedział się, że Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Gminy Żychlin organizuje 1-2 listopada 2013 roku kwestę na ratowanie zabytkowych grobów. Pierwszym, który miał być poddany renowacji, był grób Marii (z domu Mazowieckiej) i Maria-

na Kozielskich z 1930 roku, nad którym czuwa postać aniołka.

To właśnie tym grobem dzieci ze świetlicy socjoterapeutycznej opiekowały się od kilku lat. Wzruszyła je historia młodej, 25-letniej matki, która zmarła wkrótce po urodzeniu syna Wojtusia. Dzięki hojności mieszkańców Żychlina udało się wtedy zebrać ok. 5 tys. złotych i rozpocząć renowację zabytkowego pomnika, bardzo charakterystycznego, z postacią aniołka, znajdującego się przy głównej alejce.



**Siostry Maria i Janina z domu Kozielskie odwiedziły też grób** kuzynki Marii Kozielskiej i Mariana Kozielskiego – to grób tzw. aniołka, który dzięki Stowarzyszeniu na Rzecz Rozwoju Gminy Żychlin i zorganizowanej

Henryk Olszewski opisał historię rodziny Tomasza Kozielskiego, który przed wojną zarządzał cukrownią w Dobrzelinie. Miał 6 dzieci (4 synów: Mariana, Henryka, Janusza i Lecha oraz 2 córki: Bolesławę i Helenę). Mieszkali na Mizerkach w Dobrzelinie, w domu, który stoi do dziś. Janina i Maria to córki Bolesławy. To dzięki pani Janinie do Żychlina trafiły pamiątkowe zdjęcia rodzinne, przybliżające historię ich przodków.

– Dziadkowie Tomasz Kozielski i Kazimierz Kozielski z domu Piotrowska, byli bardzo związani z Dobrzelinem i cukrownią – opowiada pani Janina. – Dziadek kupił dla babci posiadłość, młyn w Chojnie, gdzie później spędzaliśmy wakacje. Nasi rodzice również poznali się w Żychlinie i najprawdopodobniej w 1922 roku wzięli tu ślub. Później wyjechali na Pomorze do Melna koło Grudziądza, gdzie również była cukrownia. Do Żychlina wróciliśmy w 1939 roku, gdyż uciekaliśmy z rodzinnego domu przed niemieckimi łapankami. Najpierw pojechaliśmy do posiadłości dziadków Kozielskich do Chojna, później uciekaliśmy dalej do Żychlina. Początkowo zamieszkaliśmy w domu ciotki Heleny, która w 1939 roku wyszła za mąż za Waldemara Vogt (miał matkę Polkę). W czasie wojny był on przedstawicielem koncernu Brown Boveri, a, że miał obywatelstwo szwajcarskie, jego dom był naturalnym schronieniem. Tu też ukrywał się Janusz Kozielski, który aktywnie uczestniczył w Powstaniu Warszawskim.

Po wojnie, w 1947 r., ciotka Helena wraz z mężem Waldemarem wyjechali do Szwajcarii.



**Chłopcy ze świetlicy socjoterapeutycznej**, którzy opiekowali się grobem Aniołka Marii Kozielskiej mieli okazję zobaczyć na zdjęciach małego Wojtusia, którego osierociła Maria.

Obie panie pamiętają, jak najstarszą z siostr, 16-letnią wówczas Kazimierę, chowały w szafie przed Niemcami, by nie zabrali jej na roboty, a wuja Janusza trzymali za podwójnymi drzwiami w łazience. – Radio też było, schowane w piecu, nocami było wyciągane i słuchaliśmy co nadaje radio Londyn – opowiadają.

Gdy przed wojną odwiedzały dziadków Kozielskich w Dobrzelinie, często bawiły się z małym Wojtusiem, do dziś zachowały się ich zdjęcia zrobione w 1933 roku na Mizerkach w Dobrzelinie. Mają jeszcze dużo pamiątkowych zdjęć z okresu przed wojną i w czasie wojny.

Z kolei pan Henryk pokazał paniom zdjęcie, jakie otrzymał ze Szwajcarii, wykonane 10 lipca 1945 r. przed kościołem

w Żychlinie, na którym są widoczni przedstawiciele władz i znaczący obywatele miasta, w oczekiwaniu na biskupa Sładowskiego, który miał mianować na funkcję proboszcza parafii w Żychlinie ks. Antoniego Szlagowski. Kobiety rozpoznały na nim Wojtusia (po śmierci rodziców wychowywanego przez ciotkę Urbańską i babcię Mazowiecką w Warszawie), który po zakończeniu II wojny światowej był 15-letnim młodzieńcem. Później skończył studia i był architektem. W 1999 r. zmarł w Warszawie.

Obie siostry, które odwiedziły Żychlin, już się zastanawiają, komu w przyszłości przekazać wszystkie zdjęcia rodzinne, by nie zginęły, a służyły zachowaniem pamięci o przeszłości.

**Dorota Grąbczewska**

# Kultura

Kiernozia | Gminne Święto Plonów na zakończenie wakacji

## Dożynki będą przy pałacu

Gminne Święto Plonów, popularnie nazywane dożynkami, odbędzie się w Kiernozi w ostatni dzień tegorocznych wakacji, niedzielę 31 sierpnia na terenie zespołu pałacowo-parkowego przy ul. Tadeusza Kościuszki. Dożynki rozpoczną się od uroczystej mszy połowej. Ołtarz ma zostać zorganizowany na schodach na tyłach pałacu.

Chęć przygotowania wieńców dożynkowych zadeklarowało wstępnie 20 sołectw: Brodne-Józefów, Brodne-Towarzystwo, Chrusle, Czerniew, Jadzień, Jerzewo, Kiernozia, Lasocin, Natolin Kiernoski, Niedzieliska, Osiny, Sokołów-Kolonia, Sokołów-Towarzystwo, Stępów, Teresew, Tydówka, Wiśniewo, Wi-

tusza, Wola Stępowaska oraz Zamiary.

Początek dożynek planowany jest już o godz. 11., msza święta, na której poświęcone będą wieńce zaplanowana jest w samo południe. Od godziny 13.15 do 15. będzie można oglądać obrzęd dożynkowy w wykonaniu miejscowego Zespołu Pieśni Ludowej „Kiernozianie”. Około godz. 15. odbędzie się wręczenie nagród za wykonanie najładniejszych wieńców dożynkowych, a później zaplanowany został godzinny występ Zespołu Folklorystycznego „Ustronie” ze Skierniewic, ok. godz. 16.20 – występ Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Kutnowskiej, ok. 17.10 – koncert Kapeli Góralskiej „Hora”. Po godz.

18.40 na scenę w parku wkroczy zespół muzyczny „Power” z Łyszkowic, który będzie grał do północy muzykę taneczną. Razem z łyszkowickim zespołem wystąpi gościnnie Dominik Lewaniak z gminy Kiernozia.

Występy będą przeplatane konkursami i zabawami. – Planujemy zorganizować kilka mini konkursów, na przykład wiązanie snopków zboża na czas czy też rzut widłami na odległość bądź do celu. Wszystko zależy od pogody i tego, czy będą chętni – powiedziała nam organizująca tegoroczne dożynki Zofia Serwach z Gminnej Biblioteki Publicznej w Kiernozi. Nowy Łowiczanie objął dożynki patronatem medialnym. **mak**



Dzieci w mini skansenie bawiły się m. in. w „Ciuciubabkę”.

Łowicz | Wakacje w muzeum

## Jak się kiedyś dzieci bawiły

„Uli, uli Janko, klękaj na kolanko” – tak śpiewało 20 dzieci, które wraz z rodzicami lub dziadkami przybyły 7 sierpnia do mini skansenu przy muzeum w Łowiczu, gdzie uczestniczyły w zabawach ruchowych z dawnych lat. Bawiły się również

m. in. w „Ciuciubabkę” i „Raz, dwa, trzy, Baba Jaga patrzy”. Z ich spontanicznej i bardzo wesołej reakcji można było wywnioskować, że zabawy te bardzo im się podobają. Odbływały się one w ramach cyklu „Wakacje w muzeum”.

– Zajęcia te mają za zadanie zaznajamiać najmłodszych z dawnymi obyczajami i folklorem – mówi Agata Turczyn, pracownik muzeum.

Kolejne wakacyjne spotkanie będzie poświęcone strojowi łowickiemu i będzie miało formę warsztatów ze zgadywanekami i lamigłówkami. Odbędzie się one 21 sierpnia od godziny 11. Bilet wstępu kosztuje 5 zł. **mst**

Łowicz | Festiwal Organowy

## Wieczór z muzyką klasyczną

20 sierpnia w ramach Międzynarodowego Festiwalu Organowego J.S. Bacha w łowickiej katedrze wystąpi 3 muzyków – dwóch akordeonistów: Elwira Śliwkiewicz-Cisak oraz Jerzy Mądravski i organista Hans Barte Hansen z Niemiec.

Będzie to koncert, podczas którego zostaną zagrane utwory aż 6 kompozytorów z różnych krajów: Niemiec, Belgii, Francji, Argentyny i Włoch. W programie: J. S. Bach, C. Franck, G. Guiraud oraz C. Chaminade. Koncert rozpocznie się o godzinie 19.30. Bilety w cenie 10 zł, ulgowy – 5 zł.

Elwira Śliwkiewicz-Cisak jest absolwentką Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie, gdzie uzyskała dyplom z wyróżnieniem.

W 2010 roku Rada Wydziału Instrumentalnego Akademii Muzycznej im. I. Paderewskiego w Poznaniu nadała jej tytuł doktora habilitowanego, a w 2013 roku otrzymała tytuł profesora sztuk muzycznych. Od 1996 roku pracuje na Uniwersytecie im. M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Za swoje osiągnięcia uzyskała m.in. Brązowy Medal Zasłużony kulturze Gloria Artis. **mst**

Jerzy Mądravski również ukończył Akademię Muzyczną w Warszawie. Jest ekspertem komisji egzaminacyjnych i kwalifikacyjnych MEN, dyrektorem Instytutu Edukacji Muzycznej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. W 2012 roku decyzją Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego otrzymał tytuł Profesora Sztuk Muzycznych.

Hartwig Barte-Hansen studiował na Uniwersytecie w Hamburgu i w konserwatorium salzburskim. Występował w wielu krajach europejskich oraz w USA, nagrał CD ze skandynawską muzyką organową i własne kompozycje. Jest organistą kościoła św. Bartłomieja w Wilster w pobliżu Hamburga. **mst**

ŁOK | Przyjadą goście z zagranicy

## Spotkanie trzech nacji

„We are different but we are European” – to tytuł projektu realizowanego przez Łowicki Ośrodek Kultury i współpracującego z nim Łukasza Teofilaka, w ramach którego Łowicz odwiedzą pięciosobowe grupy młodzieży z małych ośrodków miejskich w Turcji i we Włoszech. Od 19 do 26 sier-

pnia goście, wraz z rówieśnikami z Polski, będą brali udział w spotkaniach integracyjnych i warsztatach, wzajemnie poznając historię i tradycję ludową swoich regionów. Będą to osoby zajmujące się, niekoniecznie zawodowo i profesjonalnie, folklorem – Polskę będą reprezentowali członkowie zespołów ludowych.

Wszystko jest już dopięte niemal na ostatni guzik, o czym mogli się przekonać liderzy przygotowawczy projektu – Włoszka i Turek, którzy byli już w Łowiczu od 1 do 3 sierpnia. Realizacja projektu jest możliwa dzięki dotacji w wysokości 13.031 euro, uzyskanej przez ŁOK z Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji. Grupy z Turcji i Włoch zakwaterowane będą w pokojach noclegowych przy placu Przyrynek. **tm**

REKLAMA

Firma produkcyjno-handlowa z okolic Sochaczewa, w związku z dynamicznym rozwojem, prowadzi rekrutację na stanowisko:

### OPERATOR WÓZKA WIDŁOWEGO

**Od kandydatów oczekujemy:**

- minimum 3 letniego udokumentowanego doświadczenia pracy przy obsłudze wózka widłowego

**W zamian oferujemy:**

- zatrudnienie bezpośrednie u Pracodawcy
- możliwość rozpoczęcia pracy od zaraz
- pracę w szybko rozwijającej się firmie
- możliwość rozwoju zawodowego we współpracy z wiodącą firmą z branży stalowej

**CV proszę składać osobiście w siedzibie firmy Kozuski Parcel 70A, od poniedziałku do piątku w godz. od 8,00 do 16,00 lub wysłać na e-mail: rkowalski@mfo.pl**

**SKONTAKTUJEMY SIĘ TYLKO Z WYBRANYMI KANDYDATAMI**

Firma produkcyjno-handlowa z okolic Sochaczewa, w związku z dynamicznym rozwojem, prowadzi rekrutację na stanowisko:

### SPECJALISTA DS. SPRZEDAŻY

**Od kandydatów oczekujemy:**

- wykształcenia średniego
- uczciwości
- dyspozycyjności i elastyczności
- komunikatywności
- dobrej organizacji pracy własnej
- zaangażowania
- gotowości do podróży służbowych
- znajomości języka angielskiego będzie dodatkowym atutem

**W zamian oferujemy:**

- pracę w szybko rozwijającej się firmie
- możliwość rozwoju zawodowego we współpracy z wiodącą firmą z branży budowlanej
- wynagrodzenie na satysfakcjonującym poziomie i dodatki stosowne do osiągniętych wyników
- szkolenia

Zgłoszenia (CV, list motywacyjny) z zapisem w tytule **SPECJALISTA DS. SPRZEDAŻY** prosimy nadsyłać na adres: **bsobolewski@mfo.pl**

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dn. 29.08.97 roku o ochronie danych osobowych Dz. Ust. Nr 133 poz. 883).

**UPRZEJMIĘ INFORMUJEMY, ŻE SKONTAKTUJEMY SIĘ TYLKO Z WYBRANYMI KANDYDATAMI.**

**Nieważne ile masz lat i czy masz doświadczenie.**

Jeśli masz chęci do pracy **FIRMA PARTNERS** oddział w **Łowiczu** ma dla Ciebie ofertę pracy

## PAKOWACZ PAKOWANIE SŁODYCZY

Nowe, atrakcyjne stawki + system premiiowy. **BEZPŁATNY DOWÓZ Z DALSZYCH MIEJSCOWOŚCI.**

Oferujemy: pracę w miłej atmosferze, w klimatyzowanych pomieszczeniach

**Wymagania:** zdolności manualne, aktualna książeczka do celów sanitarno-epidemiologicznych.

**Osoby zainteresowane prosimy o kontakt tel. 46-830-18-00, 46-830-18-24**

## SKUP ZŁOMU

- stalowego
- żeliwnego
- kolorowego

## SKUP MAKULATURY

**KONKURENCYJNE CENY**

# IMO

Łowicz  
Armii Krajowej 14  
502 328 818

## Okna PCV

**UŻYwane i nowe, Gospodarcze, Różne**

Drzwi sklepowe, przeszklone, metalowe,

**DUŻY WYBÓR, NISKIE CENY, RATY**

GÓRAL-BUD, Piątek. 602-617-895  
Stoisko na Bałuckim Rynku najtaniej  
Łódź, ul. Ceglana, 694-581-224

## ZATRUDNIĘ kobiety i mężczyzn

z grupą inwalidzką do

# SPRZĄTANIA

w Strykowie

Zwracamy za dojazd  
tel. 660-521-529

## Kredyty

- gotówkowe nawet do 120 miesięcy
- z opóźnieniami • hipoteczne
- konsolidacyjne dla firm
- na zakup auta • leasingi • ze złym BIK-iem - pod zastaw hipoteczny
- chwilówki - różnego rodzaju

**NAWET DLA BEZROBOTNYCH**

Przyjmujemy ogłoszenia o sprzedaży samochodów w e.gielda.samochodowa

**ZAPRASZAMY**  
3-go Maja 9 w Łowiczu  
tel. 504-515-182

## BRAMY GARAZOWE AUTOMATYKA

**HÖRMANN**  
WIŚNIOWSKI

eBramy.pl  
KOŁO • Łowicz • tel. 46 837 66 86  
ul. Blich 21 • tel. 606 88 43 93

**Skarabeusz**  
... wsparcie domowego budżetu

## POŻYCZKI GOTÓWKOWE

W DOMU U KLIENTA

801 501 155  
797 603 000

Zatrudniony Doradców  
www.skarabeusz.biz.pl

**Naprawy powypadkowe i bieżące**

## BLACHARSTWO LAKIERNICTWO MECHANIKA

- rozliczenia bezgotówkowe
- faktury VAT
- pojazd zastępczy
- zgłaszanie szkód

**Mirosław Pluta**  
Stachlew 225a, tel. 604-454-032  
46/839-64-28



Tadeusz Rutkowski na jednej z wcześniejszych wystaw jego malarstwa.

Lowicz | Wkrótce nowa wystawa w muzeum

## Morze oczami Tadeusza Rutkowskiego

23 sierpnia o godzinie 17 zostanie otwarta w Muzeum w Łowiczu wystawa obrazów, rysunków i form przestrzennych autorstwa Tadeusza Rutkowskiego „Spojrzenie na morze – Looking at the Sea”, którą będzie można tam oglądać do 28 września.

Urodzony w Łowiczu w 1936 roku Tadeusz Rutkowski maluje przede wszystkim morze, które jest jego fascynacją od pierwszego spotkania – w 1945 roku, kiedy to wraz ze starszym bratem wybrali się w podróż do Gdyni. Szlify w rysunku zdobywał pod okiem Franciszka Rembowskiego podczas nauki w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym w Łowiczu, a potem w warszaw-

skiej ASP, której jest absolwentem.

W 1964 roku był w Bostonie na stypendium przyznanym przez nowojorski Instytut Edukacji Międzynarodowej. Jego prace znajdują się w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie, wielu kolekcjach krajowych i zagranicznych, m.in. w Danii, Anglii, Japonii, Norwegii, Szwecji i USA, były po-

kazywane na wystawach m.in. w Warszawie, Wrocławiu, Teleside (Anglia), Tokio i Monachium. Tegoroczna wystawa będzie jego trzecią zorganizowaną w mieście narodzin – poprzednie miały miejsce w 1958 i 2010 roku. – Te barwy są delikatne, bo ja jestem taki. Jestem romantykiem – mówił w rozmowie z NŁ, podczas poprzedniej wystawy cztery lata temu. **tm**

Muzeum w Nieborowie | Rozpoczęto konserwację płaskorzeźby

## Na ratunek Persefonie

„Porwanie Persefony przez Hadesa” – charakterystyczna rzeźba, która stała w otoczonym zielenią miejscu w parku, po południowej stronie pałacu Radziwiłłów, została zdemontowana w minioną środę 6 sierpnia, aby trafić do konserwacji. Wróci na swoje miejsce pod koniec roku.

Anna Maniakowska-Sajdak, konserwator z Muzeum w Nieborowie i Arkadii powiedziała nam, że prace były konieczne już od dłuższego czasu. Ściana, w którą płaskorzeźba była wmontowana, była w fatalnym stanie i z roku na roku cała konstrukcja stawała się coraz większym zagrożeniem, także dla turystów spacerujących po parku.

W czasie prac rozbiórkowych okazało się, że część cegieł jest zmurszałych, a spoiwo nie spełnia swojej roli. Dlatego też przez ostatnie dwa lata mur z rzeźbą był zabezpieczony zaduszoną drewnianą ramą i folią.

– Rzeźba prawdopodobnie nigdy nie była poddawana konserwacji, jej stan także był zły. Woda, która zbierała się na daszku całej konstrukcji, jak i woda z gruntu była absorbowana przez ceglany mur, a przez to i marmur – powiedziała nam. Po powrocie płaskorzeźba zostanie wmurowana w nową ścianę, która będzie izolowana od wody. Sama rzeźba również. W czasie konserwacji płaskorzeźba zostanie oczyszczona i zabezpieczona specjalnymi środkami przed czynnikami zewnętrznymi.

Płaskorzeźba „Porwanie Persefony przez Hadesa” pochodzi z drugiej połowy XVII wieku,



„Porwanie Persefony przez Hadesa” – tak rzeźba nieznanego autora z drugiej połowy XVII wieku prezentowała się w nieborowskim parku.

jest dziełem niezidentyfikowanego warszawskiego rzeźbiarza. Maniakowska-Sajdak podkreśla, że świadczyć o tym może m.in. charakterystyczna stylistyka, w jakiej ją wykonano, odbiegająca od antycznej, jak i stosowanej w innych rejonach Europy.

Prawdopodobnie pełniła rolę ozdoby jednego z pałaców lub kamienic warszawskich, nie wiadomo, w jakich okolicznościach trafiła do Nieborowa. W drugiej połowie XIX wieku mogła być umieszczona w południowej fasadzie pałacu, w pobliżu drzwi wejściowych. Świadczy o tym ilustracje, które zachowały się w muzeum. Na przełomie XIX i XX wieku rzeźba została przeniesiona do parku, gdzie wmurowano ją w niszę ceglanej ściany i tak przetrwała do obecnych czasów. **tb**

RZUT OKIEM | KROPKA I KRESKA W PLENERZE



7 sierpnia przed muzeum na Starym Rynku w Łowiczu, odbyły się zajęcia z udziałem dzieci w ramach warsztatów plastycznych „Kropka i Kreska, czyli jak zaprzyjaźnić się ze sztuką”, prowadzonych przez Aldonę Zając, malarkę. Był to suplement do cyklu spotkań, które Aldona Zając prowadziła od marca do czerwca w muzeum, w ramach konkursu Małe Granty, organizowanego przez Łowicki Ośrodek Kultury. **mst**

RZUT OKIEM | RECITAL W SANNIKACH

Piosenką „New York, New York”, która zyskała na popularności dzięki wykonaniu Franka Sinatry, rozpoczął się recital Jacka Borkowskiego w muszli koncertowej na terenie Zespołu Pałacowo-Parkowego im. Fryderyka Chopina w Sannikach. W niedzielne popołudnie, 10 sierpnia, licznie zgromadzona pod parasolami przeciwsłonecznymi publiczność miała okazję wysłuchać światowych standardów muzycznych, m.in. z repertuaru Sinatry. Artysta po raz pierwszy gościł w Sannikach, ale od razu zyskał sympatię publiczności, o czym świadczyły głośne brawa i owacje na stojąco oraz... zaproszenie do wspólnego śpiewania. **mak**



EUROPEJSKIE CENTRUM ARTYSTYCZNE W SANNIKACH

REKLAMA

**NG**  
**ZBOŻA OZIME**  
**KWALIFIKOWANE**  
 • poplony • trawy  
 • folie • worki  
 • środki ochrony roślin

oferuje:  
**Firma Nasienna GRANUM Sp.j.**  
 Łowicz ul. Katarzynów 46  
 tel. 46/837-23-05  
**Dostawa powyżej 1 tony**  
 Dopłaty de minimis z ARR – 100 zł/ha

**OLEJ NAPĘDOWY**  
 z dostawą na miejsce  
**TEL. 693 157 163**

**PALIWO BEZ DODATKU BIOKOMPONENTÓW**  
**F.H.U. Tomasz Stań**  
 Sprzedaż Hurtowa Paliw  
**JAKOŚĆ, JAKIEJ POTRZEBUJESZ, - CENA, NA KTÓRĄ ZASŁUGUJESZ**

**YARA** **Pro-Lab**  
**NAWOZY HYDRO**  
 • rolnicze • ogrodnicze  
**PRO-LAB**  
 • dolistne • fertygacyjne  
 ŁOWICZ, ul. Łęczycka 114  
 tel. (46) 837-11-72  
 KIERNOZIA, ul. Kościuszki 5  
 (po byłym GS)  
 tel. (24) 277-90-53

**BRYKIET KOMINKOWY**  
**SALETRA SALETRZAK MOCZNIK**  
 • nawozy inne  
 • wysłodki suche  
 • węgiel • miął  
 • groszek EKO  
**NAWOZY HYDRO SPRZEDAŻ NA RATY**  
 Klimkiewicz, Kaźmierski  
 Łowicz, ul. Łęczycka 114  
 tel. (46) 837-11-72

**SKŁAD PHU LIDER**  
 Kiernozia, ul. Kościuszki 5  
 (po byłym GS)  
 tel. (24) 277-90-53

**OFERUJEMY:**  
 • brykiety kominkowy  
 • węgiel  
 • pasze • wysłodki suche  
 • nawozy hydro  
 • ogrodnicze • rolnicze  
 • materiały budowlane  
 • wyroby hutnicze  
 • piece  
 • skup żywca  
**ZAKUPY NA RATY**  
 Zapraszamy  
 od pn. do sob. od 7 do 16

**OLEJ napędowy opałowy**  
 wszystkie rodzaje węgla  
**NAJNIŻSZE CENY**  
**T.H.**  
 99-400 Łowicz  
**Jastrzębia 95**  
 46/837-15-89, 46/837-14-10

# Aktualności

## Łowicz | Łowicki Ośrodek Kultury Esperanto w pięć dni

Łowicki Ośrodek Kultury, z okazji 125. rocznicy powstania esperanto, zapoznaje wszystkich chętnych z tym językiem i jego historią. Od poniedziałku do piątku (11-15 sierpnia) trwa w nim kurs języka, a na jego zakończenie będzie można obejrzeć monodram „Dr Esperanto”. W ŁOK-u dostępna jest też wystawa na temat esperanto.

Pięciodniowy kurs „Esperanto dum 5 tagoj” prowadzi pochodzący z Malborka wiceprzewodniczący Polskiego Stowarzyszenia „Europa-Demokracja-Esperanto” Edward Kozyra. Zajęcia trwają codziennie od 17.00 do 19.00. W pierwszym spotkaniu wzięło udział siedmiu słucha-

czy – są więc miejsca wolne. Już po godzinie zajęć uczestnicy byli w stanie ze zrozumieniem przeczytać prostą czytankę.

– Po tych pięciu dniach kursu będziecie rozumieć ten język – mówił do uczestników kursu Edward Kozyra. – Jest to język niezwykle prosty. Żeby w nim mówić, wystarczy opanować ok. 10 tys. słów. Dzieje się tak dlatego, że większość słów powstaje z połączenia innych słów i przedrostków. Z jednego słowa, na zasadzie logicznych połączeń, tworzy się siedem innych.

Prowadzący kurs dużo mówił też o historii języka i jego idei – języka uniwersalnego, neutralnego i łatwego dla wszystkich. Uzupełnieniem tych informacji będzie wystawiony w piątek w sali kina „Feniks” monodram Mario Migliucciego „Doktor Esperanto”, przypominający po-

stać ojca języka – doktora Ludwika Zamenhofa.

Esperanto jest obecnie najpopularniejszym z uniwersalnych języków pomocniczych. Często klasyfikuje się go jako język sztuczny, co jednak budzi kontrowersje – sympatycy języka podkreślają, że jest on naturalny, ponieważ opiera się na intuicyjnych zasadach zaczerpniętych z innych języków naturalnych (głównie romańskich, najczęściej z łaciny i z francuskiego). Szacuje się, że w różnym stopniu, językiem esperanto włada od 100 tys. do 2 milionów ludzi na świecie, ale liczba ta szybko rośnie. Szczególnie dużą popularność zdobywa w krajach Dalekiego Wschodu. – Dla Japończyka czy Chińczyka nauka języków europejskich jest bardzo trudna, a znajomość esperanto ją bardzo ułatwia – mówił Edward Kozyra. – Podobnie jest też na Węgrzech, gdzie esperanto, ze względu na swoją prostotę, jest jednym z najczęściej zdawanych na maturze języków obcych. **tm**



Prowadzący zajęcia z esperanto Edward Kozyra dał się słuchaczom poznać jako prawdziwy pasjonat tego niezwykłego, stworzonego sztucznie języka.



Strażacka orkiestra dęta z Belchowa wystąpiła w skansenie kilkakrotnie.



Można było dowiedzieć się ciekawostek o warzeniu piwa oraz spróbować Piwa Łowickiego z Browaru Bednary.

Łowicz | Występy, jedzenie, lokalne piwo i warsztaty – gmina Nieborów gościnnie w skansenie

## Gmina promowała się w skansenie przy muzeum

W skansenie przy Muzeum w Łowiczu można było w ostatnią niedzielę, 10 sierpnia, poznać, w ramach kolejnej prezentacji gmin powiatu łowickiego, walory turystyczne gminy Nieborów.

W skansenie występowała kilkakrotnie m.in. Strażacka Orkiestra Dęta z Belchowa, wokalistki ze Studia Piosenki Kariny Sędkowskiej, które działa

przy Gminnym Ośrodku Kultury w Nieborowie oraz Zespół Wokalny „Nieborowianki” z Koła Gospodyń Wiejskich z Nieborowa.

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Sypnia i Nieborowa przygotowały wiejskie stoły. Można było spróbować m.in. pysznych pierogów, chleba na naturalnym zakwasie ze smalcem ze skwarkami i wielu różnych ciast. Na miejscu było też nieduże stoisko Browaru Bednary, Zagrody Bednarza z Bednar, Muzeum Motoryzacji „Stacja Nieborów” i Pracowni Raku z Michałowka. Warsztaty bibułkarskie poprowadziły tego dnia pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury w Nieborowie. Całość prowadził szef biblioteki z Nieborowa Andrzej Czapanik.

Zorganizowany też został quiz ze znajomości gminy Nieborów.



Peugeot 301 na złotych tablicach rejestracyjnych, które są przeznaczone wyłącznie dla pojazdów zabytkowych, promował Muzeum Motoryzacji, które otworzył na terenie campingu w Nieborowie Wojciech Bury.

Należało odpowiedzieć na trzy pytania, które dla jednych były bardzo proste, a dla innych zbyt trudne by odpowiedzieć na nie bez sprawdzania w Internecie.

Należało wymienić co najmniej dwa ośrodki muzealne, działające na terenie gminy Nieborów. Odpowiedź nie była chyba zbyt trudna, bo już po wejściu do

skansenu nie sposób było nie zauważyć zabytkowego Peugeota 301 na złotych tablicach rejestracyjnych, które są przeznaczone wyłącznie dla pojazdów zabytkowych oraz baner nieborowskiego Muzeum Motoryzacji, które otworzył na terenie campingu w Nieborowie Wojciech Bury z Urbańszczyzny. Odpowiedź na drugie pytanie: Ile sołectw liczy gmina Nieborów? znały np. panie z kół gospodyń wiejskich. Żeby odpowiedzieć na trzecie pytanie, dotyczące projektów unijnych realizowanych na terenie gminy, można było natomiast porozmawiać z obecnym w skansenie wójtem Andrzejem Werle czy też kandydatem na wójta Dariuszem Kosmatką.

Zapraszamy do obejrzenia galerii zdjęć na stronie www.lowiczanie.info. **mak**

REKLAMA

**NOWO OTWARTA**  
**HURTOWNIA OWOCÓW I WARZYW**

**freshhurt**  
świeżo i na czas

ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY:  
♦ sklepy spożywcze ♦ restauracje  
♦ firmy cateringowe ♦ szkoły

OFERUJEMY:  
♦ świeże owoce i warzywa ♦ suszone warzywa i owoce  
♦ jaja ♦ kiszonki ♦ wody i napoje ♦ słodycze

Łowicz, ul. Katarzynów 49    czynne: pon.-sob. 6:00-13:00

tel. 533-459-101    info@freshhurt.pl    www.freshhurt.pl



Walewice | Piknik Łowickiej Grupy Rybackiej na terenie parku

# Spotkanie z Karpem za pałacem

Zawody wędkarskie, konkurs na najsmaczniejszą potrawę z karpia, występy na scenie za pałacem, pokaz cyrkowy dla dzieci w wykonaniu grupy cyrkowej „Eduardo Show”, bezpłatne dmuchane zamki i zjeżdżalnie oraz malowanie twarzy, przejażdżki bryczką itp. – to atrakcje, jakie czekały na gości „Spotkania z Karpem”, które odbyło się w niedzielę, 10 sierpnia, na terenie Stadniny Koni w Walewicach.

**MARCIN KUCHARSKI**

marcin.kucharski@lowicznanin.info

Wyjątkową atrakcją była możliwość nieodpłatnego zwiedzenia z przewodnikiem walewickiego pałacu, który normalnie bywa udostępniany zwiedzającym jedynie w grupach zorganizowanych i po wcześniejszym umówieniu terminu. Zainteresowanie zwiedzaniem pałacu było bardzo duże. Stadnina Koni w Walewicach zorganizowała tego dnia cztery wejścia z przewodnikiem, ale chętnych było więcej niż można było wpuścić do pałacu za jednym razem. Wiele osób więc czekało przed wejściem do pałacu, by móc go obejrzeć z kolejną grupą. Do pałacu wchodziły grupy około 30-osobowe. Wpuszczenie za jednym razem większej liczby osób spowodowałoby zbyt duże zamieszanie i tłok. Zainteresowanie zwiedzaniem pokazało, że wiele osób chciałoby obejrzeć pałac nie tylko z zewnątrz. – To miejsce musi żyć, trzeba je właśnie w taki sposób wykorzystywać – powiedział w rozmowie z NŁ poseł Cezary Olejniczak, który też był na pikniku w Walewicach.



Zainteresowanie zwiedzaniem pokazało, że wiele osób chciałoby obejrzeć pałac nie tylko z zewnątrz.

„Spotkanie z Karpem” rozpoczęło się około godziny 15.00 od prezentacji działalności Łowickiej Grupy Rybackiej. Później były pokazy cyrkowe dla dzieci „Eduardo Show”, a od ok. 17.00 – występy młodych talentów ze Studia Piosenki w Nieborowie, Domaniewicach i Belchowie oraz Studia „Talent” z Łyszkowic. Clowni z grupy cyrkowej zorganizowali wiele prostych zabaw dla dzieci, malowali twarze itp. Wiele dzieci bawiło się razem z nimi.

– Bardzo nas ucieszyło, że na pikniku od początku do końca było sporo ludzi. Była oczywiście rotacja wśród publiczności, ale to na takich imprezach normalne. W trakcie całej imprezy rozdaliśmy 1 tysiąc porcji karpia – powiedział dyrektor biura Łowickiej Grupy Rybackiej, Wojciech Miedzianowski.

W Walewicach „zameldowali się” również motocykliści – członkowie Stowarzyszenia Łowicki Klub Motocyklowy No. 16. Motocykle na tego rodzaju imprezach cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem, nie tylko ze strony najmłodszych, ale też i osób dorosłych. – Chodź, idziemy pooglądać motory – zachęcał kilkuletniego syna mieszkańca Łowicza, który przyjechał do Walewic z całą rodziną.

## Brali nie tylko karpie

Gdy ktoś miał chęć wyciszyć się i odpocząć od piknikowego zgiełku, mógł przejść kilkadziesiąt metrów dalej, by obejrzeć pokazowe zawody w wędkarstwie spławikowym, które współorganizowało Koło Wędkarskie w Łowiczu ze skierowickiego oddziału Polskiego Związku Wędkarskiego. Wędkarze tego dnia wielokrotnie



Wiele osób chcących obejrzeć wnętrza pałacu w Walewicach musiało poczekać na swoją kolej przed głównym wejściem.



Oprócz zwykłego, spokojnego wędkowania w niedzielę wędkarze musieli odpowiadać na wiele pytań osób, które przyszły oglądać zawody.

musieli odpowiadać na pytania o to czy ryby biorą, czy nie przeszkadza w wędkowaniu hałas ze sceny, jaką mają przynęty i czym zanaęcają. W pokazowych zawodach wzięło udział dziesięciu uczestników.

Czy ryby tego dnia brały? Nie wszystkim, ale najlepsi tego dnia wędkarze mieli się czym pochwalić. Pierwsze miejsce w zawodach wędkarskich zajął Zdzisław Brenner z Łowicza, który złapał ryby, w większości karpie, o łącznej wadze około 4.2 kg. Drugie miejsce zajął syn pana Zdzisława, Marek Brenner, który złowił na wędkę ryby o wadze ok. 1.7 kg, trzecie miejsce zajął Mateusz Bujala, który złowił ryby o wadze ok. 0.96 kg.

## Miruna z ananasem i inne specjalty

Podczas pikniku odbywał się też konkurs kulinarny na najlepszą potrawę z ryb. Wystartowało w nim pięć Kół Gospodyń Wiejskich z terenu działania ŁGR oraz przedstawiciele fundacji „Zielony Piątek”. KGW Bielawy do konkursu zgłosiło roladę rybną, panie z KGW gminy Łowicz przygotowały karpia w sosie z czerwonego wina z orzechami, panie z KGW Domaniewicze – mirunę z ananasem, panie z KGW Stare Grudze – pstrąga faszzerowanego, panie z KGW Nieborów – gołąbki rybne, panie z fundacji „Zielony Piątek” zgłosiły pomidory faszzerowane farszem z okoni i bączków.

Jury zdecydowało przyznać wszystkim uczestnikom równorzędne nagrody rzeczowe. Gospodynie otrzymały patelnie elektryczne oraz gadżety ŁGR. Dodatkowo wyróżnione zostały gospodynie z KGW Bielawy za prezentację potraw na stoisku – wszystkie potrawy na tym stoisku były przygotowane z ryb oraz gospodynie z KGW Nieborów za – jak podkreślono w uzasadnieniu werdyktu – „nowatorskie u nas gołąbki rybne”. Przepisy na te specjalia mają się znaleźć wkrótce na stronie ŁGR.

Wieczorem publiczność bawiła się też przy muzyce zespołu The King's Friends, który grał przeboje Elvise Presleya oraz Trubadurów, którzy wystąpili z około 2-godzinny koncertem na zakończenie pikniku. ■

Zapraszamy do obejrzenia galerii zdjęć na stronie [www.lowicznanin.info](http://www.lowicznanin.info).



Clowni z grupy Eduardo Show zabawiali nie tylko dzieci.



Na stoiskach Kół Gospodyń Wiejskich można było nie tylko dobrze zjeść, ale też ugasić pragnienie.

















Rekreacja | Motocykle

# Ulcinj opanowany przez motocyklistów ze Strykowskiej Grupy Motocyklowej

Po czterech dniach podróży i przejechaniu ponad 1500 km motocykliści ze Strykowskiej Grupy Motocyklowej dotarli do głównego celu swojej wyprawy, czyli czarnogórskiej miejscowości Ulcinj.

W poprzednim numerze Więści pisaliśmy o wyprawie strykowskich motocyklistów do samego serca Bałkanów – Czarnogóry. Tym razem opiszemy to, co strykowianie przeżyli na miejscu, w miejscowości Ulcinj.

Grupa Motocyklowa ze Strykowa dotarła do najdalej położonego na południe Czarnogóry punktu, położonego na wzgórzach tuż przy Morzu Adriatyckim. W sezonie 12 tys. mieszkańców przyjmuje nawet 100 tys. turystów. Przybycie strykowskich motocyklistów do tego miejsca od razu wzbudziło ogromne zainteresowanie i zostało ciepło przyjęte przez miejscowych. Pobyt strykowskich podróżników w Ulcinj trwał 11 dni. Przez cały ten okres strykowianie codziennie ok. 5 rano budzeni byli przez wzywanie mu-ezzina do modlitwy. W samej miejscowości znajdują się z resz-

ta aż trzy minarety, czyli wieże świątyni wyznawców islamu. Oprócz wyznawców tej religii w Ulcinj są również chrześcijanie, którzy stanowią ok. 45% miejscowej populacji.

Podczas pobytu w Ulcinj strykowianie korzystali oczywiście z pięknej pogody i wyjątkowego Adriatyku. Okazji ku temu nie brakowało, bowiem czarnogórski kurort posiada aż trzy plaże, główna ma aż 13 km i pokryta jest ciemnym piaskiem, co związane jest z działaniem wulkanicznym. Oprócz korzystania z morskich i słonecznych kąpielii motocykliści ze Strykowa udali się poznać historię liczącą 2000 lat starówki z Pomnikiem Wolności, poświęconym partyzantom, wyzwolicielom miasta. Bardziej odważni członkowie Grupy nie mogli oprzeć się skorzystaniu z nadmorskich atrakcji, jazdy skuterem wodnym oraz podziwianiu panoramy miasta podczas lotu spadochronem za motorówką.

Strykowska Grupa Motocyklowa długo nie pozostawała w jednym miejscu, chcąc zobaczyć jak najwięcej i by jak najwięcej ludzi zobaczyło też ich żółto-niebieskie, strykowskie flagi. W trakcie pobytu w Ulcinj strykowianie wyruszyli w dwie jednodniowe wyprawy. Pierwsza z nich dotyczyła podróży do Al-



Zadowoleni członkowie Strykowskiej Grupy Motocyklowej podczas pobytu w Czarnogórze nie mogli oprzeć się skorzystaniu ze spływu rzeką Tara. Strykowianie bardzo chwalili sobie zorganizowany przez miejscowych tzw. rafting i będą go z pewnością jeszcze długo wspominać.

banii i dojechaniu do miejscowości Szkodra, najważniejszego ośrodka gospodarczego w północnej części tego kraju. Główną atrakcją tej miejscowości była Twierdza Rozafa nad rzeką Buna oraz Katedra św. Szczepana. Z tymi dwoma miejscami wiąże się też ciekawa historia. Wejście do szaro zdobionej Twierdzy odbywa się przez bramę z kamienia w kolorze białym. Legenda mówi, że brama zmieniła swoją

tonację przez to, że niegdyś zamurowano w niej brzemienne księżniczkę. W katedrze zaś w latach 60-tych odbywały się mecze koszykówki i siatkówki. Polski akcent związany jest z obecnością Papieża Jana Pawła II, który w 1993r. konsekrował tam 4 nowych biskupów. Strykowianie zachwycali się pięknem katedry, a najbardziej wyróżniał się posąg archanioła, zabijającego smoka oraz zdobiony sufit.

To nie był jednak koniec zwiedzania Albanii, w której strykowianie pokonali ponad 400 km. Oprócz tego Grupa Motocyklowa ze Strykowa dotarła również do najstarszego targu w Europie w miejscowości Kruja.

Warto również wspomnieć o ruchu drogowym w tym kraju. Przejeżdżając niewielki fragment autostrady strykowscy motocykliści napotkali m.in. na wozy konne, handlarzy oraz

trójkołowce, przewożące produkty rolne. Niemalże zdziwienie opanowało strykowian podczas przejazdu przez miejscowe ronda, gdzie panował kompletny chaos i każdy jechał dosłownie jak chciał.

Po powrocie z Albanii strykowianie już następnego dnia odbyli kolejną przygodę. Tym razem czekał ich spływ pontonami, tzw. rafting rzeką Tara, przepływającą przez dwa kraje Czarnogórę oraz Bośnię i Hercegowinę. W trakcie trwającego cztery godziny spływu strykowianie pokonali aż 22 kaskady, oglądając zapierające dech w piersi kaniony przy największych górach Czarnogóry – Durmitor. W drodze powrotnej z raftingu Strykowska Grupa Motocyklowa przejechała aż przez 71 tuneli, najdłuższy z nich miał 4 km, ale najciekawszą atrakcją był zalew Piwa, rozciągający się na 13 km, na którego dnie, 100 m pod powierzchnią wody znajduje się zalane miasteczko. Nowe miasto wybudowane jest wyżej, a zalewanie odbywało się aż przez dwa lata, specjalnie pod budowę elektrowni.

Pobyt motocyklistów w Ulcinj trwał 11 dni. Strykowianie spędzili ten czas bardzo aktywnie, próbując wielu regionalnych potraw, na które byli chętnie zapraszani przez czarnogórców. Miejscowi z pewnością na długo zapamiętają pobyt Strykowskiej Grupy Motocyklowej, która oczywiście obdarowała gospodarzy gadżetami z Polski i Gminy Stryków. wp



Grupa Motocyklowa ze Strykowa dotarła do najdalej położonego na południe punktu Czarnogóry, czyli miejscowości Ulcinj.

Piłka nożna | IV liga, Sparingi

## Zjednoczeni remisują w Pabianicach z V-ligowym Włókniarzem

W ostatnim meczu sparingowym przed startem IV ligi strykowianie zremisowali na wyjeździe z V-ligowym Włókniarzem Pabianice.

**WŁÓKNIARZ PABIANICE** 2 (1)  
**ZJEDNOCZENI STRYKÓW** 2 (1)

**Bramki dla Strykowa:** Ł. Nagański (33 min.) oraz Ryplewicz (w 72 min.).  
**Zjednoczeni:** Pająk - Majewski, Mazurkiewicz, Buchowicz, Bełdziński - Podedworny, Białek, Kluge, Ł. Neumann - Ł. Nagański, Drogosz. Na boisku pojawili się także: Tyburski, Ryplewicz, Błaszczuk, Sender, M. Neumann, Prusek, Stanisławski oraz Bergiel.

W środę, 6 sierpnia na boisku w Pabianicach miejscowy Włókniarz zmierzył się w sparingowym spotkaniu z wyżej notowaną drużyną Zjednoczonych Stryków. Dla podopiecznych trenera Tomasza Szcześniaka był to ostatni sparing przed ligową inauguracją. Mecz zakończył się remisem 2:2, co należy uznać za sprawiedliwy wynik.

W pierwszych minutach gospodarze odważnie stawili czoła IV-ligowcom ze Strykowa. W 11 min. piłkarze Pabianic zaskoczyli gości i bezlitośnie wykorzystali drobny błąd strykowian. Podopieczni trenera Tomasza Szcześniaka szybko chcieli odrobić straty, ale po strzałach Drogosza i Kluge piłka nie znalazła drogi do bramki Włókniarza.

Zjednoczeni zyskali jednak wyraźną przewagę i jeszcze przed przerwą udało im się doprowadzić do wyrównania dzięki bramce napastnika Łukasza Nagańskiego. W drugiej części meczu gra się bardziej wyrównała. Tym razem kolejna bramka padła dla



W pierwszych minutach gospodarze odważnie stawili czoła IV-ligowcom ze Strykowa i objęli prowadzenie.

drużyny Strykowa. W 72 min. bramkarza Pabianic pokonał testowany Jakub Ryplewicz. Niestety strykowianie nie utrzymali prowadzenia do końca spotkania i w końcówce po wyraźnym błędzie defensywy stracili gola, który jak się okazało ustalił wynik spotkania.

Remis z Włókniarzem Pabianice z pewnością nie był silnym bodźcem poprawiającym morale przed inauguracją IV ligi. Trener Tomasz Szcześniak nie wystawił jednak najmocniejszego składu, bowiem chciał po raz ostatni dać szansę testowanym zawodnikom. Strykowski klub w letnim okresie podjął współpracę z czterema nowymi zawodnikami: bliźniakami Łukaszem i Maciejem Neumannem z Kolejjarza Łódź, Kamillem Mazurkiewiczem z Concordii Piotrków Trybunalski oraz Jakubem Ryplewiczem ze Startu Brzeziny. Do Zjednoczonych dołączyć mogą jednak także Damian Prusek z KS Paradyż oraz Bartosz Stanisławski z Kolejjarza.

Po spotkaniu w Pabianicach strykowianie mieli tylko kilka dni, by dobrze przygotować się do pojedynku ligowego z innym Włókniarzem z Zelowa. W poprzednim sezonie strykowianie wygrali 1:0 i 4:1. wp



Piłkarze Zjednoczonych Stryków (białe stroje) nie osiągnęli dobrych wyników w sparingach, co niebystro dobrze rokuje przed startem ligowego sezonu.

## Piłka nożna | Turniej

## Sportowa walka głowieńskich uczniów

W sobotę, 8 sierpnia na Orliku przy Szkole Podstawowej nr 3 w Głownie odbył się I Wakacyjny Turniej w tzw. „Kwadraty”. Impreza przeznaczona była dla uczniów szkół podstawowych, którzy walczyli o Puchar Przewodniczącego Młodzieżowej Rady Miejskiej w Głownie Michała Wójcika.

Zmagania w tzw. kwadraty to swoiste zmagania sportowe, wymagające dużych umiejętności piłkarskich. Polegają na tym, że każdy z zawodników na boisku do koszykówki i siatkówki ma wydzielony swój kwadrat i musi robić wszystko, aby piłka mogła odbić się tylko raz na jego połowie oraz może dotknąć ją trzy razy w powietrzu. Natomiast jeśli nastąpi złamanie jednej z tych zasad lub wybiecie piłki poza pole przeznaczone do gry zawodnik otrzymywał tzw. kluchę. Pięć zdobytych „kluch” oznaczało, że zawodnik odpadał.

W imprezie wzięło udział dwudziestu zawodników, którzy zostali podzieleni na 5 grup po 4 osoby. W I grupie znaleźli się: Mateusz Kałuża, Maksym Musierowicz, Julian Nockowski oraz Maciej Polit. Po zwyciężym walce zwycięsko z pojedynku wyszedł Kałuża, który mógł cieszyć się z walki o główne trofeum. W II grupie zmierzli się: Jakub Sittek, Dawid Jezierski, Kacper Inc-



Uczestnicy Turnieju w tzw. kwadraty oprócz dobrego wyniku liczyli również na dobrą zabawę.

kowski i Natan Milczarek. Fenomenalnie w grupie poradził sobie Jezierski, który wszedł do finału bez utraty żadnego punktu. W trzecim koszyku o finał walczyli: Miłosz Mospinek, Jakub Mospinek, Damian Żak oraz Miłosz Gabryelczyk. Po zwyciężym finiszu do decydującego etapu dostał się ten ostatni, który pokonał w finale grupowym Żaka tylko jedną „kluchą”. W czwartej grupie o puchar Michała Wójcika rywalizowali: Nikodem Korytowski, Hubert Stasiak, Kacper Kaźmierczak oraz Jakub Partycki. Tutaj doskonale swoje umiejętności zaprezentował Partycki, który mógł cieszyć się z walki w finale. Piątego finalistę wyłoniła grupa w której rywalizowali: Michał Borowiak, Kacper Leszczyń-

ski, Kacper Małek oraz Sebastian Wolanowski. Tutaj po długiej rywalizacji, miejsce do walki o główne trofeum turnieju wywalczył Kacper Małek. W finale zmierzli się zwycięzcy fazy grupowej. Najlepiej poradził sobie Małek, który wyprzedził kolejno Jezierskiego, Gabryelczyka, Patryckiego oraz Kałużę. Zwycięzca Kacper Małek otrzymał Puchar ufundowany przez Przewodniczącego Młodzieżowej Rady Miejskiej w Głownie Michała Wójcika. Ponadto wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy. W podsumowaniu organizator podziękował obecnym za miłą zabawę oraz arbitrom Adrianowi i Kamilowi Bakalarz za godne wypełnianie sędziowskich obowiązków. wp

## Piłka nożna | Sparingi

## Rezerwy Strykowa poległy z Rosanowem

Debiutujący w V lidze strykowianie z drugiej drużyny Zjednoczonych nie popisali się w meczu sparingowym przeciwko beniaminkowi IV ligi.

**ZJEDNOCZENI II STRYKÓW**

**0 (0)**

**LKS ROSANÓW**

**7 (6)**

**Zjednoczeni II:** Jarocki – Śmieszek, Trzmielak, Małecki, Kaniewski – Stanisławski, Lenart, Zawadzki, P. Makówczyński – Stawiany, Roźniata. Na boisku pojawili się także: Zyguła, Głowacki oraz Witczak.

Rezerwy Zjednoczonych w kolejnym meczu sparingowym, przygotowującym do debiutanczego sezonu V ligi i inauguracji ze Stalą Głowno zmierzli się we wtorek, 5 sierpnia z ekipą, która będzie rywalizować w nadchodzącym sezonie z pierwszą drużyną Strykowa, czyli LKS Rosanów. W ekipie gości kibice miejscowych mogli zauważyć kilka znajomych twarzy. Rosanów pozyskał bowiem piłkarzy, którzy wcześniej reprezentowali Zjednoczonych, czyli: Grzegorz Galecki i Jakuba Gajewskiego. Ponadto awans dla LKS wywalczyli inni byli strykowscy piłkarze, jak Szczepan Bartosik i Piotr Baryła. W barwach gospodarzy szansę dostał z kolei testowany w uliczce Paweł Roźniata zwiódł dwóch obrońców i mocnym strzałem z 16 m trafił w słupek. Na tym jednak skończy-

ło się zagrożenie ze strony Zjednoczonych II. W kolejnych minutach Rosanów robił, co chciał na połowie Strykowa. W pierwszej połowie LKS aż sześciokrotnie wpakował piłkę do siatki rezerw Zjednoczonych. Wszystkie z tych bramek padały w podobny sposób. Zagranie za obrońców, piłkarz Rosanowa wychodził sam na sam i stojący w bramce Jarocki praktycznie nie miał nic do powiedzenia.

W drugiej odsonie miało być zdecydowanie lepiej, ale już początek tej części meczu zapowiadał kompletną klęskę. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego nikt nie upilnował zawodnika gości, który bez problemu przyjął piłkę i kilka metrów przed bramką położył bramkarza, posyłając piłkę tuż nad nim. Strykowie nie przeprowadzili w zasadzie



W drugiej połowie meczu z Rosanowem strykowianie nie przeprowadzili w zasadzie żadnej akcji wartej odnotowania.

żadnej akcji wartej odnotowania, co daje doskonały obraz tego z jaką łatwością Rosanów odniósł zwycięstwo na stadionie przy ul. Brzezińskiej.

Dla graczy Wiśniewskiego była to dotkliwa porażka, tym bardziej że otwarcie sezonu V ligi zbliża się tuż tuż. Pierwsza inauguracyjna kolejka zaplanowana jest na 17 sierpnia o godz. 14:00, gdy strykowianie zmierzą się u siebie z faworyzowaną ekipą Stali Głowno. Podopieczni trenera Marka Pawłaka prezentują w sparingach potężną siłę ofensywną, która może zabić fatalnie spiskującą się dotychczas linię obrony drugiego Strykowa. Kibice już zacierają ręce na ten pojedynek. wp

## Piłka nożna | 40-lecie Sokoła Popów

## Wielki dzień klubu z Popowa

W najbliższy piątek, 15 sierpnia na boisku w Popowie odbędzie się impreza z okazji 40-lecia klubu Sokół Popów. Obchody rocznicy rozpoczęcia się pięknej historii klubu rozpoczną się od pokazowego spotkania pomiędzy drużynami Sokół Popów i Oldboy Sokół Popów. Klub zaprasza serdecznie wszystkich kibiców do obejrzenia tego pojedynku.

Mecz piłkarski pomiędzy obecnym i dawnym składem

popowskiej drużyny zacznie się o godzinie 14:00. Rywalizacja zapowiada się więc niezwykle ciekawie. Po pokazowym spotkaniu gospodarze zapowiedzieli uroczyste podsumowanie dotychczasowej działalności klubu oraz uhonorowanie osób, które przyczyniły się do powstania i rozwoju Sokoła Popów. Po części oficjalnej dla zaproszonych gości przygotowany będzie także poczęstunek. wp



Historia Sokoła Popów zaczyna się 40 lat temu.

Niebawem klub będzie mógł świętować okrągłą rocznicę powstania.

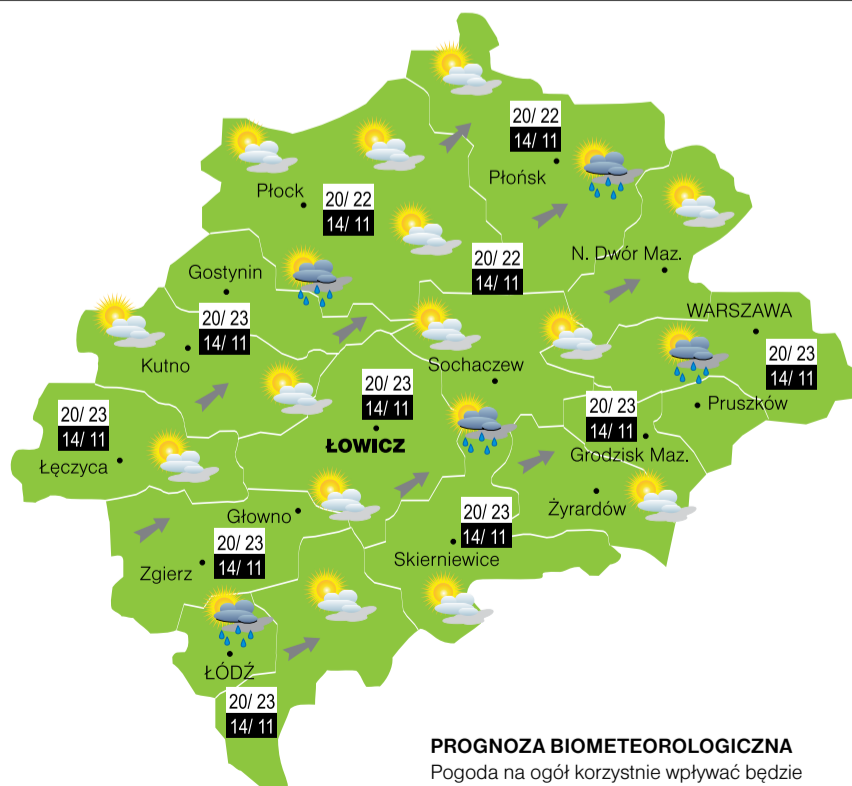
## PROGNOZA POGODY | 13.08.2014-20.08.2014

**SYTUACJA SYNOPTYCZNA:** Pogodę kształtować będzie skraj układu wyżowego. Napływać będzie ciepła masa powietrza.

**CZWARTEK - PIĄTEK:** Pogodnie, zachmurzenie małe do umiarkowanego, miejscami duże z przelotnym opadem deszczu, lokalnie możliwa burza, ciepło. Widzialność dobra, w czasie opadów umiarkowana do słabej. Wiatr południowo-zachodni, słaby, okresami do umiarkowanego, 3-7 m/s. Temp. max w dzień: + 21 st. C do + 23 st. C. Temp. min w nocy: + 14 st. C do + 12 st. C.

**SOBOTA - NIEDZIELA:** Stosunkowo, zachmurzenie małe, okresami umiarkowane, bez opadów oraz ciepło. Widzialność dobra. Wiatr południowo-zachodni i zachodni, słaby do umiarkowanego, 4-7 m/s. Temp. max w dzień: + 20 st. C do + 22 st. C. Temp. min w nocy: + 13 st. C do + 11 st. C.

**PONIEDZIAŁEK - WTOREK - ŚRODA:** Stosunkowo, zachmurzenie małe do umiarkowanego, lokalnie możliwe przelotne opady deszczu, ciepło. Widzialność dobra, w czasie opadów umiarkowana. Wiatr z kierunków wschodnich, słaby do umiarkowanego, 4-7 m/s. Temp. max w dzień: + 20 st. C do + 23 st. C. Temp. min w nocy: + 13 st. C do + 11 st. C.



## PROGNOZA BIOMETEOROLOGICZNA

Pogoda na ogół korzystnie wpłynie na nasze samopoczucie.

BIURO METEOROLOGICZNE CUMULUS

## Koszykówka | Zgrupowanie

## TK Basket Stryków trenuje w Choceniu

Od 6 sierpnia młode zawodniczki Towarzystwa Koszykówki Basket Stryków odbywają treningi na pierwszym Obozie Koszykówki w Choceniu. Podopieczni trenerów Jacka Lewandowskiego i Bartłomieja Szczepaniaka szykują się do kolejnych występów w Wojewódzkiej Lidze Skrzatek do lat II.

Trzeba przyznać, że strykowianki mają świetne warunki do rozwoju koszykarskich umiejętności. Hala do ćwiczeń oraz boisko do zajęć w terenie prezentują się wspaniale, a w wolnym czasie młode koszykarki TK Basket również nie mogą się nudzić.

Opiekunowie strykowskich zawodniczek zapewniły im wiele atrakcji, m.in. wspólne oglądanie bajek, kąpiele i zabawy wodne w pobliskim jeziorze, a także zajęcia z malowania. Ponadto



Młode koszykarki TK Basket Stryków podczas ćwiczeń w hali sportowej.

strykowiec pilnie uczą się pływać, dzięki czemu mogą na koniec zdobyć Dyplom Pływaka. Wszystkie zajęcia służą kompletnemu rozwojowi sportowemu, bowiem trenerzy TK Basket doskonale wiedzą, że podnoszenie umiejętności koszykarskich wiąże się z całościowym rozwojem fizycznym nie tylko poprzez samą grę. Po takim treningu sezon na pewno będzie udany. wp





Tomasz Lenart tak cieszył się po fenomenalnej bramce.



Ogromna radość piłkarzy beniaminka Ekstraklasy KP Łódź ze zdobycia mistrzowskiego tytułu.



Spotkanie finałowe KP Łódź (białe stroje) z Hemako Sztutowo było jednym z najbardziej zaciętych pojedynków w całym turnieju.

Beach soccer | Mistrzostwa Polski

## Tomasz Lenart ze złotym medalem

Zawodnik Zjednoczonych Stryków i głównianin z pochodzenia wraz ze swoją drużyną KP Łódź zdominował tegoroczną rywalizację polskiego beach soccera.

W dniach 30 lipca – 3 sierpnia na pięknym stadionie w Ustce odbyły się finały Mistrzostw Polski w plażowej piłce nożnej. Niezwykle udanie zakończyli tegoroczny sezon zawodnicy drużyny KP Łódź, w barwach której z powodzeniem gra głównianin Tomasz Lenart, na co dzień kapitan IV-ligowej drużyny Zjednoczonych Stryków. Łodzianie z Lenartem w składzie osiągnęli w Ustce fenomenalny wynik i po wygranym finale zdobyli Mistrzostwo Polski.

Zmagania na pięknym stadionie w Ustce budziły ogromne zainteresowanie, czego dowodem były pełne trybuny przez cały czas trwania turnieju. Seniorzy rozpoczęli rywalizację od rozgrywek grupowych. Wcześniej w trakcie sezonu odbyły się dwa turnieje MP, które wyłoniły najlepszą szóstkę do finałów. W pierwszej rundzie ze znakomitej strony pokazał się główny kandydat do złotego medalu i obrońca tytułu BSC Grembach Łódź. W tej drużynie gra wielu reprezentantów kraju, a pierwsze skrzypce odgrywa trener seniorskiej Reprezentacji Bogusław Saganowski. Grembach pokazał w rundzie grupowej niesamowitą siłę, pewnie wygrywając oba spotkania, co dało mu miejsce w półfinale. Drugą drużyną z grupy I, która znalazła się w strefie medalowej był Futsal & Beach Soccer Team Kolbudy.

W grupie II, gdzie rozstawieni byli gracze KP Łódź rywalizacja była bardziej zacięta. O pierwsze miejsce w grupie zmierzyły się KP z Hemako Sztutowo. Po emocjonującym spotkaniu był remis 3:3, ale w karnych to Hemako było górą, dzięki czemu awansowało do półfinałów z pierwszej pozycji.

W grze o finał Tomasz Lenart i spółka mieli bardzo trudne zadanie wyeliminowania łódzkiego Grembacha. Głównianin i jego koledzy z zespołu przed meczem powiedzieli sobie, że skorą chcą zdobyć złoty medal Mistrzostw Polski to muszą wy-

grywać z najlepszymi. Słowa te okazały się bardzo motywujące, bowiem KP w regulaminowym czasie pokonał rywala zsa między 4:3 i mógł poważnie myśleć o zdobyciu mistrzostwa. W drugim meczu półfinałowym Hemako bez problemu pokonało Kolbudy 3:0. Finał zapowiadał się zatem jako rewanż pojedynku grupowego.

Zanim zaczął się mecz o Mistrzostwo Polski pozostałe drużyny walczyły o jak najwyższą pozycję. W meczu o 5. miejsce Boca Copacabana Gdańsk pokonała 5:2 WIMA Vacu-Activ Słupsk. W spotkaniu o brąz podrażniony Grembach zniszczył Team Kolbudy aż 10:0, czym osłodził sobie nieco niepowodzenie na tych Mistrzostwach.

W spotkaniu o tytuł Mistrzów Polski KP Łódź stoczyło zacięty bój z Hemako Sztutowo. Mecz zaczął się znakomicie dla łodzian, którzy dzięki fenomenalnej bramce Tomasza Lenarta objęli prowadzenie. Głównianin ze Zjednoczonych otrzymał wysokie podanie od kolegi z drużyny i po szybkim przyjęciu z pierwszej piłki potężnym wolejem z połowy boiska trafił idealnie w okienko bramki Hemako. Kibice na stojąco oklaskiwali kapitalnego gola Lenarta. Na 2:0 podwyższył z rzutu karnego Klepczarek i łodzianie byli już bardzo bliscy końcowego triumfu. Hemako szybko jednak odpowiedziało i po polowie gry mieliśmy wynik wciąż otwarty 2:1. W późniejszym okresie więcej goli jednak nie padło. KP



Po zdobyciu Pucharu Polski i Mistrzostwa Polski dla Tomasza Lenarta i jego kolegów z KP Łódź miniony sezon był niczym sen.



Mistrz Polski beach soccera Tomasz Lenart (z prawej) był wyróżniającą się postacią swojej drużyny KP Łódź na zawodach w Ustce.

dobrze niwelowało ataki rywala, dzięki czemu zdołał odnieść fantastyczne zwycięstwo, dające Mistrzostwo Polski.

Dla Tomasza Lenarta i jego kolegów z KP Łódź miniony sezon był niczym sen. Po zdobyciu Pucharu Polski, rozgrywanego u siebie na rynku Manufaktury, tegoroczny beniaminek Ekstraklasy sięgnął po drugie najważniejsze trofeum, Mistrzostwo Polski, udowadniając, że miano najlepszej aktualnie drużyny w Polsce należy mu się bezsprzecznie. Warto zapoznać się również z wywiadem z Tomaszem Lenartem, który został opublikowany na stronie Polskiego Związku Piłki Nożnej. Głównianin opowiedział o tegorocznym sezonie w artykule o nazwie „Tomasz Lenart – bankowiec, który nieźle gra w beach soccera”.

Najlepszym zawodnikiem Mistrzostw Polski seniorów w piłce nożnej plażowej wybrano gracza KP Łódź Daniela Krawczyka. Najlepszym bramkarzem został z kolei jego klubowy kolega Jakub Skrzypiec. Z kolei królem strzelców z 10 zdobytymi bramkami na koncie został Bogusław

Saganowski z BSC Grembach Łódź.

Oprócz zmagania seniorów w Ustce odbyła się również rywalizacja juniorów, kobiet oraz baraż o Ekstraklasę. Wśród młodych adeptów plażówki wygrali zawodnicy UKS Milenium Gliwice. Zmagania kobiet zdominowała drużyna AWFIS Sztorm Gdańsk. Z kolei w przyszłym sezonie w najwyższej klasie rozgrywkowej grać będą siódma i ósma drużyna rankingu Bęcpak Firtech Zdrowie Garwolin i Tonio Team Sosnowiec. wp

**Grupa I:** Futsal & Beach Soccer Team Kolbudy – Grembach Łódź 1:6, BSC Grembach Łódź – WIMA Vacu-Activ Słupsk 8:1, WIMA Vacu-Activ – Futsal & Beach Soccer Team Kolbudy 4:6.

1. BSC Grembach Łódź	2	6	14-2
2. Team Kolbudy	2	3	7-10
3. WIMA Vacu-Activ Słupsk	2	0	5-14

**Grupa II:** KP Łódź – Boca Copacabana Gdańsk 3:1, Boca Copacabana Gdańsk – Hemako Sztutowo 1:3, Hemako Sztutowo – KP Łódź 3:3 (k. 3:1).

### Tabela Grupy II:

1. Hemako Sztutowo	2	4	6-4
2. KP Łódź	2	3	6-4
3. Boca Copacabana Gdańsk	2	0	2-6

**Półfinały:**  
BSC Grembach Łódź – KP Łódź 3:4 (2:2, 0:2, 1:0), Hemako Sztutowo – Futsal & Beach Soccer Team Kolbudy 3:0 (1:0, 1:0, 1:0).

**Mecz o 5. miejsce:**  
WIMA Vacu-Activ Słupsk – Boca Copacabana Gdańsk 2:5 (1:1, 0:3, 1:1).

**Mecz o 3. miejsce:**  
BSC Grembach Łódź – Futsal & Beach Soccer Team Kolbudy 10:0 (2:0, 3:0, 5:0).

**Finał:**  
KP Łódź – Hemako Sztutowo 2:1 (1:0, 1:1, 0:0).

### Klasyfikacja końcowa:

1. KP Łódź
2. Hemako Sztutowo
3. BSC Grembach Łódź
4. Futsal & BS Team Kolbudy
5. Boca Copacabana Gdańsk
6. WIMA Vacu-Activ Słupsk



**ŚRODA, 13 SIERPNIA:**  
■ godz. n/u, Stadion Leśny w Dmosinie, mecz sparingowy w ramach letniego okresu przygotowawczego do rozgrywek V ligi i A-klasy, gr. II: Błękitni Dmosin – Stal Głowno.

**PIĄTEK, 15 SIERPNIA:**  
■ godz. 14:00, boisko w Popowie, mecz pokazowy z okazji 40-lecia Sokół Popów: Odlboj Sokół Popów – Sokół Popów.

**SOBOTA, 16 SIERPNIA:**  
■ godz. 17:00, stadion w Paradyżu, 2. kolejka rozgrywek o mistrzostwo IV ligi: KS Paradyż – Zjednoczeni Stryków.

**NIEDZIELA, 17 SIERPNIA:**  
■ godz. 10:00, obiekty Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zgierzu, Biegaj razem z Nami – zawody biegowe dla dzieci i młodzieży.

■ godz. 11:00, boiska Ośrodka Wypoczynkowego Malinka w Zgierzu, 4. turniej Grand Prix Malina 2014, siatkówka plażowa par,

■ godz. 14:00, stadion im. Mirosława Koprowskiego przy ul. Brzezińskiej 24 w Strykowie, 1. kolejka rozgrywek o mistrzostwo V ligi (gr. łódzka): Zjednoczeni II Stryków – Stal Głowno.

**ŚRODA, 20 SIERPNIA:**  
■ godz. 17:30, boisko w Popowie, Runda wstępna Pucharu Polski Okręgu Łódzkiego: Sokół Popów – Błękitni Dmosin,  
■ godz. 17:30, stadion Łodzianki, Runda wstępna Pucharu Polski Okręgu Łódzkiego: Powstaniec Dobra – LKS Gałkówka,  
■ godz. 18:00, stadion im. Mirosława Koprowskiego przy ul. Brzezińskiej 24 w Strykowie, 3. kolejka rozgrywek o mistrzostwo IV ligi: Zjednoczeni Stryków – LKS Rosanów.

**SOBOTA, 30 SIERPNIA:**  
■ godz. 10:00, tor kolarski Społem przy ul. Północnej w Łodzi, Międz wojewódzkie Mistrzostwa Młodzików w kolarstwie torowym, startuje LUKS Dwójka Diesel Truck Stryków.

**NIEDZIELA, 31 SIERPNIA:**  
■ godz. 11:00, boiska Ośrodka Wypoczynkowego Malinka w Zgierzu, Finały Grand Prix Malinka 2014, siatkówka plażowa par,  
■ godz. 11:30, most przy drodze na Borki (Gmina Dmosin), start pierwszej załogi podczas spływu Mroga Trophy 2014, zapisy drogą elektroniczną do 22 sierpnia lub wyczerpania zapasu sprzętu na stronie internetowej www.mrogatrophylowno.pl).

